BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 39 900 PIĄTEK, 3.06.2005 r. 106 (15776) CENA 1,80 zł

BIAŁYSTOK/WARSZAWA. Sobieski Dystrybucja nie może uczestniczyć w prywatyzacji Polmosu Białystok – dowiedzieli się w czwartek pracownicy białostockiej firmy protestujący w Warszawie. Minister Skarbu Państwa o tym wiedział, jednak zataił informację przed związkowcami i zarządem białostockiej spółki!

Czytaj na str. 3



DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. Zarzut przyjęcia 10 łapówek od pacjentów postawiła sokólska Prokuratura Rejonowa 57-letniej lekarce ze szpitala w Dąbrowie Białostockiej. W czwartek sokólski sąd aresztował ją na trzy miesiące.

Czytaj na str. 3

BIAŁYSTOK. W niedzielę ulicami miasta przejdzie procesja dziękczynna, zorganizowana w związku z uroczystościami 100-lecia poświęcenia białostockiej katedry. Połączone są one z Rokiem Eucharystii i I Kongresem Eucharystycznym Archidiecezji Białostockiej.

Czytaj na str. 3

15 000 złotych

CZEKA NA CIEBIE
ORAZ
PONAD 400 NAGRÓD PIENIĘŻNYCH I LICZNE NAGRODY RZECZOWE
Graj w zielone
6 czerwca karta do gry
Szczegóły na str. 12.

Sprawdziliśmy, o ile podlascy parlamentarzyści wzbogacili się w ciągu kadencji Sejmu

NA DIECIE NIE SCHUDLI

PODLASIE. Posłanka Barbara Ciruk spłaciła kredyt i kupiła nowy samochód. Poseł Mieczysław Czerniawski ma 86-metrowe mieszkanie i mercedesa klasy A. Józef Laskowski postawił dom i budynki gospodarcze, warte ponad 200 tys. zł. Podlascy posłowie wzbogacili się w czasie kończącej się właśnie kadencji. Okazuje się jednak, że na poselskim wikcie można też zbiednieć. Takiego „wyczynu" dokonał Józef Mioduszewski.

Posłowie na parlamentarnej diecie wyraźnie się bogacą. Stać ich na kupowanie nieruchomości i nowych samochodów. Porównaliśmy oświadczenia majątkowe parlamentarzystów z naszego województwa - z początku kadencji (czyli z października 2001 r.) i z 2005 r.

Edmund Borawski z PSL, prezes „Mlekpolu", inwestuje w nieruchomości. Już w 2001 r. miał dom, lokal użytkowy i kilka działek. Mimo to w czasie kadencji parlamentarnej kupił kolejne działki, warte dziś ok. 100 tys. zł. Wydał na nie jednak pieniądze zarobione przede wszystkim w „Mlekpolu", bo Borawski, jako poseł niezawodowy, nie pobiera wynagrodzenia poselskiego.

Mieczysław Czerniawski (SLD) też lubi nieruchomości - kupił mieszkanie w Warszawie. Duży, bo 86-metrowy lokal kosztował go 340 tys. zł. Poseł zaciągnął nawet na niego kredyt. Bez problemu starczyło mu natomiast pieniędzy na kupno mercedesa klasy A.

Barbara Ciruk (SDPL) wybrała tańszy samochód - fiata punto. Dzięki temu zostały jej jeszcze pieniądze na spłacenie 45 tys. zł kredytu.

Największą inwestycją może jednak pochwalić się Józef Laskowski (niezależny). Dzięki poselskiej pensji wybudował dom (jeszcze nie wykończony) i kilka budynków gospodarczych (na razie w stanie surowym). Nie musiał nawet brać kredytu w banku, wystarczyła mu pożyczka zaciągnięta w Sejmie, w wysokości 15 tys. zł.

Nie wszyscy nasi posłowie skorzystali jednak finansowo na swojej działalności. Mimo ogromnych zarobków ich majątek pozostał taki sam, a nawet się zmniejszył! Marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz nie ma nawet własnego samochodu, mimo że w 2004 r. zarobił ponad 220 tys. zł. Genowefa Wiśniowska (Samoobrona) przez cztery lata odłożyła tylko 20 tys. zł, nie kupiła ani mieszkania, ani samochodu. Tyle samo zaoszczędził poseł Andrzej Fedorowicz (LPR). Piotr Krutul („Dom Ojczysty") kupił co prawda niewielkie mieszkanie, ale musiał na nie zaciągnąć wieloletni kredyt.

Najbardziej zubożał jednak Józef Mioduszewski (PSL). Kiedy przyszedł do Sejmu w 2001 r., nie miał na swoim koncie żadnych pożyczek, teraz zaś musi oddać 20 tys. zł jednemu z banków i 6300 zł - Kancelarii Sejmu. Jego oszczędności też znacznie się skurczyły. Wizerunek posła ratuje tylko nowy samochód, citroen xsara z 2002 r.

Na co w takim razie posłowie wydają zarabiane pieniądze? Pytani oficjalnie nie bardzo chcą na ten temat rozmawiać. Nieoficjalnie przyznają jednak, że zarobki pozwalają im na dużo większe inwestycje, z tym że właścicielami nowych domów czy samochodów zostają członkowie ich rodzin, a nie oni sami. Dzięki temu poselskie konto nie kłuje w oczy ani wyborców, ani politycznych przeciwników. **(ka)**



Edmund Borawski, PSL
- trzy nowe działki o wartości (w sumie) ok. 100 tys. zł

Barbara Ciruk, SDPL
- nowy fiat punto, spłacony kredyt w wysokości 45 tys. zł

Mieczysław Czerniawski, SLD
- nowe mieszkanie w Warszawie o pow. 86 m kw., wartość 340 tys. zł

Józef Laskowski, niezależny
- nowy dom (niewykończony) i budynki gospodarcze w stanie surowym, wartość ok. 220 tys. zł

Zubożał: Józef Mioduszewski, PSL
- kredyt mieszkaniowy na 20 tys. zł, pożyczka z Sejmu na 6300 zł, wydał 59 tys. zł ze swoich oszczędności



Pytanie dnia

Czy obowiązek składania oświadczeń majątkowych powinien dotyczyć także najbliższych członków rodzin parlamentarzystów?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

Deptak w samo południe

BIAŁYSTOK. Jedni się cieszą, inni załamują ręce i złorzeczą. Mimo to już w sobotnie południe otwarcie deptaka stanie się faktem. Wiąże sie to z wieloma zmianami dla Białostoczan.

Na str. 5. publikujemy informacje o: organizacji ruchu w centrum, zmienionych trasach autobusów, programie otwarcia deptaka.

MISS CZYTELNIKÓW 2005

Finalistki konkursu Miss Nastolatek 2005

675 głosów – Izabela Polewko z Białegostoku



346 głosów – Urszula Szewczyk z Białegostoku

313 głosów – Anna Kurzynowska z Suwałk

Finalistki konkursu Miss Podlasia 2005

724 głosy – Emilia Tarasewicz z Ignatek



307 głosów – Edyta Daniluk z Hajnówki

214 głosów – Magda Radziewicz z Białegostoku

Patrz strona 4.

REKLAMA
PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Boczek wieprzowy z żeberkami*
tylko 6,99 zł/kg
*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
N28x505gwbh
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!!

ISSN 0137-9488
9 770137 948353

KARTKA Z KALENDARZA

3

CZERWCA 2005
154. DZIEŃ ROKU

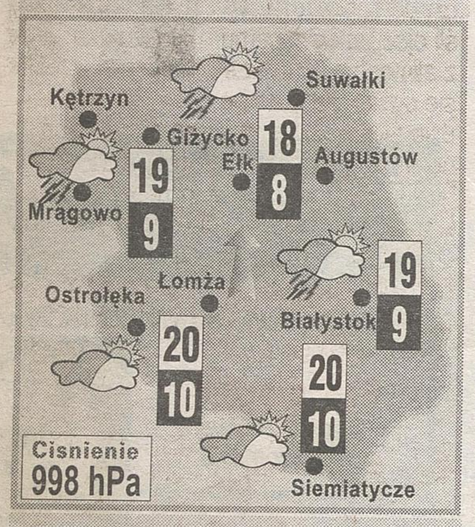
WSCHÓD 4.06 — ZACHÓD 20.46

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Karolowi Leszkowi
W SOBOTĘ – Franciszkowi Kwirynowi
W NIEDZIELĘ – Bonifacemu Walerii

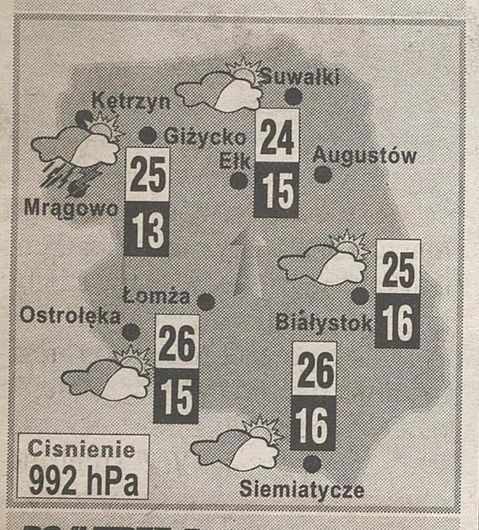
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami słaby przelotny deszcz. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy.*



JUTRO. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wieczorem wzrost zachmurzenia do dużego z przelotnymi opadami deszczu i burzami. Wiatr umiarkowany, w czasie burz silny i porywisty, południowy.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.*



FOTKI Z DNA SZUFLADY



Pamiątka z uroczystości poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej z Chodorówki Nowej, która odbyła się w kościele pw. św. apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli, w 1934 roku. Fotografię wykonano przed budynkiem szkoły. Fotokopię zdjęcia udostępniła pani profesor Klementyna Repekowska-Kwiatkowska ze Słupska. Burzliwą historię sztandaru i szkoły opisałem w wydanej w 2004 roku książce „Chodorówka. Dzieje parafii 1585-2003" – napisał Bernard Sakowicz z Chodorówki Starej. Jemu to właśnie przyznajemy nagrodę w naszym konkursie.
Wciąż czekamy na zdjęcia z dna Waszych szuflad. Najciekawsze z nich opublikujemy.

Weekendowe gotowanie

Rewolucja na chlebie

Kto by pomyślał, że tak mało wyrafinowana forma jedzenia, jak kanapka, zadebiutowała w ludzkiej świadomości prawie 200 lat temu? A wszystko przez hazardowe skłonności angielskiego lorda Sandwicha, który zgłodniał był przy kartach, a nie chciał odrywać obu rąk od pasjonującej rozgrywki. Zaowocowało to rewolucyjnym pomysłem na włożenie mięsiwa (niektórzy wspominają o kawałku sera) między dwie kromki chleba. Od tamtych czasów wyobraźnia człowieka spłodziła mnóstwo patentów na kanapki. Dzisiaj przedstawiamy jeden z nich.

Życzymy smacznego.

(ew)

Pasta jajeczna ze szczypiorkiem na kanapki

Składniki: jajka, szczypiorek, majonez

Jajka ugotować na półmiękko (6-7 minut), rozdrobnić widelcem w miseczce, dodać pokrojony szczypiorek według uznania i majonez. Doskonałe z każdym rodzajem pieczywa.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagroda trafia do Patrycji Boguckiej z Czai Wólki. Oto dowcipy nadesłane przez laureatkę:

Rzecz dzieje się przed denominacją. W ciemnym zaułku bandyta krzyczy do mężczyzny:
– 500 tysięcy albo strzelam!
Napadnięty człowiek spokojnie otwiera walizkę, przez chwilę w niej grzebie i mówi:
– A ma pan wydać z miliona?

Mały chłopiec mówi do swojego kolegi:
– Wiesz, moja siostra to prawdziwa szczęściara.
– Tak, a dlaczego?
– Była wczoraj na imprezie, na której urządzono fajny konkurs. Każdy chłopak musiał pocałować dziewczynę albo dać jej czekoladę.
– I co?
Moja siostra przyniosła aż 20 czekolad.

– Jak mężczyzna sortuje rzeczy do prania?
– Na „brudne" i „brudne, ale jeszcze można założyć".

Ktoś w środku nocy puka w okno mieszkania Kowalskiego i pyta:
– Potrzebny panu węgiel?
– Nie! – odpowiada Kowalski.
Rano idzie do piwnicy, patrzy, a tam węgla nie ma.

Babcia robi zakupy na rynku. Ma jednak wątpliwości:
– Chciałabym kupić 5 kilo ziemniaków, ale nie wiem, czy doniosę taki ciężar do domu.
– Doniesie pani – mówi sprzedawczyni. – Mamy takie odważniki, że wyjdzie jakiś kilogram mniej.

Młody pirat pyta swojego starszego kolegę:
– Dlaczego masz kołek zamiast nogi?
– Bo rekin odgryzł mi nogę.
– A dlaczego masz hak zamiast ręki?
– Bo mi ją ucięto podczas walki.
– A czemu na prawym oku nosisz opaskę?
– Bo mewa narobiła mi na oko, a to był mój pierwszy dzień z hakiem.

Przychodzi baba do lekarza:
– Panie doktorze, źle widzę z bliska.
– A z daleka?
– Oj, z daleka, z daleka, aż z Częstochowy.

Nadsyłacie nam Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu wybierzemy największego kpiarza i prześlemy mu 10 zł nagrody.

Pismo dla nastolatków odsłania i nagą stronę hip hopu

Popcorn tylko dla dorosłych

BIAŁYSTOK, WARSZAWA. Roznegliżowaną aktorkę Lil Kim czyli „królową ździr", Snoopa Dogga (gwiazdę rapu), na jednym zdjęciu palącego marihuanę, na innym uchwyconego podczas uprawiania seksu z kobietą – to wszystko można znaleźć w najnowszym wydaniu pisma „Popcorn".

„Król rapu na tronie! Tronie... rapowego alfonsa, na które to miano zasłużył produkcjami porno i mniej ostrymi klipami" – tak brzmi podpis pod zdjęcie zamieszczone na jednej ze stron czasopisma. Na sąsiedniej stronie prezentowane są zdjęcia z klipów, na których nie brakuje roznegliżowanych kobiet.

Na stronie internetowej „Popcornu" podano, że czasopismo jest przeznaczone dla nastolatków. Z listów kierowanych do redakcji można wywnioskować, że czytelnikami czasopisma są nawet młodsze osoby.

– Nie mogę komentować zamieszczonych treści, ponieważ tylko redaktor naczelna jest do tego upoważniona. Ale trwają rozmowy w tej sprawie – powiedziała Ewa Mościcka, zastępca redaktora naczelnego „Popcornu".

Zajęcie się tą sprawą obiecało Biuro Rzecznika Praw Dziecka.
- Dochodzą do nas informacje, że w piśmie tym znajdują się zdjęcia o treściach pornograficznych. Sprawdzimy to i wystosujemy pismo do redakcji – stwierdziła Barbara Rogalska, z Biura Rzecznika Praw Dziecka.

(ap)

Prawa biurowe

Sprawa raz odłożona dalej odkłada się sama.

Im dłużej zwlekasz z tym co masz do zrobienia, tym większa szansa, że ktoś cię wyręczy.

Dokonaj czegoś niemożliwego, a szef zaliczy to do twoich obowiązków.

Łatwe do przeprowadzenia są tylko zmiany na gorsze.

Nigdy nie zjawiaj się na czas, bo będziesz musiał zaczynać.

Nie odzywaj się do połowy posiedzenia, a zyskasz opinię człowieka inteligentnego.

Bądź tak mało konkretny, jak to tylko możliwe. Dzięki temu nikogo nie urazisz.

Pierwszy wystąp z wnioskiem o przełożenie obrad. Zyskasz popularność, gdyż wszyscy na to czekają.

Praca w zespole polega na tym, że przez połowę czasu trzeba tłumaczyć innym, że są w błędzie.

Jaka to melodia?

SUWAŁKI. Miejscowi urzędnicy ogłosili konkurs na hymn miasta, ale wszystkie nadesłane teksty powędrowały do kosza na śmieci. Okazało się, że nie pasują do melodii. Nikt nie raczył poinformować autorów, że mają tworzyć pod konkretny utwór muzyczny.

– Wiersze były ciekawe, ale konkurs nie został rozstrzygnięty – przyznaje Alicja Andrulewicz, naczelnik wydziału kultury Urzędu Miejskiego w Suwałkach. – Problem w tym, że melodia powstała dużo wcześniej i nie udało się jej zgrać z tekstami.

W innym świetle przedstawia sprawę Zbigniew Fałtynowicz, przewodniczący jury:

– Konkurs został rozstrzygnięty. Zwyciężył hymn Wacława Klejmonta, ale urząd odrzucił propozycję. Żaden z uczestników konkursu nie został poinformowany, że ma pisać pod konkretną melodię.

Tajemnicze dzieło skomponował warszawiak Bartosz Kowalewski-Banasewicz. Przysłał go do Suwałk jako propozycję hejnału. Muzykolodzy uznali jednak, że będzie z niego lepszy hymn. Urzędnicy pomysł podchwycili, ale nie raczyli się nim podzielić z uczestnikami konkursu.

W zamian za niewykorzystane teksty, naczelnik wydziału kultury zaproponowała „Hymn Suwałk" Ewy Zelenay-Grabny z Warszawy. – Mnie się bardzo podoba, jest prosty, melodyjny i optymistyczny. Ostatecznie jednak o jego wyborze zadecydują radni. **(ira)**

PRASA SPRZED LAT

Najmłodsi po zakupy

Dużym powodzeniem cieszył się kiermasz artykułów dla dzieci. Po zakupy przybyło wielu białostoczan, najczęściej całe rodziny ze swoimi pociechami.

Najbardziej oblegano stoiska z zabawkami, artykułami przemysłowymi, a także cukiernicze. Szlagierem były tanie, estetyczne zabawki z importu – puszyste pieski, maskotki. Powodzeniem cieszyły się też piłki plażowe, zabawki mechaniczne, serwisy porcelanowe. Ze zrozumiałych względów cieszyły się stoiska z obuwiem na sezon letni i konfekcją dziecięcą. Największy tłok panował przy straganach WSS z artykułami dla niemowląt – śpioszkami, kaftaniczkami itp., których w ostatnim okresie odczuwa się brak na rynku.

Niezadowolenie budził fakt lokalizacji kiermaszu. Zamknięcie ruchu kołowego na ulicy Lipowej denerwowało licznych kierowców.

„Gazeta Białostocka" z 3 czerwca 1975 roku



Migawka z kiermaszu

Skarb Państwa oszukał załogę Polmosu Białystok!

Minister Socha ich nie kocha

BIAŁYSTOK/WARSZAWA. Sobieski Dystrybucja nie może uczestniczyć w prywatyzacji Polmosu Białystok – dowiedzieli się w czwartek pracownicy białostockiej firmy protestujący w Warszawie. Minister Skarbu Państwa o tym wiedział, jednak zataił informację przed związkowcami i zarządem białostockiej spółki!

Ponad 100 pracowników Polmosu Białystok pikietowało w czwartek pod siedzibą Ministerstwa Skarbu Państwa w Warszawie. W ten sposób protestowali przeciw sprzedaży ich spółki firmie Sobieski Dystrybucja, której resort Skarbu Państwa przydzielił wyłączność negocjacyjną w związku z prywatyzacją białostockiego Polmosu.

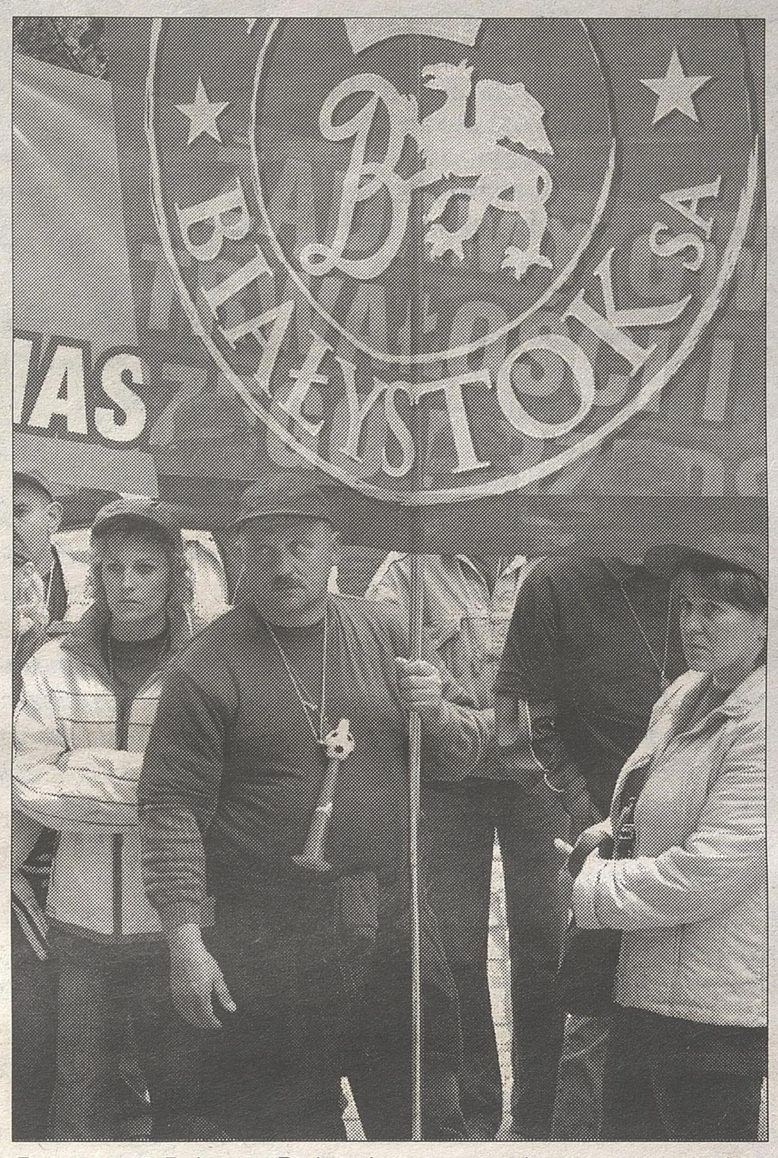
„Inwestor do kitu", „MSP – grabarzem Polmosu Białystok", „Socha nas nie kocha" – takie hasła wykrzykiwali i mieli wypisane na transparentach pracownicy białostockiego zakładu.

Jednak nie była to jedyna manifestacja. Sobieski Dystrybucja zorganizował kontrpikietę, której uczestnicy wykrzykiwali hasła mówiące o tym, że jest to właściwy inwestor, który dobrze traktuje swoich pracowników.

Reprezentacja załogi Polmosu Białystok spotkała się z przedstawicielami Skarbu Państwa, którzy przekonywali, że resort ponownie rozpatrzy sposób prywatyzacji białostockiej spółki. Zapewnili również, że inwestor nie zostanie wybrany w tym tygodniu.

Spod ministerstwa przedstawiciele załogi ruszyli pod siedzibę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, aby tam złożyć swoje postulaty i poprosić o opinię dotyczącą prywatyzacji ich spółki.

Ta prośba mocno zdziwiła Cezarego Banasińskiego, prezesa UOKiK. Okazało się bowiem, że taka opinia została już przez urząd przekazana Ministerstwu Skarbu Państwa miesiąc temu. Była ona negatywna. Sobie- ski Dystrybucja nie może połączyć się z Polmosem Białystok, ponieważ wtedy byłby właścicielem 54 proc. rynku spirytusowego. W ten sposób stałby się monopolistą na rynku.



Pracownicy Polmosu Białystok protestowali przeciw sprzedaży ich spółki firmie Sobieski Dystrybucja FOT. FOTORZEPA

– Minister nas oszukał, a przynajmniej nie powiedział do końca prawdy – stwierdził Bogdan Filipczuk, przewodniczący zakładowej Solidarności. – Teraz nasze obawy, co do tego, że decyzje o nas zapadają bez nas, zostały potwierdzone. Dzieje się tu coś niezdrowego. My jednak nie poddamy się bez walki.

Urszula Bisz

Ministerstwo zaostrzyło przepisy wobec zalegających z alimentami

Zabiorą prawko zagonią do pracy

REGION. Utrata prawa jazdy, skierowanie na roboty publiczne, a nawet dwuletni pobyt w więzieniu – to wszystko grozi tym, którzy ociągają się z płaceniem alimentów lub nie płacą ich w ogóle. Wszystkie te restrykcje wprowadza nowa ustawa, która zaczęła obowiązywać od czerwca.

– Nowe przepisy są próbą zaostrzenia przepisów alimentacyjnych, bo coraz częściej rodzice uchylają się od obowiązku płacenia na swoje dzieci – wyjaśnia Kazimierz Kuczek, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku. – Jednak, czy te przepisy będą skuteczne, okaże się dopiero w trakcie realizacji, ale założenia nie są najgorsze.

Kazimierz Kuczek przyznaje, że egzekucja alimentów w Polsce powinna być łatwiejsza. Zgodnie z nowymi przepisami, jeśli alimentów nie będzie można ściągnąć, gminy wypłacą samotnym rodzicom zaliczkę alimentacyjną, którą później będą próbować wyegzekwować od dłużnika.

– 50 proc. ściągniętego długu trafi do gminy, a 50 proc. – do Skarbu Państwa – dodaje Kazimierz Kuczek.

Nowe przepisy umożliwiają także egzekwowanie należnych alimentów od rodziców dłużnika. Budzi to dużo kontrowersji, bo dłużnicy są przeważnie osobami dorosłymi, utrzymującymi się samodzielnie.

Natomiast wszyscy dłużnicy, którzy mają samochód, mogą spodziewać się utraty prawa jazdy, gdyż ministerstwo uznało, że jeśli kogoś stać na utrzymanie samochodu, to stać go także na łożenie na dziecko.

Z kolei bezrobotni, którzy do tej pory uchylali się od płacenia alimentów, argumentując to brakiem pracy, teraz stracą ten argument. Gmina, w zamian za zwrot długu, może skierować takie osoby na roboty publiczne. Nowe przepisy są także bardziej restrykcyjne wobec komorników. Za opieszałość w ściąganiu alimentów, wójtowie mogą zaskarżyć ich do sądu.

Jeśli wszystkie te działania okażą się nieskuteczne, dłużnik może trafić nawet na dwa lata do więzienia. **(agak)**

OPINIA



Krzysztof Łapaj, prezes zarządu głównego Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca:

– Nowe przepisy to czyste bandyctwo. Jeśli ojcu, zalegającemu z alimentami zabierze się prawo jazdy, to będzie miał jeszcze mniejszą szansę spłacenia długu. Przecież dzięki prawu jazdy łatwiej znaleźć pracę! A przecież to, że ktoś ma prawo jazdy, nie musi oznaczać, iż posiada własny samochód.
Natomiast pomysł z tym, aby dłużnicy alimentacyjni mogli odpracować swój dług na przykład w ramach robót publicznych, wydaje mi się bardzo trafiony i jest to jakaś szansa dla płacących alimenty. Należy także pamiętać, że ojcowie często nie płacą alimentów nie z braku chęci, ale właśnie pracy.

Przeproście swoją eks-szefową – nakazał sąd byłym pracownikom Muzeum Rolnictwa

Tylko za rachunki

BIAŁYSTOK. Trójka byłych pracowników Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu ma przeprosić Dorotę Łapiak, dyrektorkę placówki, za sformułowanie zawarte w skardze, która trafiła do komisji rewizyjnej sejmiku wojewódzkiego. Tak zdecydował w czwartek Sąd Apelacyjny w Białymstoku.

Apelację Doroty Łapiak uznano jednak tylko w jednym punkcie. Według sądu, jej dobra osobiste zostały naruszone, ponieważ byli pracownicy zarzucali jej posługiwanie się fikcyjnymi rachunkami. Zarzutu tego jednak nie udało się udowodnić.

– Dlatego narusza on dobre imię pani dyrektor – uzasadniała sędzia.

Pozostałe zarzuty (a było ich kilkanaście) sąd uznał za udowodnione w postępowaniu prokuratorskim. Część z nich postawiono zresztą w ramach tzw. interesu społecznego – oznacza to, że byli pracownicy, zarzucając coś swojej szefowej, dbali o dobro publiczne, ważniejsze niż dobra osobiste pani dyrektor.

Dorota Łapiak nie doczeka się także przeprosin za zarzuty mataczenia czy korupcji, które również pojawiły się w skardze. Sąd uznał, że w ten sposób pracownicy ocenili jej działalność, a ocena nie może być weryfikowana przez sąd. **(ka)**

Pani ordynator spędzi za kratkami 3 miesiące

Lekarka aresztowana

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. Zarzut przyjęcia 10 łapówek od pacjentów postawiła sokólska Prokuratura Rejonowa 57-letniej lekarce ze szpitala w Dąbrowie Białostockiej. W czwartek sokólski sąd aresztował ją na trzy miesiące. Głównie po to, żeby nie utrudniała śledztwa.

– Zarzuty dotyczą okresu od 2000 r. do grudnia 2004 r. – mówi prokurator Sławomir Kowalczyk, szef Prokuratury Rejonowej w Sokółce.

Chodzi o kwoty od 100 do 300 zł. Na trop nieuczciwej lekarki wpadli policjanci z wydziału do walki z korupcją KWP w Białymstoku. Ich zdaniem, lekarka, pełniąc funkcję ordynatora oddziału internistycznego, przyjmowała łapówki w zamian za udzielenie porady lekarskiej, przyjęcie do szpitala i lepszą opiekę nad pacjentem na oddziale. Pani doktor niemal zmonopolizowała usługi medyczne w Dąbrowie Białostockiej: przyjmowała pacjentów w poradni przyszpitalnej i prywatnym gabinecie, dawała skierowania na oddział internistyczny, którym kierowała, decydowała o tym, który z pacjentów ma zostać skierowany na badania czy zabiegi, dyżurowała w szpitalu i pogotowiu ratunkowym.

Policja przypuszcza, że po aresztowaniu pani ordynator kolejne osoby zgodzą się złożyć obciążające ją zeznania. Wcześniej nieoficjalnie informowali policję o tym, że dali jej łapówkę, ale nie chcieli zeznawać, obawiając się, że będą musieli korzystać z jej porad medycznych. **(jg)**

Tragiczny finał kłótni

ŁAPY. 27-letni mieszkaniec Łap najpierw postrzelił w głowę z nielegalnie posiadanego pistoletu swego 56-letniego znajomego, a potem strzałem w usta odebrał sobie życie. Do tragedii doszło w środę wieczorem w jednym z domów przy ul. Południowej w Łapach. Obaj mężczyźni pili wcześniej alkohol i prawdopodobnie doszło do kłótni. Ranny zmarł w szpitalu. **(jg)**

Kolejni biegli w sprawie poparzonych

BIAŁYSTOK. Kolejne opinie dwóch biegłych w zakresie radioterapii onkologicznej i fizyki medycznej będą dowodami w sprawie poparzenia pacjentek w Białostockim Ośrodku Onkologicznym. Tak zdecydował w czwartek białostocki Sąd Rejonowy. Za nieumyślne narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia pacjentek odpowiadają – lekarka Jolanta S. oraz technik-fizyk Jarosław B. Oboje nie przyznają się do winy.

– Z raportu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej wynika, że nie dopatrzono się żadnych uchybień ze strony pracowników BOO – zeznał w czwartek prof. Bogusław Maciejewski, który sporządzał opinię na potrzeby tej sprawy.

O sprawie pisaliśmy wielokrotnie. W lutym 2001 r. w BOO nastąpiła awaria aparatu Neptun P10. Pięć pacjentek otrzymało dawkę promieniowania kilkakrotnie wyższą od wskazanej. Na ich ciele powstały ropiejące rany. Białostocki Sąd Rejonowy w kwietniu 2003 r. uznał Jarosława B. za winnego i skazał go na karę grzywny. Lekarka zaś została uniewinniona. Sąd drugiej instancji zwrócił sprawę do ponownego rozpoznania. **(mr)**

Uroczystości eucharystyczne w Białymstoku

Sto lat katedry

BIAŁYSTOK. W niedzielę ulicami miasta przejdzie procesja dziękczynna, zorganizowana w związku z uroczystościami 100-lecia poświęcenia białostockiej katedry. Połączone są one z Rokiem Eucharystii i I Kongresem Eucharystycznym Archidiecezji Białostockiej.

Tego dnia przypada także 14. rocznica pielgrzymki Jana Pawła II do Białegostoku, podczas której Ojciec Święty dokonał beatyfikacji M. Bolesławy Lament oraz ustanowił diecezję białostocką. W niedzielę obchodzona będzie także 10. rocznica koronacji łaskami słynącego obrazu NMP Matki Miłosierdzia w archikatedrze białostockiej. Mszy jubileuszowej i kongresowej przewodniczyć będzie kardynał Audrys Backis, metropolita wileński. Homilie z okazji jubileuszu archikatedry oraz Kongresu Eucharystycznego wygłosi kard. Józef Glemp, prymas Polski. W sobotę, na białostockim lotnisku Krywlany, w miejscu celebry papieskiej, o godz. 10, rozpocznie się nabożeństwo różańcowe, poprzedzające główne uroczystości kongresowe. **(KP)**

Rusza akcja charytatywna pod patronatem GW

Zbieramy dla dzieci

REGION. W piątek rozpoczyna się akcja charytatywna na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi, działającego przy Klinice Onkologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

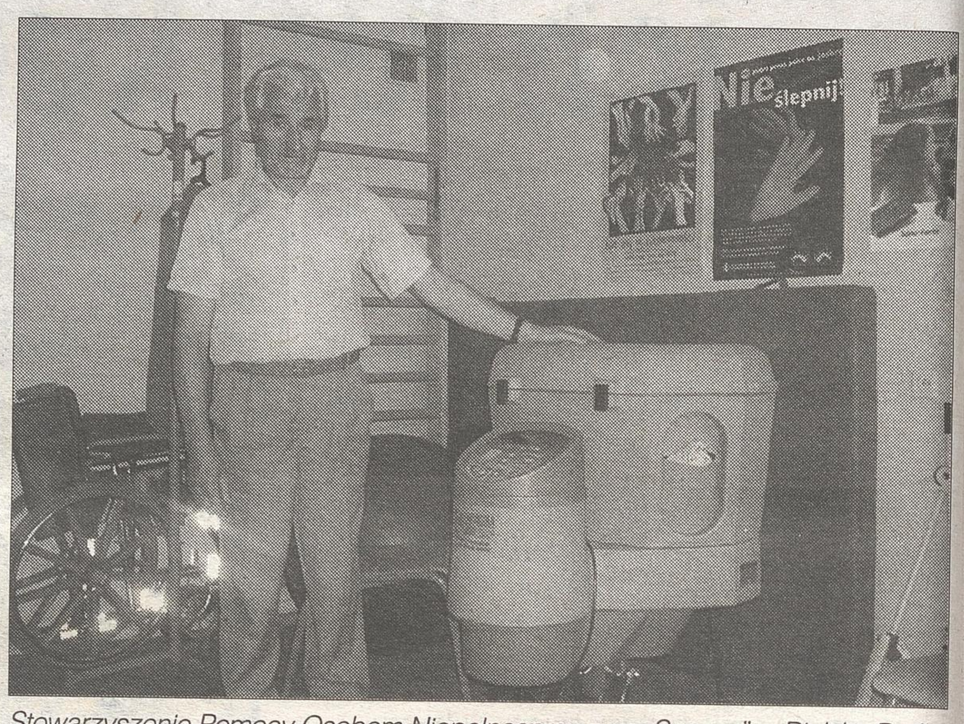
Do końca czerwca zbierane będą pieniądze na zakup sprzętu do kliniki i na sfinansowanie turnusów rehabilitacyjnych dla podopiecznych stowarzyszenia. Tworzą je lekarze i rodzice dzieci, które chorują lub chorowały na nowotwór. Akcję współorganizuje białostocka telewizja, gdzie już od piątku pojawiać się będą specjalne spoty, zachęcające do wpłat na konto organizacji. Wystąpią w nich znane osoby, związane z naszym regionem, m.in. Tomasz Frankowski, Jerzy Maksymiuk, Olaf Lubaszenko, Przemysław Sadowski.

Każdy, kto chce pomóc dzieciom, może wpłacać pieniądze na numer konta: Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi, ul. Waszyngtona 17, 15-247 Białystok, 16 1020 1332 0000 1402 0246 4287. **(luk)**

Organizacje, które dostają sądowe nawiązki, będą kontrolowane

Lista sprawdzonych

REGION. Nawiązki zasądzane na przykład od pijanych kierowców czy sprawców wypadków będą trafiać do organizacji i instytucji kontrolowanych przez Ministra Sprawiedliwości. Dotychczas nie było przepisów pozwalających skutecznie sprawdzać stowarzyszenia, które otrzymywały pieniądze. I zdarzało się, że nawiązki trafiały do oszustów.



Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Szansa" w Bielsku Podlaskim w 2004 r. z tytułu nawiązek sądowych od skazanych za przestępstwa i wykroczenia drogowe kierowców otrzymało ogółem 27 tys. 835 zł. – Średnia wysokość nawiązki przekazywanej nam przez sądy wynosi od 50 do 200 zł – mówi Jan Prokopiuk, prezes „Szansy". – Pozyskane w ten sposób pieniądze przeznaczamy na rehabilitację niepełnosprawnych. Np. w ub.r. kupiliśmy za 22 tys. urządzenie do fluidoterapii (na zdjęciu). Z kwoty tej 10 tys. pochodziło z nawiązek. Resztę pieniędzy przekazujemy też na rehabilitację członków „Szansy".

TEKST I FOT. W. STEFANOWICZ

Dotychczas nie było listy fundacji, na które można zasądzać nawiązki. Stowarzyszenia i instytucje zgłaszały się do sądu, deklarując, że działają na określony cel społeczny. A sąd nie miał możliwości, aby sprawdzić, czy tak jest faktycznie.

– Zgłaszały się organizacje i fundacje z całej Polski, po kilka w tygodniu – mówi sędzia Marzenna Roleder, przewodnicząca III Wydziału Karnego w Sądzie Rejonowym w Białymstoku.

I dlatego mogło zdarzyć się, że wśród tych fundacji byli oszuści, którzy defraudowali pieniądze. Tak było w przypadku fundacji „Help" z Wrocławia. Założyli ją dwaj kryminaliści, siedzący w więzieniu. Podobnie było z fundacją „Miś". Na szczęście białostocki sąd, przynajmniej dla tej drugiej fundacji, nie zasądził żadnej nawiązki.

Teraz wprowadzono zmiany. Sądy mogą zasądzać nawiązki tylko dla fundacji i instytucji, które są na ogólnopolskiej liście stworzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Będą one musiały co roku składać sprawozdania z wykorzystanych pieniędzy. Na razie jest ich 68. Wśród nich są tylko dwie organizacje z woj. podlaskiego – z Bielska Podlaskiego i Siemiatycz.

– Zasądzając nawiązki, wybierałam znane, duże organizacje i instytucje, które wiadomo, że nie zdefraudują pieniędzy, takie jak hospicja, PCK. Wybierałam takie, które działają w Białymstoku, żeby pieniądze zostały u nas – mówi sędzia Marzenna Roleder. – Ubolewam, że obecnie na liści nie ma ani jednej organizacji z Białegostoku. **(mr)**

Wybieramy Miss Czytelników „Gazety Współczesnej"

Nagrodzeni za głosy

Aż 5 tysięcy głosów przysłali do czwartku do godz. 12 nasi Czytelnicy, którzy wybierali swoją miss. Które z dziewcząt otrzymają tytuły Miss Czytelników i wspaniałe nagrody (starsza – 5-dniową wycieczkę do Wiednia dla dwóch osób, młodsza – zestaw kina domowego), okaże się już podczas sobotniej gali finałowej wyborów. Głosowanie trwa do piątku do północy.

W czwartek zaś wśród wszystkich Czytelników, którzy brali udział w głosowaniu, rozlosowaliśmy 3 nagrody rzeczowe i 10 pojedynczych wejściówek na finałową galę. Telefon bezprzewodowy wygrała Ewa Polewko, odtwarzacz DVD – Marian Tokarzewski, a radioodtwarzacz z CD – Halina Mogielnicka (wszyscy z Białegostoku). Nagrody te można odbierać – od poniedziałku – w Biurze Ogłoszeń „GW" (ul. Suraska 1, godz. 10-14). Wejściówki na sobotni koncert otrzymają: Władysław Witkowski z Hajnówki, Romuald Przekopski z Sejn, Paweł Sawastianowicz z Gruszek, Rafał Skiparys z Giżycka, Radosław Jasiński z Raczek, Emil Niedzielski z Grajewa, Stanisław Zaborowski z Suwałk, Mirosław Woldziul z Czarnuch, Aleksander Sawicki z Suwałk i Adam Kardasz z Białegostoku. Wejściówki można będzie odebrać w sobotę o godz. 17.30 u pracownika „GW" stojącego przy kasie Teatru Dramatycznego. **(dona)**

Finalistki Miss Nastolatek 2005:
N. Izabela Polewko (Białystok); diadem 14 – 675 głosów
G. Urszula Szewczyk (Białystok); diadem 07 – 346 głosów
B. Anna Kurzynowska (Suwałki); diadem 02 – 313 głosów
E. Olga Borawska (Grajewo); diadem 05 – 229 głosów
A. Paulina Piasecka (Suwałki), kod: diadem 01 – 204 głosy
D. Andżelina Kaliszewicz (Bielsk Podlaski); diadem 04 – 157 głosów
C. Edyta Józefów (Szepietowo); diadem 03 – 152 głosy
L. Małgorzata Czarny (Białystok); diadem 12 – 149 głosów
R. Magdalena Strzałkowska (B-stok); diadem 17 – 104 głosy
J. Emilia Baliczek (Wasilków); diadem 10 – 96 głosów
O. Anna Albińska (Sochonie); diadem 15 – 86 głosów
U. Ilona Kułakowska (Krynki); diadem 20 – 65 głosów
I. Katarzyna Borowska (Białystok); diadem 09 – 61 głosów
P. Monika Stateczyńska (Białystok); diadem 16 – 52 głosy
H. Anna Piekarska (Lewkowo Stare); diadem 08 – 30 głosów
M. Anna Rogalska (Łomża); diadem 13 – 26 głosów
S. Marlena Siemieniako (Białystok); diadem 18 – 20 głosów
T. Inna Hareniuk (Białystok); diadem 19 – 13 głosów
K. Katarzyna Omelianiuk (Białystok); diadem 11 – 11 głosów
F. Patrycja Arasim (Białystok); diadem 06 – 3 głosy

Finalistki Miss Podlasia 2005:
9. Emilia Tarasewicz (Ignatki) – korona 09 – 724 głosy
6. Edyta Daniluk (Hajnówka); korona 06 – 307 głosów
13. Magdalena Radziewicz (Białystok); korona 13 – 214 głosów
8. Joanna Stankiewicz (Raczki); korona 08 – 153 głosy
15. Eliza Muszyńska (Wasilków); korona 15 – 116 głosów
4. Barbara Goss (Białystok); korona 04 – 104 głosy
12. Paulina Wasilczyk (Suwałki); korona 12 – 97 głosów
3. Katarzyna Topczewska (Białystok); korona 03 – 58 głosów
19. Joanna Kamińska (Goniądz); korona 19 – 58 głosów
7. Katarzyna Ryszczuk (Białystok); korona 07 – 55 głosów
5. Marta Michalczuk (Białystok); korona 05 – 47 głosów
16. Justyna Woźniuk (Białystok); korona 16 – 46 głosów
1. Urszula Tołwińska (Białystok); korona 01 – 41 głosów
17. Anna Krysztopik (Białystok); korona 17 – 36 głosów
14. Edyta Antosiuk (Białystok); korona 14 – 35 głosów
10. Sylwia Horodyska (Suwałki); korona 10 – 31 głosów
11. Magdalena Leończuk (Białystok); korona 11 – 29 głosów
18. Katarzyna Plejewska (Białystok); korona 18 – 22 głosy
2. Kamila Olizarowicz (Suwałki); korona 02 – 19 głosów
20. Monika Dziatkowska (Suwałki); korona 20 – 12 głosów **(dona)**

Zagrożony immunitet Jakubowskiej

BIAŁYSTOK. Wniosek o uchylenie immunitetu posłance Aleksandrze Jakubowskiej sporządza białostocka Prokuratura Apelacyjna. Ma on być gotowy w przyszłym tygodniu.

Oznacza to, że prokuratura chce postawić posłance zarzut w sprawie, dotyczącej procesu legislacyjnego projektu ustawy medialnej.

W sprawie tej są już trzy osoby podejrzane o sfałszowane ustawy przez usunięcie z niej słów „lub czasopisma": Janina S., była prawniczka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Iwona G. z KRRiT oraz Tomasz Ł. z Ministerstwa Kultury. Prokuratura uzupełniła im zarzuty o przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. **(mr)**

KRÓTKO

Dni Rodziny

BIAŁYSTOK. W piątek i sobotę, w ramach III Podlaskich Dni Rodziny, o godz. 17, w Miejskim Ośrodku Doradztwa Metodycznego przy ul. Poleskiej 27, odbędą się warsztaty dla rodziców oraz szkolenie dla specjalistów ds. rodziny.

W niedzielę w Domu Kultury „Zachęta", przy ul. Piastowskiej w Białymstoku, odbędzie się festyn rodzinny „Rodzinka Kochana", czyli przegląd rodzinnych i dziecięcych zespołów wokalnych, turniej sportowo-rekreacyjny, wystawa prac plastycznych i seminarium „Co nam daje rodzina".

Festyn na Dziesięcinach

BIAŁYSTOK. W sobotę, w godz. 15-20, na boiskach sportowych między blokami Leszczynowa 50 i Dziesięciny 45A odbędzie się Wielki Festyn Rodzinny. W programie m.in. kącik malowania twarzy, pokaz tresury psów, prezentacja sprzętu policyjnego, motocykli, jazdy konnej, przejazdy bryczką, stoisko masażu, występy zespołów wokalnych i tanecznych, a także zjeżdżalnie dla dzieci i gokarty. **(KP)**

MISS POLONIA '05
organizator admis agencja modelek
Gazeta Współczesna
KONCERT FINAŁOWY
MISS PODLASIA I MISS NASTOLATEK
4 czerwca, godz. 18.00, Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki
Bilety /40zł/ do nabycia w kasie teatru
Sponsor Główny
FIAT Polmozbyt PLUS LANCIA
Patron medialny
bstok bgb 97.5 FM Radio 5 TV Dojrzała www.tvlomza.pl RADIO 90,5 FM BIAŁYSTOK
Sponsor Złoty
"ANDRZEJ" SKLEPY OBUWNICZE gino rossi
FARGOTEX Importer Tkanin Meblowych
KAREN NOTEBOOK
Aurea Producent kostiumów plażowych
HAVO IDEA
Sponsor Srebrny
DE FACTO www.df.net.pl
HW HOTEL WOJCIECH
MP CENTRAL
społem
DOM MODY Grażyna
P.H. FELIX DYSTRYBUTOR KLIMATYZATORÓW LG
Kabo
f7 zepter
serb DONATELLA ziaja ma 15 lat
Sponsor
Foto Centrum
BIELENDA KOSMETYKI NATURALNE
EDC

W sobotę dla ruchu zostanie zamknięty Rynek Kościuszki. Będzie festyn i... korki.

Deptak w samo południe

BIAŁYSTOK. Jedni się cieszą, inni załamują ręce i złorzeczą. Mimo to już w sobotnie południe otwarcie deptaka, po wielu latach obietnic prezydenta, stanie się faktem. W centrum Białegostoku staną ogródki piwne i kawiarnie, a białostoczanie przez cały dzień będą mogli bawić się na festynie. Kierowcy natomiast obawiają się, że będą stać w korkach.

Deptak na Lipowej był jednym z haseł wyborczych Ryszarda Tura, kiedy ponad dwa lata temu ubiegał się o fotel prezydenta miasta. Teraz niektórzy zarzucają mu, że zamyka Lipową po to tylko, by spełnić obietnicę.

– Niestety, wydaje mi się to wszystko nieprzemyślane – twierdzi Krzysztof Bil-Jaruzelski, radny klubu lewicy. – Wygląda to na spełnianie obietnic na siłę.

O deptaku nie wyrażają się pozytywnie także białostoccy kierowcy.

– Legionowa i Skłodowskiej nie wytrzymają takiego ruchu. Będą ciągłe korki, może dochodzić do kolizji – twierdzi Roman Pawłowski, kierowca z Białegostoku.

Z deptaka nie są zadowoleni także taksówkarze. Po pierwsze zlikwidowano postój, a po drugie boją się, że stracą klientów, bo podróżowanie taksówką może być nawet dwa razy droższe.

– Stanie w korku kosztuje 53 gr za minutę – wyjaśniał nam jeden z białostockich taksówkarzy. – Jak pani postoi w korku 10 minut, to za kurs trzeba będzie zapłacić o 5 zł więcej. A już teraz klienci narzekają, że taksówki są drogie...

Z otwarcia deptaka cieszą się natomiast ludzie młodzi. Są jednak bardzo wymagający, jeśli chodzi o to, co miałoby się w centrum miasta dziać.

– Bardzo dobrze, że będzie można w centrum miasta wypić piwo w ogródku – mówi 22-letni Kamil, student prawa na Uniwersytecie w Białymstoku. – Dobrze jednak byłoby, aby mogły odbywać się tam koncerty, imprezy kulturalne i dyskoteki. Deptak nie może być martwą konstrukcją.

– Na dzień otwarcia deptaka czekam z radością i niepokojem – przyznaje Ryszard Tur, prezydent Białegostoku. – Rozpoczynamy bowiem nowy etap w historii miasta. To pierwszy, mały, ale niezbędny krok do zmiany wizerunku Białegostoku.

Uroczyste otwarcie deptaka nastąpi tuż po hejnale. Jednocześnie ma zacząć funkcjonować kilka ogródków gastronomiczno-piwnych. Na razie otwarcie ogródków obiecała Savona, Pub Strych, Galeria Win i Tunel. Później ogródków ma być znacznie więcej. Inwestorzy myślą także o otwarciu małego placu zabaw dla dzieci. Żeby otworzyć ogródek lub inne stoisko na deptaku, trzeba jednak zapłacić aż 1,20 zł za mkw. dzierżawy dziennie. Prezydent jednak deklaruje, że pracuje nad uchwałą, która obniży opłaty za dzierżawę na deptaku.

– Zamknięcie dla ruchu części ulicy Lipowej i Rynku Kościuszki inicjuje procesy inwestycyjne, związane z przebudową centrum, z organizacją ruchu, ale także procesy społeczne – twierdzi Ryszard Tur. – Powstanie inna niż dotychczas przestrzeń miejska, która wymusi zmianę pewnych przyzwyczajeń, zachowań osób mieszkających i pracujących w centrum miasta, ale także i pozostałych białostoczan.

Prezydent zdaje sobie sprawę, że pomysł deptaka nie wszystkim się podoba, ale jednocześnie dodaje, że ma nadzieję, że to tylko kwestia czasu i przyzwyczajenia białostoczan.

– Inne niż dotychczas rozwiązania nie przez wszystkich zostaną zaakceptowane – dodaje prezydent Ryszard Tur. – Pojawią się zapewne krytyczne głosy. Dobrze, gdy będą merytoryczne, ponieważ władze miasta są gotowe na każdą korektę, mogącą usprawnić modernizację centrum.

(agak)



ORGANIZACJA RUCHU WOKÓŁ DEPTAKA



Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku:

– Deptak jest przede wszystkim dla pieszych, ale jest to także duże wyzwanie dla kierowców, którym zalecam przede wszystkim ostrożność w poruszaniu się po centrum miasta. Otwarcie deptaka wprowadzi wiele zmian w ruchu. Będą ustawione specjalne znaki, ale niektórzy kierowcy mogą z przyzwyczajenia pojechać na pamięć. Przypominam, że na Suraską będzie można wjechać jedynie, jadąc na wprost od katedry i skręcając w prawo z Sienkiewicza w Rynek Kościuszki, a później w Suraską. Na Lipową będzie można wjechać z Liniarskiego, Grochowej i Częstochowskiej.

W związku z otwarciem deptaka zmienią się także trasy i rozkład jazdy autobusów miejskich. Spod Ratusza zniknie także jeden z największych przystanków w mieście, a jego funkcje przejmą przystanki sąsiednie.

Spodziewamy się korków, bo w rejonie centrum miasta są one już teraz, szczególnie w godzinach szczytu. Mam nadzieję, że kolejne inwestycje miejskie pozwolą jak najszybciej rozładować ruch. Czekamy w tym względzie także na uwagi mieszkańców.

Tworząc koncepcje deptaka, myśleliśmy także o zabezpieczeniu niezbędnych miejsc do parkowania. Samochody będzie można zostawiać, jak do tej pory na Suraskiej, ale także na Białówny. Z deptaka na ul. Lipowej i Rynku Kościuszki zostanie także wyłączona strefa, gdzie zostanie utworzony parking. Będzie to na odcinku od hotelu Cristal do ul. Spółdzielczej.

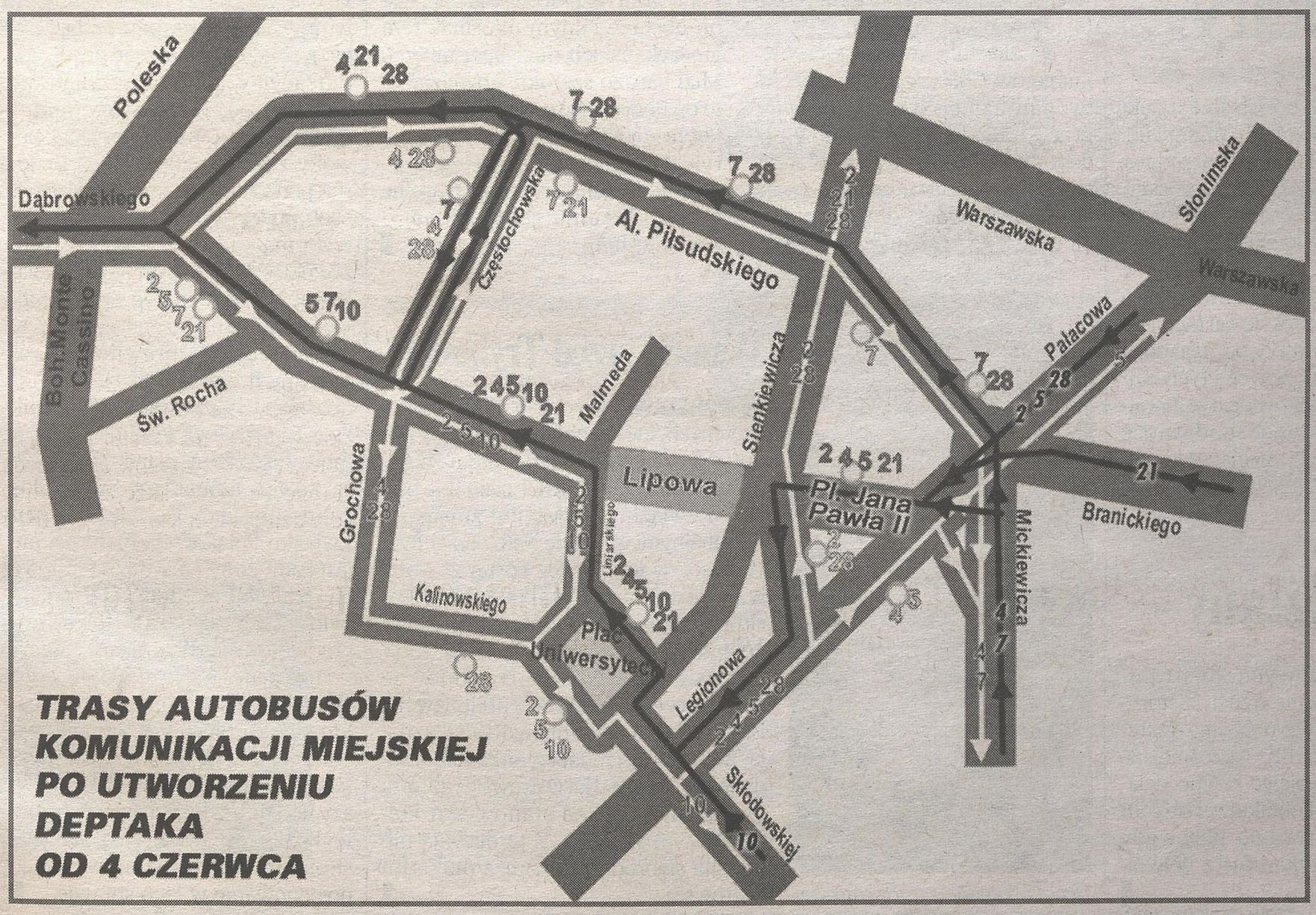
O ostrożność apeluję także do pieszych. Na deptak nie powinni wprawdzie wjeżdżać kierowcy, ale z kulturą kierowców różnie bywa. Dlatego bądźmy uważni i obserwujmy także nasze pociechy.

PROGRAM OTWARCIA DEPTAKA

- 11.00 – Międzynarodowy Przegląd Orkiestr Dętych – Wersal Podlaski (skwer przy ratuszu);
- 12.00 – Hejnał. Otwarcie deptaka przez prezydenta Białegostoku na skwerze przy ratuszu;
- 12.15 – Międzynarodowy Przegląd Orkiestr Dętych – Wersal Podlaski (cd.);

Na scenie przed ratuszem:

- 13.00 – Teatr Tańca i Improwizacji
- 13.45 – Zespół „Break Dance"
- 13.50 – Zespół taneczny „XL"
- 14.10 – Zespół instrumentalno-wokalny „Intifada"
- 14.30 – Zespół „Kolor II"
- studenci Akademii Teatralnej – happening, szczudlarze, mimowie
- 15.00 – Międzynarodowy Przegląd Orkiestr Dętych – Wersal Podlaski
- 17.00 – Występ zespołów ze Studium Estradowego im. A. German
- 18.00 – Zespół Wojciecha Emiljańczyka (taniec walki Capoeira)
- 18.30 – Zespół Jazz Trio
- 20.00 – Zakończenie



ZMIENIONE TRASY AUTOBUSÓW W CENTRUM

Linia nr 2: Paderewskiego - Lipowa - Liniarskiego - pl. Uniwersytecki - Skłodowskiej - Legionowa - Sienkiewicza - Warszawska - Dojlidy cmentarz

Linia nr 4: Klepacka - Dąbrowskiego - al. Piłsudskiego - Częstochowska - Grochowa - Kalinowskiego - pl. Uniwersytecki - Skłodowskiej - Legionowa - pl. Jana Pawła II - Mickiewicza - Myśliwska

Linia nr 5: Berlinga - Dąbrowskiego - Lipowa - Liniarskiego - Skłodowskiej - Legionowa - pl. Jana Pawła II - rondo Lussy - Pałacowa - Towarowa - Pałacowa - rondo Lussy - pl. Jana Pawła II - R. Kościuszki - Sienkiewicza - Legionowa - Skłodowskiej - pl. Uniwersytecki - Liniarskiego - Lipowa - Dziesięciny

Linia nr 7: Fasty - Dąbrowskiego - Lipowa - Częstochowska - al. Piłsudskiego - rondo Lussy - Mickiewicza - stadion Hetmana – Olmonty

Linia 10: Księżyno - Skłodowskiej - pl. Uniwersytecki - Liniarskiego - Lipowa - Dąbrowskiego - dworzec PKP
dworzec PKP - Dąbrowskiego - Lipowa - Liniarskiego - pl. Uniwersytecki - Skłodowskiej - Księżyno/pętla

Linia nr 21: Zielone Wzgórza - Dąbrowskiego - Lipowa - Częstochowska - Piłsudskiego - Sienkiewicza - Piastowska - Branickiego - pl. Jana Pawła II - R. Kościuszki - Sienkiewicza - Legionowa - Skłodowskiej - pl. Uniwersytecki - Liniarskiego - Lipowa - Częstochowska - al. Piłsudskiego - Dąbrowskiego - .Zielone Wzgórza

Linia nr 28: Towarowa - Pałacowa - Piłsudskiego - Dąbrowskiego - Witosa - Dąbrowskiego - al. Piłsudskiego - Częstochowska - Grochowa - Kalinowskiego - pl. Uniwersytecki - Skłodowskiej - Legionowa - Sienkiewicza - Towarowa

Batalia o akcyzę na paliwo do ogrzewania mieszkań

Nie chcemy płacić więcej!

WARSZAWA. Sejmowa Komisja Finansów Publicznych chce w trybie pilnym przygotować projekt ustawy zamrażający stawki akcyzy na olej opałowy i gaz płynny do ogrzewania mieszkań na dotychczasowym poziomie.

Ustawa miałaby wejść w życie przed decyzją ministra finansów o zwiększeniu stawki akcyzy na te paliwa. Projekt ustawy ma być gotowy w piątek rano.

Minister finansów zdecydował w poniedziałek o zrównaniu stawek akcyzy na olej opałowy i gaz płynny do ogrzewania mieszkań z paliwami służącymi do napędu samochodów. Podwyżka ma wejść w życie za dwa tygodnie. Rząd uzasadnił podwyżkę walką z patologią na rynku paliw.

Premier Marek Belka zapowiedział w środę, że rząd nie wycofa się z podwyżki akcyzy na olej opałowy. Według niego, rozporządzenie „podcina skrzydła wszelkim nieprawidłowościom w obrocie paliwami i jest początkiem końca mafii paliwowej".

Podpisane w poniedziałek rozporządzenie ministra finansów znacznie podwyższy stawki akcyzy na olej opałowy. Obecnie olej opałowy lekki opodatkowany jest stawką 233 zł za tysiąc litrów, a napędowy 1.099 zł za tysiąc litrów. Nowe rozporządzenie wprowadza akcyzę w wysokości 1.028 zł za tysiąc litrów w przypadku obu typów olejów.

Sejmowa komisja gospodarki wezwała w czwartek rząd do wycofania się z podwyżki akcyzy na te paliwa. Według posłów, podwyżka nie daje gwarancji zlikwidowania patologii a rząd dzięki podatkowi chce uzyskać dodatkowe 2,5 mld zł do budżetu. ■



WARSZAWA. *Gdyby wybory prezydenckie odbyły się na początku czerwca, najwięcej głosów otrzymałby prezydent Warszawy Lech Kaczyński (PiS) – wynika z sondażu Polskiej Grupy Badawczej. Kaczyńskiego goni Marek Borowski (SdPl).* ■

Miała być informacja o sytuacji w policji, a były....

Reformy Kalisza

WARSZAWA. Oświadczenia majątkowe dla kadry kierowniczej w policji, do CBŚ – tylko funkcjonariusze ze stażem, a nie z zewnątrz, zmiana struktury Komendy Głównej Policji, kadencyjność władz tej służby – takie zmiany zaproponował w czwartek sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych minister SWiA Ryszard Kalisz.

Komisja zażądała przedstawienia przez ministra informacji o sytuacji w policji po serii opisywanych w mediach wydarzeń związanych z policją. W odpowiedzi Kalisz przedstawił zarys planu reformy w policji. Apelował, by traktować te propozycje apolitycznie i ponad podziałami. W odniesieniu do Centralnego Biura Śledczego Kalisz zaproponował, by objąć je kontrolą kontrwywiadowczą Biura Spraw Wewnętrznych.

Szef resortu proponuje też nowy system płac i oceny pracy, a także żeby policjanci, wobec których toczy się postępowanie dyscyplinarne, mieli utrudnioną drogę „ucieczki na emeryturę". – Nie ma co ukrywać, policję czeka zmiana pokoleniowa. Młodsi funkcjonariusze nabrali doświadczenia – mówił Kalisz, zapewniając, że nie chodzi o to, by już nie korzystać z doświadczeń starszych policjantów. ■



Ryszard Kalisz miał przedstawić informację o sytuacji w policji, przedstawił zarys planu reformy FOT. W. GRZĘDZIŃSKI / FOTORZEPA



Nowy szef CBŚ

Inspektor Jerzy Kowalski, dotychczasowy komendant wojewódzki policji w Gorzowie Wlkp., ma zostać szefem Centralnego Biura Śledczego – poinformował w czwartek członków sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych komendant główny policji Leszek Szreder.

Kowalski ma zastąpić odwołanego w środę Janusza Gołębiewskiego, który podał się do dymisji.

Szreder powiedział o Kowalskim, że uważa go za bardzo dobrego kandydata na tę funkcję; zanim w 2002 r. trafił do Gorzowa Wlkp. był związany z CBŚ. Według źródeł policyjnych, Kowalski w CBŚ zajmował się m.in. rozbiciem gangu pruszkowskiego.

Największy gang narkotykowy rozbity

Skruszony gangster zeznał

KRAKÓW. W aferę kokainową mogą być zamieszane osoby ze szczytów władzy w Polsce lat 90-tych – dowiedziało się radio RMF. W czwartek CBŚ rozbiło największy narkotykowy gang, działający w naszym kraju.

Na zlecenie krakowskich prokuratorów, CBŚ zatrzymało trzy osoby, najważniejszych szefów tzw. grupy mokotowskiej; kolejny podejrzany jest od kilku tygodni w areszcie. Zarzuty postawiono także dwóm kolejnym osobom, które w zamian za obszerne zeznania nie zostały aresztowane. Gang sprowadził do Polski kilkaset kilogramów kokainy.

Reporterzy radia RMF FM i telewizji TVN dotarli w USA do świadka, którego zeznania pozwoliły prokuratorom rozpracować grupę. Jest on obecnie tajnym informatorem amerykańskich służb specjalnych. Miał bardzo szerokie powiązania, to on decydował o wszystkich narkotykach, które spływały z Ameryki Południowej. Dzięki jego wiedzy, amerykańskie służby specjalne rozbiły lokalne gangi narkotykowe w USA. ■

Mogą uniknąć kary

WARSZAWA. Skazani za aferę FOZZ mogą uniknąć więzienia, bo sąd prawdopodobnie nie zdąży wydać prawomocnego wyroku do czasu, kiedy przedawni się część zarzutów. Jak poinformowało w czwartek radio RMF FM, może się tak stać m.in. dzięki skandalicznej pracy posłów.

Posłowie opracowali zmiany w kodeksie karnym, które wydłużają okresy przedawnień. Okazało się jednak, że proponowane zmiany nie dotyczą afery FOZZ. Winni temu, jak podało radio, są posłowie SLD i SdPl, bo właśnie dzięki ich głosom wykreślono poprawkę, która wydłużałaby czas przedawnienia afery FOZZ z 10 do 15 lat.

– Chodzi im o ochronę ludzi, którzy zostali skazani w sprawie FOZZ – mówił w radiu Zbigniew Ziobro, autor poprawki. Teraz projekt zmian w kodeksie karnym jest niekonsekwentny. Wydłuża on przedawnienie najcięższych i tych najdrobniejszych przestępstw. Pomija natomiast niegospodarność i przywłaszczenie mienia, czyli czyny zarzucane G. Żemkowi i J. Chim. ■

Hejmo niemile widziany

WARSZAWA. Prowincjał zakonu dominikanów w Polsce o. Maciej Zięba uważa, że „w tym momencie powrót o. Konrada Hejmy do Polski nie byłby sensowny". – Wzmagałby sensację, a im mniej sensacji, tym lepiej – ocenił o. Zięba.

W środę Instytut Pamięci Narodowej opublikował na swych stronach internetowych 70-stronicowe opracowanie trzech historyków IPN na temat o. Hejmy. Opracowanie potwierdza wcześniejsze informacje, że ojciec Hejmo w latach 1975-1980 kontaktował się z SB w kraju, a od 1980 do 1988 – gdy był już w Watykanie – z wywiadem PRL. ■



Danuta Waniek FOT. FOTORZEPA

Waniek przed Trybunał

WARSZAWA. Posłowie klubów opozycyjnych, którzy chcą postawienia Danuty Waniek przed Trybunałem Stanu, zarzucają szefowej KRRiT złamanie prawa, w związku z ostatnimi zmianami personalnymi w Radzie Nadzorczej TVP. Wniosek w tej sprawie został złożony w czwartek u marszałka Sejmu. Posłowie PO, PiS i LPR, którzy się pod nim podpisali, uważają też, że szefowa KRRiT stara się umożliwić SLD „ponowne zawłaszczenie mediów publicznych". Przed dwoma tygodniami KRRiT uznała, że wygasł mandat członka Rady Nadzorczej TVP Marka Ostrowskiego, gdy podjął on pracę na stanowisku kierowniczym w TVP3. Z tą decyzją nie godziła się Rada Nadzorcza oraz sam Ostrowski. ■

KRÓTKO

HOLANDIA. W środowym referendum Holendrzy zdecydowaną większością głosów odrzucili konstytucję UE – 62 proc. obywateli głosowało „nie" przy frekwencji przekraczającej 60 procent uprawnionych. W niedzielę sprzeciw wobec konstytucji UE wyraziło 54,67 proc. Francuzów. W związku z wynikami referendum we Francji i Holandii, Wielka Brytania zamierza w przyszłym tygodniu podjąć decyzję, czy kontynuować proces ratyfikacyjny, czy też zrezygnować z przeprowadzenia referendum.

GRODNO. Do grodzieńskiej siedziby Związku Polaków na Białorusi przyszło w czwartek kilkadziesiąt osób, aby poprzeć Andżelikę Borys, wybraną na marcowym szóstym zjeździe na prezesa organizacji. Białoruskie Ministerstwo Sprawiedliwości nie uznało szóstego zjazdu i przywróciło uprawnienia poprzednich władz z prezesem Tadeuszem Kruczkowskim. Rzecznik związku Andrzej Pisalnik poinformował też, że w piątek nie ukaże się kolejny numer tygodnika „Głos znad Niemna". Dodał, że organ Związku Polaków na Białorusi nie jest zadłużony i ma ważną umowę na druk, ale w środę nie można było znaleźć nikogo z kierownictwa grodzieńskiej drukarni, kto mógłby podjąć decyzję o druku.

WARSZAWA. Zbigniew Religa, który jako pierwszy zgłosił swą kandydaturę w tegorocznych wyborach na prezydenta RP, jako pierwszy będzie też lustrowany w trybie wyborczym. 7 czerwca Sąd Lustracyjny ma formalnie wszcząć postępowanie w jego sprawie. ■

Ogłoszenia drobne także na str. XVI.

VOLVO S-40 1,8 (2002). ☎(085)650-19-14.

VW jetta, 1.8+ gaz, (1984), 1.500,-. ☎0608-166-639.

VW polo 1,2 (2004). ☎(085)650-19-14.

VW vento 1,8 +gaz (1993), 2xairbag, wspomaganie kierownicy. ☎0694-222-303.

NAPRAWY

NAPRAWY SKRZYŃ AUTOMATYCZNYCH, SILNIKÓW I ZAWIESZEŃ. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

„CAR-O-RENTAL" Wynajem Środków Transportu. Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎fax(086)217-20-09. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY Kronopol
33305gwbh

NOWA HURTOWNIA ANGIELSKIEJ ODZIEŻY UŻYWANEJ, ceny najniższe w regionie. ☎0608-200-924.

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel.(085) 743-41-64
A25305gwbhc

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

SKLEPY

Termitech
HURTOWNIA MATERIAŁÓW WENTYLACYJNYCH
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
N293005gwbhB

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ CENY OD 18,60 M2. OCYNKOWANA - 13,60 M2. ALUCYNK - 16,40 M2. CENY NETTO, ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha; altanki. ☎(086)476-15-46.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie 3-pokojowe, na Wygodzie. ☎675-12-46.

SPRZEDAM

17,7 ha koło Sejn, Wiłkopedzie gmina Puńsk, 2.300 zł/ha. ☎0607-868-474.

2-POKOJOWE, 46 m2, +garaż, Kręta. ☎0502-535-858, ☎(085)746-31-31 -po 16.00.

39 mkw. centrum, parter, 69.000 zł. ☎(085)652-58-51, ☎0509-556-684.

48 m2, 3-pokojowe. ☎0888-966-620, ☎(085)741-41-60.

4-POKOJOWE, umeblowane, 73 m2, 130.000,-, Poleska. ☎0604-777-370.

58,8 m2, IIp., -Legionowa. ☎(085)651-93-66.

BIEBRZA k.Grajewa, mieszkanie 4-pokojowe, 30.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

BUDOWLANA 90 ar. budynek mieszkalny 180.000 zł. Grajewo, Kopernika (na Augustów). ☎(0-86)261-91-15.

DOM ☎(086)216-66-23. ☎0606-388-126.

DOM w Białymstoku, stan surowy zamknięty, bez pośrednika. ☎(085)663-21-60

DZIAŁKA nad Narwią uzbrojona 0,8 ha 4 zł/mkw. ☎0609-470-599.

DZIAŁKĘ budowlaną 1,15 ha obok jezior 10 km od Suwałk za 60.000,-. ☎(0-87)567-79-75.

DZIAŁKI budowlane w Łapach. ☎0509-952-665.

DZIAŁKI budowlane, jezioro Borowe. ☎0-604-928-924.

DZIAŁKI letniskowe uzbrojone nad Szelmentem Wielkim. ☎0602-585-644.

EŁK, Kilińskiego, działka, projekt. ☎0-503-835-769.

EŁK, os. Grunwaldzkie, dom 250 mkw. ☎0-502-036-926.

EŁK, os. Jeziorna, działka mieszkalno-usługowa, możliwość podziału, jezioro, las, media. ☎0-502-036-926.

GARAŻA blaszane- tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42, ☎0-506-900-520.

GARAŻE- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

GARAŻE- tanio i solidnie. ☎0-505-126-033.

GRAJEWO, dom, stan surowy. ☎0-503-835-769.

ŁADNE 3-pokojowe, Waszyngtona. „MAR". ☎(085)744-22-81.

MIESZKANIE 2-pokojowe, I piętro, umeblowane. ☎0605-069-947.

MIESZKANIE 56 mkw., centrum Czarnej Białostockiej, pilnie. (0-87)620-14-25.

MIESZKANIE 61 mkw., 2-letnie, 3-pokojowe umeblowane, Duboisa, 173 tys. ☎0694-729-748.

MIESZKANIE własnościowe 70,70 mkw., III piętro, 3-pokojowe: Łomża, ul. Długa, ☎216-37-62.

MIESZKANIE własnościowe, 69 mkw., Suwałki, Paca 3. ☎(0-87)567-25-68, ☎0502-565-126, ☎0500-091-053.

NIERUCHOMOŚĆ 780 mkw. pod działalność gospodarczo -mieszkalną: Łomża, ☎(086)218-54-04.

PILNE, 3-pokojowe, 63 m², II p., oraz garaż, Sikorskiego 6A. ☎ 712-15-19.

RADZIŁÓW, dom parterowy, stodoła murowana, działka 900 mkw. ☎0-506-143-906.

SIEDLISKO w Pniewie 40 ar. ☎0600-287-905.

SPRZEDAM budowlaną. ☎740-09-01.

SPRZEDAM dom w Łomży i MERCEDESA. ☎(086)218-26-25.

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej, wykończony. Łomża, ul. Łukasińskiego. ☎(086)473-29-92. ☎0660-099-324.

ZIEMIA 10 h z zabudowaniami przy lesie, gmina Narew, cena 130 tys. ☎(0-85)681-50-83.

ŻWIROWNIĘ sprzedam, 4 km od Grajewa,z dokumentacją geologiczną. ☎(0-87)610-52-18.

POSZUKUJĘ

FIRMA gastronomiczna poszukuje lokali o pow. 80 -150 mkw. w miastach: Białystok, Łomża, Suwałki, Ełk, Ostrołęka, Bielsk podlaski, Hajnówka, Augustów, Siemiatycze, Ostrów Mazowiecka, Grajewo. ☎0602-492-854.

WYNAJMĘ

AUGUSTÓW- domki nad jeziorem Białym, rowr wodny, łódka. ☎(0-87)643-21-16, wieczorem.

DO wynajęcia lokale w Zambrowie -50, 220, 320 mkw. ☎(086)271-85-83.

GRAJEWO, Centrum, kawalerka umeblowana, po remoncie. ☎0-696-683-801.

LOKAL - 400 MKW NA: HANDEL-USŁUGI-PRODUKCJĘ. CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE „DOJLIDY" S.P. ☎(085) 740-77-01.

LOKAL 53 mkw. z WC, parter, Św. Rocha 10A, lok. 3. ☎(0-85)675-35-35.

LOKAL do wynajęcia, ul. Malmeda. ☎0-509-108-825.

MAGAZYN 280 mkw. ☎(085)675-48-02.

POKÓJ 1-osobowy. ☎741-08-21, ☎0661-465-726.

WYNAJMĘ pokój, antoniukowska, atrakcyjny. ☎(086)476-01-58.

STANCJE

POKÓJ -centrum. ☎(085)745-11-55.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 6.06
BEZ WPISOWEGO
A291605gwbh

„COBRA" ELITARNA SZKOŁA OCHRONY KSZTAŁCI W ZAWODZIE: TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA. GWARANTUJEMY PRACĘ. ZATRUDNIAMY W CZASIE NAUKI. WPISOWE 40 ZŁ, CZESNE OD 140 ZŁ. WWW.COBRA.EDU.PL BIAŁYSTOK: (085)741-41-22, 0502-486-416.

„COBRA" Elitarna Szkoła Ochrony „ kształci w zawodzie: technik ochrony fizycznej osób i mienia. Gwarantujemy pracę. Zatrudniamy w czasie nauki. Wpisowe 40zł, czesne od 140 zł. www.cobra.edu.pl, BIAŁYSTOK: (085)741-41-22, 0502-486-416.

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka - na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73, 0504-211-182.

BUDOWLANE: Zawodowa, Technikum, Policealna. ☎(085)7-419-753, ☎0606-758-757.

ELITARNA SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY I BIZNESU
COBRA w Białymstoku ul. Antoniuk Fabryczny 1
PUNKT REKRUTACYJNY:
Białystok, ul. Lipowa 4 pok. 111,
tel. (085) 741 41 22; 0502 486 416
www.cobra.edu.pl
kształci w zawodzie:
TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
ZAPRASZAMY NA „DNI OTWARTE SZKOŁY"
w Białymstoku, przy ul. Antoniuk Fabryczny 1 (HOL SZKOŁY)
W DNIU 5 CZERWCA 2005 r. (NIEDZIELA) OD 10.00 DO 15.00
UWAGA!
osoby, które ZAPISZĄ SIĘ do nas w czasie „DNI OTWARTYCH SZKOŁY" wezmą udział w losowaniu nagrody głównej - samochodu FIATA PUNTO.
N253105gwbhC

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE, ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 730-23-57.

LICEUM Zaoczne PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

POLICEALNA Sopocka Szkoła Informatyki ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085)744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl

POLICEALNA Szkoła Fotografii, Korespondencyjne LO -zapisy. ☎(085)654-19-60.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Niemcy, Ełk, piątek, klimatyzacja. ☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

DOMEK w pobliżu jeziora Rajgrodzkiego, 8-osobowy z wygodami, do wynajęcia. ☎(085)749-55-64.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY -niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe, doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

KAWALER pozna panią do lat 50, bez nałogów. ☎(0-85)710-90-78 po 20.00.

ZWIERZĘTA

KOCIĘTA perskie, 350,-. ☎(0-87)567-91-27, ☎0606-999-892.

KOZĘ tanio. ☎(0-85)730-25-75.

KOZY, króliki, owce - sprzedam. ☎732-02-39.

OGIER, kary, 7-latek, 6.200 zł. ☎(0-87)611-26-00, 0-510-467-561.

SUCZKĘ sznaucer- miniaturka, czarno-srebrna, 500,-. ☎(0-87)567-91-27, ☎0606-999-892.

SZNAUCERKI, ratlerki. ☎(085)653-57-07.

YORKI rodowodowe -sprzedam. ☎0604-550-099, ☎(085)742-87-78.

YORKI rodowodowe. ☎(087)565-19-17.

BIZNES

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl

SPRZEDAM pracę (prawo jazdy kat. C) ☎0691-998-080.

KREDYTY

***CHROBRY** -Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
A101605gwbab

KREDYTY, sprawnie, tanio. ☎(0-85)743-50-88.

ROLNICTWO

KUPIĘ

DREWNO papierówka, olcha. ☎(085)716-22-56.

KOROWARKĘ. ☎0-609-077-121.

KUPIĘ krowy, każdej kondycji, - ☎0692-301-286.

LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224/1. ☎0-606-901-929.

PRZYCZEPĘ wywrotkę 4,5 -5. ☎(085)731-72-06.

SKUP bydła pourazowego i powypadkowego. ☎08888-02-792.

STARE knury. ☎(085)685-22-45, 0692-212-230.

UBÓJ, Handel Art. Mięsnymi Euzebia i Ryszard Onyśk Spółka Jawna, 08-305 Dzierzby, tel./fax (0-25)787-18-79. Ubój koni i bydła. Kupię konie po ochwacie i kulawe. ☎0-606-856-357 -Wojtek, ☎0-606-856-381- Andrzej.

ZIEMNIAKI ☎0609-524-396

SPRZEDAM

*JAŁOWICE MIĘSNE RASY LIMOUSINE, CIELNE, ODSADKI, JAŁÓWKI DO KRYCIA (HOLANDIA). ☎(086)215-10-27.

2 klacze źrebne z papierami, 2 źrebaki roczne. ☎(0-85)711-23-55.

AGROTECHNIKA zbiorniki do mleka 150-6000l, używane maszyny rolnicze. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

AKCJE Cukrowni Łapy. ☎(0-86)272-51-25.

BECZKOWOZY 4000, 7000 l, sieczkarnia Potinger-Mex II. ☎0-504-930-328.

BECZKOWOZY rotacyjne, dyskowe, belarki, wycinacze itp. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, prasa kostkująca, kombajny zbożowe, ciągnik MF-168, pługi, mieszadła. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWÓZ 10.000 l 10.000 zł, belarka Fahr-Deutsch 25.000 zł. ☎(0-87)611-15-25.

BECZKOWÓZ HTS100 10.000 litrów. ☎(0-87)644-54-92.

BELE sianokiszonki, 80 szt, Stawiany. ☎(086)279-03-97

C-360 (1983) z kabiną. ☎0-663-213-546.

C-360. ☎0-509-665-236.

C-360-3P (1988), 16.500 zł. Klimaszewcica k.Grajewa. ☎0-663-787-308.

CHWYTAK do bel zawieszany (tył ciągnika), jałówka wysoko cielna. ☎(0-86)279-00-29.

CIĄGNIK International 100 KM, kombajn Fahr M-1300, heder 3,60 m. ☎(087)611-15-18, ☎0500-061-660.

CIĄGNIK ZETOR 7045, stan idealny. ☎(086)278-50-67.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

DOJARKA konwojowa „Alfa Laval", 1200,-. ☎(086)275-51-99.

FOLIA do sianokiszonki Silotite belgijska, oryginalna, 197 zł netto. Nawozy - duży wybór. Hurt-detal. Liteximp Prostki, Dworcowa 2. ☎(0-87)611-20-33, ☎0-602-660-216.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

GOSPODARSTWO rolne 12.5 ha plus zabudowania. Wiśniowo Ełckie. ☎(0-87)611-17-14 po 20.00.

JAGNIĘTA, owce, tryki rasy PON, BOM, warmińsko-mazurskie. ☎0-509-866-411.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane cielne HF 20 sztuk. ☎(0-52)322-72-75, ☎0-606-612-323.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: HOLANDIA, NIEMCY, DANIA, BELGIA, KRAJOWE. SPRZEDAŻ RATALNA!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(085)650-13-21.

JĘCZMIEŃ 30 t. ☎0504-182-295.

JĘCZMIEŃ 9 ton. ☎(0-85)681-52-45.

JĘCZMIEŃ z dostawą, 25 ton. ☎0601-894-103.

KLACZ 6-letnia. ☎0-603-627-242.

KOMBAJN ziemiaczany „Bolko Z643" (1992), stan bdb. ☎(086)275-51-99.

KONICZYNĘ -2 ha, na pniu. ☎(085)715-44-45.

KURCZĘTA nioski 9-tygodniowe. ☎(0-86)272-21-70.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

LOSZKI, knury hodowlane, wybitne parametry, wysoka zdrowotność, transport gratis. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-600-034-806.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY dla bydła, tel. 0602-322-883.

MTZ-82 turbo, (1994). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

OBORNIK, tanio. ☎0-887-759-757.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

OPRYSKIWACZ 12-metrowy, 650 l; stan idealny. ☎0602-74-78-55.

PHU Gama Wysokie Mazowieckie: schładzalniki, dojarki. Montaż. Serwis. ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

PŁUG 4-skibowy Krevlad, mieszankę. ☎(085)650-12-48.

PRASA Z-224/1 bdb, wieczorem. ☎0507-832-368.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, Zetory, sieczkarnie, przyczepa Krone, pług Krevland. ☎(085)749-27-03.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

PRASY, kombajny, ciągniki inne ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707

ROZTRZĄSARKA gwiazdowa pokosów Deutsz-Fahr, 6-metrowa ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SIECZKARNIA 3-rzędowa do kukurydzy, zielonki Deutz-Fahr. ☎0693-071-273.

SIEWNIK nawozów Amazone, 12m, siewnik zbożowy 4m. ☎(087)611-15-18, ☎0500-061-660.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM trawę. ☎(086)476-42-16.

SPRZEDAM Władimirca. ☎663-25-67.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
R902205gwbo

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY: ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69
N197705gwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A46405gwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N197605gwbh

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

SZNUREK - promocja, tel. 0604-16-99-38.

URSUS 1614 (1987), stan bdb., ☎(086)274-50-45.

URSUS 4514, (1996), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS C300 (1988), I właściciel. ☎(0-87)423-71-28.

ZBIORNIK mleka 350 l, 2.500 zł. ☎(0-86)273-61-35.

ZBIORNIK mleka 3600 l k. Prostek. ☎0-602-106-693.

ZBIORNIK mleka 550 l lub zamienię na większy. ☎(0-86)272-54-74.

ZETOR 5011 (1984), stan dobry, 17.500 zł. ☎(0-85)711-23-55.

ZETOR 5211 (1985): ☎(086)473-12-05.

ZETOR 7245 + tur (1990); 6245, 7045, 5211, 9245T, MTZ82, John Deere 3140, 2040, Prasy Heston, kombajny zbożowe (duży wybór). ☎0505-975-221.

ZETOR 8045, (1984), zetor 6245+ TUR, (1992). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

DREWNO opałowe, papierówka. ☎0691-519-021.

DREWNO papierówka, olcha. ☎(085)716-22-56.

ELEMENTY konstrukcji stalowej kupię ☎601-297-897.

KUPIĘ las (do wycinki). ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

SPRZEDAM

BECZKI do szamba lub beczkowozu. ☎(0-87)423-71-28.

DESKI różne suche, ☎0602-344-428.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane promocyjne ceny. Transport, montaż- gratis! Raty! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

ŁÓDŹ żaglowa „Conrad 606". ☎0692-412-529

PALNIK do pieca olejowego. ☎0606-997-205.

PIANINO. ☎0694-969-057, ☎(085)661-41-67.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa - produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM meble holenderskie, stół dębowy +6 krzeseł, ława dębowa, szawki dębowe pod telewizor, wypoczynek 3+1 w dębowym stelażu. ☎716-32-73.

SZTACHETY. ☎(0-85)681-55-53.

ZBIORNIK na szambo 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97.

INNE

KPKM Sp. z o.o. w Białymstoku sprzeda zbiorniki stalowe 22.000 i 14.000 litrów oraz pojazd specjalistyczny (dźwig). Informacje ☎(085)878-67-95.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG - specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. 0-692-756-414.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Irenausz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

DR n. med. Marzanna Wołk neurolog, specjalista neurologii dziecięcej. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

HYDRAULIKA

PIEC CO olejowo-węglowy, bojler 150 l, 2.500 zł. ☎0-693-342-081.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze nowe: ☎0501-546-151.

AGREGETY prądotwórcze. ☎0697-621-998.

AUTOMATY tokarskie AWA10, AWB16, piły ramowe, szlifierki: uniwersalna SWA25, płaszczyzn 3G71, narzędziowa NUA25, wiertarka promieniowa duża, frezarki uniwersalne: FWA-39, FWD25, tokarka uniwersalna 2m, zgrzewarka punktowa. ☎0602-369-784.

KOPARKA SM-801. ☎(086)272-26-37, ☎0505-027-228.

KOPARKA Waryński K611. ☎0693-444-900.

KOSIARKA ogrodowa z napędem i bez od 300 zł. ☎0600-518-077.

OKAZJA! Zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty- nowe, używane. ☎0604-708-420.

PRZEWRACARKI do siana różne typy ☎(087)568-57-54, ☎0695-747-333

TANIO kocioł parowy 180 kg/godz. na olej; zbiorniki z nierdzewki 6500 l, 10.600 l; myjka butelek; nalewarka do niegazowanych, kaslownica do butelek. ☎(085)749-56-77, 0663-330-612.

TOKARKA rewolwerowa model 13-41, automatyczna przecinarka tarczowa BTC-50. ☎0-602-506-487.

TOKARKA TUG 40x1500, wiertarka promieniowa ZH-55, frezarka rosyjska GP-810. ☎0-602-506-487.

TRAKTOREK kosiarka 10 KM, 2.200 zł. ☎0600-518-077.

WÓZ paszowy, ZETOR 7745 Turbo, 7245, 8145, 9540, 7045, 6045, 7745, kombajn JONDIR NEW Holland i inne maszyny ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707

WÓZEK CLARK (1989) diesel, 2 t, silnik Perkins - cena 14.500. ☎0698-641-678.

WÓZEK Matral gaz (1989) 1,5 t: 10.000 zł, ☎0698-641-678.

WÓZEK widłowy KAMATSU 2,5 ton. ☎0606-997-205.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PRODUCENT kafli, Białystok - Ignatki. ☎0-601-564-351.

TOTALNA wyprzedaż wyposażenia łazienek; wanny, kabiny, kompakty, umywalki, baterie, brodziki. Max Media ☎(085)868-20-40,0(509)958-970.

WYPRZEDAŻ wykładziny przemysłowej format: 50 x 50 cm szara ☎0(509)958-970.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎0606-420-339.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

BUDOWY, remonty- Suwałki. ☎(087)567-85-33, ☎0604-263-444.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

DOCIEPLENIA, tanio, solidnie. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, remonty. ☎0880-710-464.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

MALOWANIE dachów. ☎(0-86)271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(0-86)271-71-54, ☎0-668-141-137.

OCIEPLENIA, dokładnie i tanio. ☎0-501-367-870.

OGÓLNOBUDOWLANE prace, tynki gipsowe, regipsy, zabudowa poddaszy, glazura, terakota, sufity podwieszane. ☎0663-062-138.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PŁOTY, fundamenty, kominki z kamienia wymuruję. ☎0608-58-15-09.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, terakota, podbitka dachowa. ☎0600-123-957.

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87)566-63-83.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

ALARMY, sprzedaż, montaż. ☎(0-85)654-56-78.

CYKLINOWANIE

UKŁADANIE parkietu, bezpyłowe. ☎(085)732-50-61.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

ANTYKI, renowacje, schody, panele montaż „RoM". ☎0504-005-252.

MEBLE KUCHENNE SZAFY NA WYMIAR - PRODUCENT, EKSPOZYCJA KAWALERYJSKA 22A, RÓG PUŁASKIEGO. WWW.MEBLUM.FRIKO.PL

INDECO®
SZAFY
● GARDEROBY
● POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość ● Dobra cena ● Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbh

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

ELEWACJE, docieplenia, prace wykończeniowe. ☎0507-688-201.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

DACHY

KRYCIE dachów. ☎0603-835-897, (0-85)743-69-90.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

KLIMATYZACJA

**KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAŻEM, MIG, UL. ELEWATORSKA 29/A, ☎(085)662-67-67, EŁK, (087)610-44-29, ŁOMŻA - dealer - PRZEMKO: (086)216-90-50.

***KLI-WENT** klimatyzacja, wentylacja, TANIO. ☎(086)218-59-90.

WWW.TERMITECH.COM.PL

TRANSPORT

BARDZO tanio Mercedesem Vito 3-osobowy +ładunek. ☎0604-090-589.

BUS osobowo-transportowy, (klima) - zagranica, Okęcie, inne. ☎0609-182-654.

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, laweta, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAWADNIANIE, ogrody. ☎0509-556-684, ☎(085)652-58-51.

PIELĘGNACJA terenów zielonych. ☎0504-708-278.

POMNIKI granitowe, najtaniej, Łomża, Sikorskiego 277. ☎(0-86)279-12-38, 0880-771-929.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. ☎(085)652-59-75.

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SUSZENIE tarcicy - każdy gatunek drewna, objętość suszarń 300 msześc., cena od 85 zł/mmsześc. Augustów, ☎0605-737-549.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

USA -pomogę wyjechać. Łomża, ☎0510-306-774.

USŁUGI geodezyjne Bielsk Podlaski wyrysy, podziały, inwentaryzacje, obsługa inwestycji. ☎(0-85)730-83-75, ☎0-608-375-438.

WINDYKACJA. ☎0509-540-491.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE - PODWÓJNY 4900 ZŁ. ☎0660-860-930.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB- zespół muzyczny, również koncerty. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

TORTY domowe na różne okazje. ☎0507-275-436, Białystok.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł
☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: . . . . . .
adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne
- ☐ MEBLE

PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje

AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne

- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES

ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty

ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam

RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne

- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni do zakładu kamieniarskiego. ☎(085)742-20-11.

KELNERKĘ w „Zajeździe Zagłoba", z możliwością zakwaterowania. ☎(085)731-71-13.

OPERATORA pustaczarki hydraulicznej. ☎(085)719-41-07.

ZATRUDNIĘ W GOSPODARSTWIE ROLNYM. ☎0609-712-554.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FORD MONDEO KOMBI, 1.6 16V, (1995). ☎(087)563-05-48.

MERCEDES 124 3.0D (1987); renault 19 1,8B oclony sprzedam tanio. ☎(086)278-60-09. ☎0889-632-309.

OKULARNIK diesel 34.000 zł. ☎0506-573-876.

OPEL vectra 1,6 i (1994) ☎(086)473-26-00.

SKODA felicia 1,3 (2001) I właściciel, 19.500 zł. ☎0502-948-021.

NAUKA

TWP Towarzystwo Wiedzy Powszechnej prowadzi

➢ **Policealne Studium Zawodowe**
przygotowujące do zawodu technika
- administracji
- agrobiznesu
- archiwisty
- bhp
- ekonomisty
- handlowca
- informatyka
- obsługi turystycznej
- organizacji reklamy
- prac biurowych

➢ **Technikum Ekonomiczne**
➢ **Liceum Ogólnokształcące**
PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW
PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl N294705gwbh

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

1/2 bliźniaka, Białystok - Warneńczyka. ☎0507-230-629, ☎0505-876-818 po 16.00.

53 mkw., Żelazna, Białystok. ☎0604-218-864

DZIAŁKA - okolice Supraśla. ☎0604-288-395.

KAWALERKA nowoczesna -Zwierzyniecka. ☎0694-335-873.

POGODNA 25, II p., 65,15 mkw. + garaż. ☎0501-609-040.

WYNAJMĘ

70 mkw., po remoncie - centrum, IV piętro. ☎(085)663-33-65 po 20.

ODSTĄPIĘ lokal w Galerii Auchan. ☎ 0502-267-012

ZWIERZĘTA

POSOKOWIEC bawarski 3-miesięczny, ułożony, szczepienia. ☎0601-882-522.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BECZKOWOZY 7.000 l - 11.000,- 6500 l - 10.500,- 6000 l - 9.500,- 5000 l - 7.500,-. Schładzalnik mleka 220 l - 1.700 zł. ☎0606-886-140, ☎(085)663-32-70.

DOJARKA konwojowa Alfa Laval, 1200,-. ☎(086)275-51-99.

DOJARKI SCHŁADZALNIKI, MONTAŻ, NAPRAWA, ZAMIANA, ATESTY NAJTANIEJ. ☎0507-389-474.

JAŁOWICE HODOWLANE BIAŁO-CZERWONE, WYSOKO MLECZNE. ☎0609-712-554.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

Części do silników w kombajnach i ciągnikach
- Deutz
- John Deere
- Fendt
- Claas
- Massey Ferguson
- New Holland
- Case IH
- Bizon

Pierścienie tłokowe, tuleje cylindrowe, tłoki, panewki, uszczelki, sprzęgła, pompy wodne, pompy hydrauliczne, olejowe i paliwowe

HSD Księżyno
Sklep nr 2, Białystok 15-888
ul. Wyszyńskiego 8
tel./fax (085)742-54-04
Pawilon w.z Biedronki
A1045205gwbp

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

KOMBAJN ziemiaczany „Bolko Z643" (1992), stan bdb. ☎(086)275-51-99.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

URSUS 5314 (2002). ☎(085)650-19-14.

RÓŻNE

KUPIĘ

OLCHA, brzoza, las. ☎0503-165-257, ☎0503-165-258.

SPRZEDAM

MEBLE kuchenne, zestaw wypoczynkowy, w dobrym stanie. ☎(085)732-65-31.

NAGRZEWNICĘ DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA. ☎(087)563-05-48.

PIEC olejowy SCHEER Ha-11/6/1 43-56 Kw, zbiornik 1500 l, Suwałki. ☎(0-87)566-29-00.

USŁUGI

INNE

POMNIKI, tanio, solidnie. ☎(085)718-80-68, ☎0508-150-800.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE	KRAKÓW
LUBLIN	WROCŁAW
POZNAŃ	SZCZECIN
GDAŃSK	ŁÓDŹ
KIELCE	WARSZAWA

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

Kolejna porcja uroczyskowych atrakcji

Rybka i inne bajki

SUPRAŚL. Muzyka, teatr i przyroda, oglądana znad dwóch kółek lub z wnętrza kajaka – to propozycje „Uroczyska 2005" na nadchodzący weekend.

Surażkowo, Supraśl i Dobrzyniewo – tak wygląda trasa uroczyskowego spływu kajakowego, który rozpoczyna się już w piątek. Nie będzie to jedyna rekreacyjno-sportowo-przyrodnicza atrakcja tego weekendu. Na sobotę zaplanowano również rajd pieszy z Supraśla do Surażkowa oraz rowerowy, z Dobrzyniewa do Surażkowa.

Najmłodszych może zainteresować z kolei Przegląd Teatrzyków Dziecięcych oraz spektakl „Bajka o Złotej Rybce", który rozpocznie się o g. 10 w kinie „Jutrzenka".

Wszystkich mieszkańców Supraśla, a także bliższych i dalszych turystów, zaciekawić natomiast może festyn muzyczny na Rynku Miejskim (początek o 14.00).

Wieczorem, o godz. 20, w Surażkowie będzie można posłuchać opowieści Ewy Szynkaruk, Marcina Kościeleckiego i Anny Matwiejczyk o podróży po pustyniach Algierii, Iranu i Pakistanu.

Z niedzielnych atrakcji na pewno warto uwzględnić w swoich planach spektakl „Opowieść o Lejzorku Rojtszwańcu" w wykonaniu Teatru Lalki i Aktora z Łomży (kino Jutrzenka, godz. 16.00) oraz koncert formacji „Transkapela" – Transcar-pathian Klezmer Music (Jutrzenka, godz. 20.30). Ciekawą propozycją jest też recital Agnieszki Możejko, która o 19.00 zaśpiewa w „Alkierzu". Na wszystkie imprezy wstęp wolny. **(ada)**

W piątek na scenie amfiteatru pojawi się Norbi

Studenci świętują

BIAŁYSTOK. Trwają Juwenalia. Studenci białostockich uczelni bawili się już na koncertach zespołów: Daab, Proletaryat i Piersi. Natomiast w rytmach muzyki techno będzie przebiegać trzeci dzień Juwenaliów (piątek, 3 czerwca). Impreza pod nazwą „Niebiański Amfiteatr" rozpocznie się o godz. 21.00. W trakcie zmiany DJ-ów wystąpi zespół Optymista. Natomiast o północy na scenie amfiteatru miejskiego pojawi się Norbi.

Czwartego dnia – również w amfiteatrze miejskim – nie zabraknie dowcipu i humoru. Ten dzień został zarezerwowany na występy zespołów kabaretowych. Żaków rozśmieszać będzie m.in. Kabaret Skeczów Męczących, który na scenie pojawi się o godz. 20.00.

Przesłuchania konkursowe kabaretów rozpoczną się o godzinie 18.00. Ok. godz. 21.00 w sobotę zakończą się tegoroczne Juwenalia, a studenci oddadzą klucze do bram miasta. **(ap)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Wielką Mszę h-moll Jana Sebastiana Bacha usłyszymy w Bazylice Katedralnej na jubileusz 100-lecia świątyni, w sobotę o godz. 19. Wystąpią: Orkiestra Barokowa, Zespół Wokalny Camerata Podlaska i soliści, pod dyrekcją Paula Goodwina (Wlk. Brytania). **(a)**

BIAŁYSTOK. W piątek w Cabarecie (ul. Kilińskiego) odbędzie się koncert zespołu „KlezmaFour". Zespół pochodzi z Lublina, istnieje od 6 lat. Wykonuje muzykę kultur żydowskich, bałkańskich i wschodnich – doprawioną potężną dawką humoru. Początek o g. 20.30. Wstęp wolny. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Dwóch znakomitych harmonijkarzy wystąpi już w najbliższy piątek z koncertem w Tawernie „Ryczące Czterdziestki" (ul. Orzeszkowej 15). Będą to: Erich „Bobos" Prochazka ze Słowacji oraz Tomek Kamiński. Towarzyszyć im będzie zespół Frozen Dozen. Koncert rozpocznie się o 19.30 występem zespołu „The Hardworkers". Po koncercie zaś odbędzie się jam session. Po bilety (w cenie 15 zł) trzeba udać się (lub zadzwonić: 732-30-30) jak najszybciej, gdyż liczba miejsce jest ograniczona. **(ada)**

Po raz pierwszy w Białymstoku – meksykańskie science fiction

Pożeracze mózgów atakują!



„Statek potworów" oraz inne meksykańskie hity SF już od poniedziałku będzie można zobaczyć w Białymstoku

FOT. ARCH. ORGANIZATORÓW

BIAŁYSTOK. Piękne Wenusjanki w objęciach chłopców z meksykańskiego pueblo, krwiożercze potwory odżywiające się ludzkim mózgiem i robot w walce z mumiami – takie towarzystwo już od poniedziałku opanuje Białystok!

W poniedziałek bowiem rusza jedyny w swoim rodzaju przegląd filmowy „Mexico Fantastico" – unikalny przegląd klasycznych meksykańskich filmów science fiction. Takich tytułów, jak np. „Statek potworów" czy „Santo kontra inwazja Marsjan" nie znają zapewne nawet najwięksi kinomaniacy. Ale nic straconego, dzięki pokazom w kinie Forum ich filmowa wiedza wzbogaci się szybko o sporą porcję kiczu, parodii i śmiechu w meksykańskim wykonaniu.

Warto pamiętać, że nie jest to drogie i nafaszerowane techniką kino amerykańskie, więc nikogo nie powinny dziwić na ekranie tekturowe pudło, czyli korpus robota, latające spodki podwieszone na żyłkach, zamek błyskawiczny na plecach kosmicznego potwora czy laboratorium chemiczne wyposażone w gadżety z domowego zestawu „małego chemika".

Przygody meksykańskich zdobywców kosmosu też odbiegają od hollywoodzkiej rutyny. Z władcą mózgożerczych potworów walczy tu as meksykańskiej sztuki walki, czyli „wrestlingu", ukrywający się pod pseudonimem Blue Demon. Z kolei Laurento i jego brat Chuy, mieszkańcy meksykańskiej prowincji Chihuahua, próbują wyjaśnić pięknym mieszkankom Wenus, Becie i Gammie, czym jest miłość, a jednocześnie ocalić ziemię.

Resztę można już tylko zobaczyć na własne oczy: przez cały tydzień w kinie Forum (program obok). Komu zawdzięczamy takie atrakcje? „Mexico Fantastico" to wspólna inicjatywa Białostockiego Ośrodka Kultury, Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski", Samorządu Studentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii UwB, Koła Naukowego „Integra" oraz Parlamentu Studentów UwB.

Dla naszych Czytelników **mamy całą stertę zaproszeń** na meksykańskie kinowe atrakcje. Kto chce je otrzymać, niech dzwoni w piątek w godzinach 11.00-11.30, tel. 748-74-65.

(ada)

MEXICO FANTASTICO – PROGRAM PRZEGLĄDU

PONIEDZIAŁEK – 6 czerwca

- 18.15 – „Silna płeć", Meksyk (81')
- 20.15 – „Piekielne pająki", Meksyk (85')

WTOREK – 7 czerwca

- 18.15 – „Inwazja krwiożerczych kosmitek", Meksyk (90')

ŚRODA – 8 czerwca

- 20.15 – „Santo kontra inwazja Marsjan", Meksyk (85')

CZWARTEK – 9 czerwca

- 20.15 – „Aztecka mumia kontra Robot", Meksyk (65')

PIĄTEK – 10 czerwca

- 20.15 – „Statek potworów", Meksyk (81')

Bilety na każdy film: 8 zł; karnet na wszystkie filmy: 32 zł – do kupienia w kinie Forum.

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 3 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 11.15 Reportaż – z cyklu Nasi w Ameryce – Kołysz babka dzieci, rep. Anety Gałaburdy/Izy Serafin; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.15 Ale jazda – spot kierowców, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Barbara Bojaryn; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Barbara Maj i Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.30 Reportaż – z cyklu Nasi w Ameryce – Kołysz babka dzieci, rep. Anety Gałaburdy/Izy Serafin; 20.15 Transmisja meczu: ŁKS Łódź – Jagiellonia Białystok; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 4 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.48 Koncert życzeń, opr. Jerzy Leszczyński; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Borowika; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 5 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 9.15 Muza, prow. Wiesław Szymański; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Kołysz babka dzieci, rep. Anety Gałaburdy/Izy Serafin; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 538; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 538 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

BIAL, BPODL, SUW, ŁOM

Miesiąc pełen atrakcji zapewnił nam WOAK

Gorączka czerwcowych nocy

BIAŁYSTOK. Letnie przesilenie, jak się okazuje, występuje nie tylko w przyrodzie, ale i w kulturze. Zjawisko to obecnie można obserwować choćby w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury, który na czerwiec przygotował szczególną obfitość propozycji.

W najbliższy weekend w Teatrze Glob, czyli w Spodkach, zobaczyć będzie można dwa spektakle: **„Pragnienie"**, inspirowany legendą o Królu Rybaku autorski pomysł teatralny studentów III roku AT (opieka artystyczna: Krzysztof Rau) oraz etiudę **„Cud – Nie"** Henryka Hryniewieckiego, studenta II roku AT. Przedstawienia będą grane 3 i 4 czerwca o 19. Bilety (5 zł) można kupić w sekretariacie WOAK i przed spektaklem. Kolejna teatralna propozycja to **„Dom – teatr bez granic"**, przegląd dorocznej prezentacji teatralnej uczniów SP nr 4 i Gimnazjum nr 7 w Białymstoku – odbędzie się 20 czerwca.

Wydarzeniem miesiąca będzie niewątpliwie promocja najnowszej książki Włodzimierza Pawluczuka **„Miłość ponowoczesna"**, którą zaplanowano na 13 czerwca.

Kilka dni później, 17.06, odbędzie się niezwykły pokaz dawnej sztuki brazylijskich niewolników – **capoeiry**. Co ważne, prezentacji towarzyszyć będzie muzyka grana na tradycyjnych instrumentach. Na czerwiec również zaplanowano drugą edycję cyklu warsztatów dla kobiet – **„Rozbudzić zmysły"**. Odbędą się one 18.06, ale zapisy prowadzone są już teraz.

Kolejna kontynuacja to „Wieczór Wspomnień" – koncert poświęcony legendzie polskiego bluesa, **Ryśkowi Riedlowi**, w którym wystąpi Krzysztof Gregorkiewicz. Koncert odbędzie się 19 czerwca. Szczegóły – na łamach „GW".

(ada)

ROZDAJEMY ZAPROSZENIA!

Dla naszych Czytelników mamy trzy podwójne zaproszenia na studenckie spektakle na piątek do „Spodków". Wystarczy zadzwonić do naszej redakcji w piątek o godz. 11.30. **Telefon: 748-74-65.**

„Cyrk Giuseppe" także dla dorosłych

Orkiestra pełna barw

BIAŁYSTOK. W 1998 roku Orchestre d`Ile-de-France zwróciła się do Piotra Mossa o skomponowanie muzyki do utworu dla młodych słuchaczy, na orkiestrę i narratora, której tematem miał być cyrk. Chodziło o pokazanie możliwości ilustracyjnych i kolorystycznych orkiestry – i to właśnie zadecydowało o przyjęciu przez kompozytora zamówienia. Tekst napisał współpracujący z Mossem Jean-Louis Bauer.

Tak powstał „Cyrk Giuseppe", piękna, pełna fantastyki opowieść, ukazująca słuchaczowi orkiestrę mieniącą się różnorodnymi barwami instrumentalnymi, orkiestrę, która ilustruje opowieść. Usłyszymy ją w piątek w Filharmonii Białostockiej.

Tomasz Tokarczyk, laureat III Ogólnopolskiego Przeglądu Młodych Dyrygentów w Białymstoku, który poprowadzi koncert, podkreśla, iż muzyka Piotra Mossa, kompozytora mieszkającego od 1981 roku w Paryżu i niedocenianego w Polsce, sprawia, iż „Cyrk Giuseppe" równie chętnie słuchany jest przez dorosłych, jak i młodzież. Warto zwrócić uwagę na skład orkiestry FB, z ogromną grupą przeróżnych instrumentów perkusyjnych. Świetnym narratorem znakomitego literacko tekstu jest Krzysztof Kolberger.

Podczas koncertu usłyszymy również „Karnawał zwierząt" Camille Saint-Saensa, dla kontrastu napisany na mały skład orkiestry. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek

„Pinokio", piątek, godz. 11.00, sobota, godz. 12.00, niedziela, godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki

„Sztuka", piątek, niedziela, godz. 18.00 – Scena Mała; „Cztery pary roku", piątek, niedziela, godz. 21.00 – Foyer – Scena Nocna.

Na wszystkie spektakle osoby bezrobotne mogą wykupić bilet za 2 zł. Warunkiem nabycia jest przedstawienie dokumentów uprawniających do ulgi.

Filharmonia Białostocka

– zaprasza 3 czerwca (piątek), godz. 19.00 na koncert symfoniczny

Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Tomasz Tokarczyk – dyrygent, Krzysztof Kolberger – narracja, Magdalena Wolanin – fortepian, Olga Anikiej – fortepian. W programie: Kamille Saint-Saens – Karnawał zwierząt, Piotr Moss – Cyrk Giuseppe.

Pamięć złotej rybki

BIAŁYSTOK „SYRENA". Złota rybka pamięta tylko 3 ostatnie sekundy. To znaczy, że po chwili z nowym entuzjazmem zaczyna życie na nowo. Na nowo też popełnia wciąż te same błędy. Podobnie ludzie, bez względu na bolesne doświadczenia, zakochują się za każdym razem... po raz pierwszy. „Pamięć złotej rybki" to historia kilkunastu miłości z udziałem kilkorga bohaterów różnej płci i orientacji. Ich głównym zajęciem jest poszukiwanie drugiej połowy. Jedni wierzą, że spełnią się w małżeństwie, pozostali wolą niezobowiązujący flirt. Wszyscy jednak są zgodni: w życiu najważniejsza jest miłość. I tak Clara rzuca swojego chłopaka Toma, kiedy przyłapuje go z Izoldą w niedwuznacznej sytuacji. Za chwilę jednak zdradzona dziewczyna zakochuje się w kimś innym. To początek reakcji łańcuchowej. Lawina romansów i rozstań w gronie bliskich znajomych ustanie dopiero, gdy każdy odnajdzie swoją drugą połowę...

Pamięć złotej rybki. Irlandia, 2003. Reż. Elizabeth Gill. Wyk. Sean Campion, Peter Gaynor.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „R-point", „Roboty", „Pamięć złotej rybki" i „Jedwabna opowieść". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 12. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) - piątek - „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów", godz. 12.00, 15.15, 18.30, 21.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Roboty", godz. 10.15, 14.30, 16.15, 17.45, 19.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; - sobota, niedziela - „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów", godz. 12.00, 14.30, 17.00, 18.30, 21.00; „Roboty", godz. 9.45, 11.30, 13.15, 15.00, 16.45, 19.30.

„TON" (tel. 743-53-82) – - piątek - „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów", godz. 15.00, 17:30, 20.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; - sobota, niedziela - „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów", godz. 12.30, 15.00, 17.30, 20.00.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „R-Point" (Korea, czas trwania: 106 min.), piątek, sobota, niedziela, godz. 16.15, 18.15, 20.15, bilet w cenie: 12 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek, sobota - „Pamięć złotej rybki", godz. 15.45, 19.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Jedwabna opowieść", godz. 17.15, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł; - niedziela - „Kubuś i Hefalumpy", godz. 14.40, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Pamięć złotej rybki", godz. 15.45, 19.00; „Jedwabna opowieść", godz. 17.15, 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak repertuaru.

Białowieża „Żubr" - „Pamiętnik Księżniczki 2: Królewskie zaręczyny" (komedia obyczajowa z dubbingiem" (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – brak repertuaru.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Sahara" (przygodowy) (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Zebra z klasą" (USA, b.o.), film familijny z dubbingiem, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Pacyfikator" (USA, l. 12), seanse w piątek oraz w niedziele.

Łosice Dom Kultury – brak seansów.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Genesis" (Francja, l. 12), piątek, sobota, niedziela; „PitBull" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – brak repertuaru.

Siemiatycze „Kameralne" – brak seansów.

Suchowola „Kometa" – brak seansów.

Jedwabna opowieść

BIAŁYSTOK „SYRENA". Historia przyjaźni samotnej nastolatki w ciąży i kobiety w średnim wieku, która straciła syna. Dzięki smutkowi dwie kobiety mogą się lepiej zrozumieć...

Jedwabna opowieść. Francja, 2004. Reż. Eleonore Faucher. Wyk. Lola Naymarki.



R-point

BIAŁYSTOK „FORUM". W roku 1972 wojna w Wietnamie zmierza ku końcowi. Choi Tae-in dręczy poczucie winy za śmierć swoich towarzyszy, którzy zginęli w krwawej walce. Ocalał tylko on. Podczas rekonwalescencji myśli o powrocie do swojej jednostki. Jednak szef zleca mu przeprowadzenie operacji w głębi dżungli.

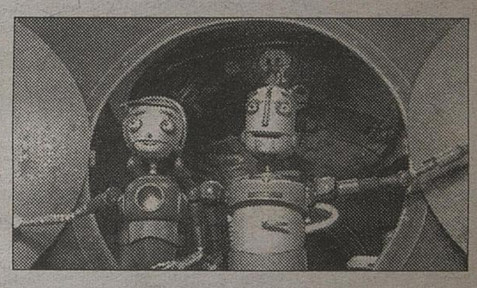
R-point. Korea Południowa 2004. Reż. Kong Su-chang.



Roboty

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Radek Dekiel jest młodym robotem, który marzy, by zadziwić świat swymi wynalazkami. Wyjeżdża więc do wielkomiejskich Robotowic, gdzie mieszka genialny wynalazca Spawalski. Tam Radek poznaje piękną Cynkę, ekscentrycznego robota Gwoździu i jego młodszą siostrę, którzy pomogą mu stawić czoła samozwańczemu tyranowi, noszącemu budzące grozę imię Brzeszczot...

Roboty. USA, 2005. Reż. Carlos Saldanha, Chris Wedge.



– dziennik regionalny. **Wydawca: „KRESY BO"** sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

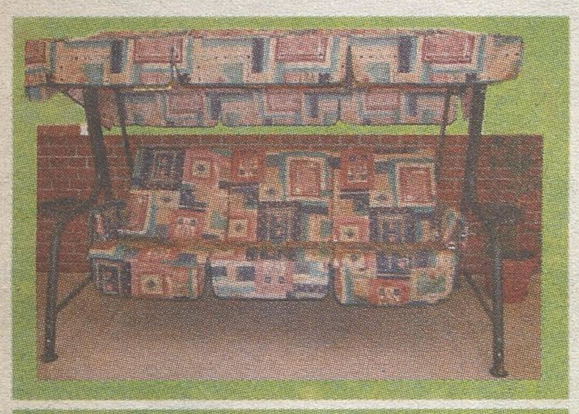
Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPOD

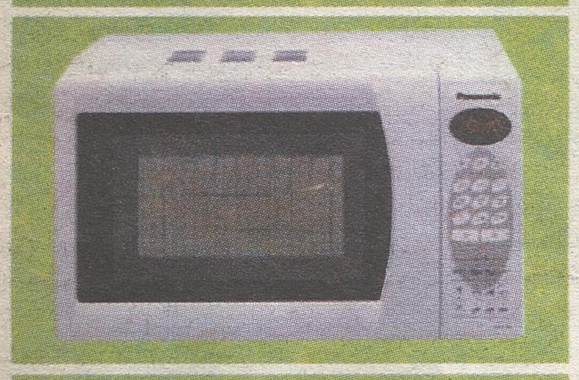
Już w poniedziałek 6 czerwca

SPECJALNIE DLA CZYTELNIKÓW GAZETY WSPÓŁCZESNEJ NOWA ZDRAPKA



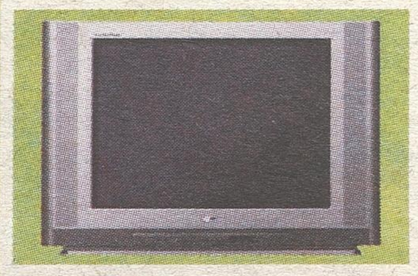


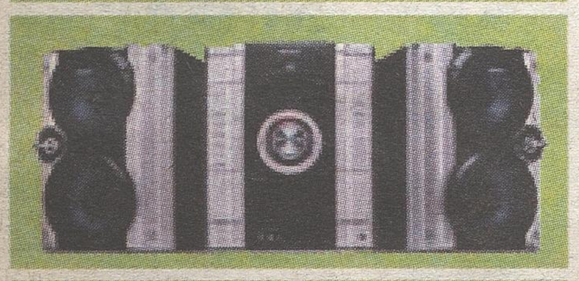
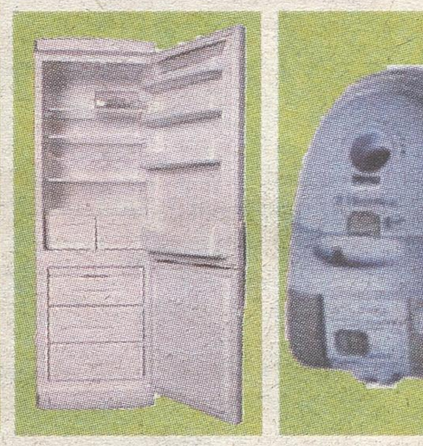
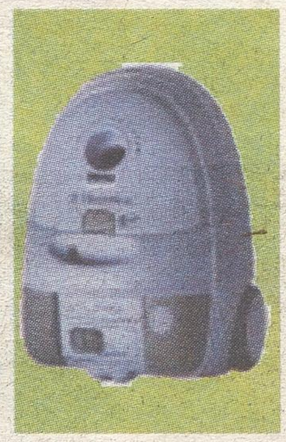


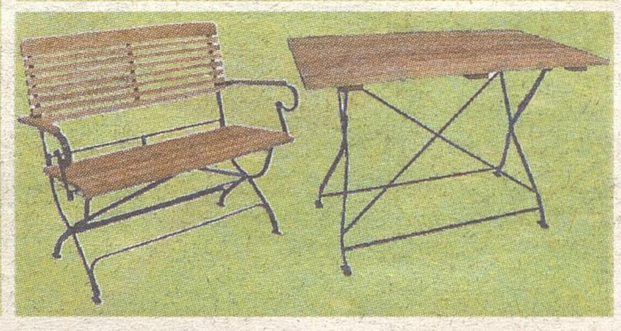
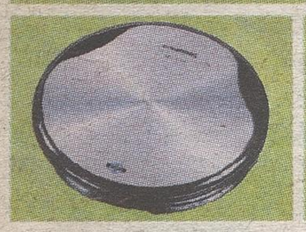









NIE PRZEGAP!

GAZETA współczesna

Do wygrania atrakcyjne nagrody rzeczowe, ponad 400 nagród pieniężnych, nagroda główna

15000 złotych



6 CZERWCA PIERWSZA KARTA DO GRY!

KONKURS

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 3 czerwca 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

JAKIE ZDOLNE DZIECIAKI

Dobrze się uczą, maja własne zainteresowania, tańczą i odnoszą sukcesy. Czego więcej trzeba, by być zadowolonym z tego co się robi, i z życia, jakie się prowadzi? Pewnie nic więcej. Tylko gratulować i życzyć - chociaż Dzień Dziecka minął dwa dni temu - by ten zapał nie skończył się wraz z osiągnięciem dorosłości. A co te dzieciaki potrafią
- str. X-XI

FOT. B. MALESZEWSKA

Lepkie ręce pani doktor

Kto nie dał łapówki lekarzowi, niech pierwszy rzuci kamieniem... Przyzwyczailiśmy się do tego, że tak po prostu jest. Trzeba dać w łapę, by lekarz zajął się pacjentem, by w ogóle rzucił na niego okiem. Chore? Owszem. Ale jakie powszechne. Tym bardziej dziwi fakt, że sprawa ujrzała światło dzienne, a pani doktor została zatrzymana. Teraz dopiero wszyscy przypominają sobie, jak nieetycznie postępowała
– str. VI

Aleksander się boi

I powinien. Czas najwyższy po temu, by wspomagana przez Unię Europejską i nas Polaków Białoruś upomniała się o swoje prawa i wrzuciła dyktatora na śmietnik historii. Okazuje się przy tym, że Łukaszenko boi się właśnie nas Polaków. Powinniśmy się jeszcze postarać, by ten strach był bardziej realny. Może podpisana niedawno „Deklaracja Białowieska" będzie początkiem, kroplą, która drąży skałę...
– str. V

Szczęśliwie urodzony

Tuskowi nie brakuje optymizmu. Trochę boi się przeciwników startujących jak on do fotela prezydenckiego, trochę ma innych obaw, parę rzeczy musi poprawić, jeszcze kilka wziąć do serca i przemyśleć. Ale generalnie określa się jako człowiek szczęśliwie urodzony. Dziwne jak na polityka. Rozmowa z Donaldem Tuskiem
– str. VII

Diety cud zawodzą

Kto nie próbował jakie działanie może mieć dieta cud? Kto nie odczuł na własnej skórze jej błyskawicznych efektów i równie błyskawicznych rozczarowań, ten nie wie, ile są warte. Może wcale nie warto się odchudzać, może ten trend do zachowania szczupłej sylwetki jest zabójczy. Ale z drugiej strony, zbędne kilogramy potrafią zabić jeszcze szybciej. Co robić – radzi lekarz-dietetyk
– str. IX

NA Widelcu

DZIEŃ DZIECKA

To wszystko jest dokładnie przemyślane. Najpierw, 26 maja, jest Dzień Matki. Dzieci starają się sprawić mamie jakiś prezent, zrobić coś od siebie, zaznaczyć swoje pozytywne działanie. Wiedzą, że okazja do rewanżu przyjdzie szybko. Dokładnie za 6 dni. Do 1 czerwca matki mają czas na przemyślenie sprawy i opracowanie proporcjonalnie spotęgowanej riposty, bo przecież mama pracuje a dziecko nie. Dzieci czują, że mama wydała na prezent sporo, więc próbują zniwelować straty - rezygnują z kąpieli oszczędzając wodę i wchodzą brudne do łóżka. Mama przymyka oko, bo przecież w Dzień Dziecka inaczej nie może, ale już następnego dnia dyskretnie ściąga pościel, aby wrzucić ją do pralki. Tak brudnej pościeli jeszcze nie widziała. Zużywa jeszcze więcej wody i prądu. Same straty? Ależ nie, bo po pierwsze, bilans zysków i strat jest niepełny bez uwzględnienia uczuć do dziecka, a po drugie - od czego jest tata. Najpierw pomaga dziecku przygotować prezent dla mamy, potem pokrywa koszt prezentu dla dziecka, a na koniec płaci za prąd i wodę. Wbrew pozorom to mu się opłaca, bo mieć w domu radosne dziecko i zadowoloną żonę to najlepszy prezent. Wtedy i on może bezkarnie wymknąć się na piwo. O ile oczywiście po tym wszystkim wystarczy mu pieniędzy. Jeżeli nie, zawsze może liczyć na samotnych kolegów. Oni też nie są stratni, bo choć pozornie im się to nie opłaca, to jednak przyjaźń jest ważniejsza. I w ten sposób nie ma nikogo, kto w ten dzień czułby się pokrzywdzony. To wszystko jest dokładnie przemyślane.

Jacek Janowicz



Fot. Kuba Kamiński/Fotorzepa

Warszawa. Marsz Milczenia w Warszawie 1 czerwca br. przeciwko przemocy w rodzinie, po śmierci Małgosi, zamordowanej przez ojca 14 maja. Uczestnicy po mszy w kościele przy ul. Dickensa przeszli pod Liceum Ogólnokształcące im. Hugo Kołłątaja.

MOIM ZDANIEM

Jest się czego bać!



Tydzień temu pisaliśmy o zbulwersowanych mieszkańcach Niewodnicy Kościelnej skarżących się na swego proboszcza do wszystkich świętych. Byli nawet u kanclerza kurii. Skutek ich wizyty był taki, że niczego się nie dowiedzieli, a PARAFIA POŻAL SIĘ BOŻE pozostała taka, jaka była. Ale może to być mylące wrażenie. Mało kto wie, że zmiany w parafiach już zapadły. Widziałam dokument, na którym czarno na białym widnieje zmiana proboszcza Niewodnicy Kościelnej. Faktem ma się stać w sierpniu. Ale dlaczego kanclerz kurii nie powiedział o tym zbulwersowanym mieszkańcom, choćby po to, by ich uspokoić, nie wiem za Boga. Ale nie, nie uspokoił, nie poinformował. Pozostawił samych sobie, rozgoryczonych. Po co?

Władza nad ludźmi jest kusząca nawet malutka. Taka ot na pół paznokcia. Każdy z nas widzi wokół siebie kogoś takiego, kto wykorzystuje ten malutki element władzy nad pozostałymi. A jeśli ma większe pole do popisu... Mogą się zacząć dziać rzeczy niedobre, bulwersujące, zniekształcające rzeczywistość do tego stopnia, że podporządkowani zaczną ją uważać za obowiązującą. Taka sytuacja miała miejsce w Dąbrowie Białostockiej. LEPKIE RĘCE PANI DOKTOR znane były niemal wszystkim mieszkańcom. Ona rządziła. Od niej zależało, którym chorym należy się zająć dokładnie, którym zająć się w ogóle. Pielęgniarki o tym wiedziały, inni lekarze, mieszkańcy. Łapówka stała się czymś normalnym. Oburzające? Pewnie tak, ale jak powszechne! Wygląda jednak na to, że taka pozorna władza trwa do czasu. I to jest pocieszenie. Niewielkie pewnie, jak w przypadku tego proboszcza, ale może póki co, tylko na takie nas stać.

Jakiś bat musi wisieć nad głową, bo inaczej trudno powiedzieć, co by się z ludźmi działo. Do Dąbrowy wkroczyła policja. Może na Białorusi zaistnieje bardziej opozycja wspierana przez Unię Europejską? Ukraina wykorzystała swoją historyczną szansę. Czas na Białoruś. ALEKSANDER SIĘ BOI, i to najbardziej boi się Polaków. I dobrze. Powinniśmy wspierać Białorusinów w ich dążeniach, tak jak kiedyś wspierał nas Zachód. To jest swoisty dług do spłacenia, który winniśmy historii. Niewykluczone jednak, że nie będziemy umieli...

Ale jeśli my nie poradzimy sobie z tym, poradzi następne pokolenie. Rosną nam TAKIE ZDOLNE DZIECIAKI. One na pewno będą wiedziały więcej od nas.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

HAJNÓWKA

Prezydent Aleksander Kwaśniewski spędził ostatnią sobotę w Białowieży. Razem z żoną przyjechał w odwiedziny do marszałka Sejmu Włodzimierza Cimoszewicza, który ma w Puszczy Białowieskiej leśniczówkę. Była to wizyta prywatna, wiec nie rozmawiał z dziennikarzami, zaznaczając, że tego dnia rozmawia tylko o żubrach. Zwiedził przy okazji Muzeum Przyrodniczo-Leśne, które na czas wizyty prezydenta zostało zamknięte dla innych zwiedzających. W niedzielę natomiast wziął udział w koncercie finałowym festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka 2005", odbywającym się w Białymstoku nie pojawił się.

JEDWABNE

Wiceprzewodniczący Rady Miasta został aresztowany na trzy miesiące. Prokurator, który skierował taki wniosek do sądu, a sąd go uwzględnił, zarzuca mu podrabianie dokumentów i utrudnianie postępowania sądowego. Dodajmy postępowania, w którym wiceprzewodniczący jest oskarżony o gwałt. To kolejne wydarzenie, które wstrząsnęło miasteczkiem. Urzędnicy miejscy mają pecha. Burmistrz dostał wyrok za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu, radni stoczyli bój o utrzymanie go na stanowisku jeśli nie burmistrza, to przynajmniej sekretarza. Skarbniczka została skazana za przywłaszczenie pieniędzy z kasy miejskiej. A teraz wiceprzewodniczący trafił do aresztu, bo sąd uznał, że utrudniał prowadzenie sprawy o gwałt, w której jest oskarżonym.

WIERZCHLESIE

12-letni chłopiec utonął w miejscowym stawie. Do tragedii doszło w miniony piątek. Chłopiec kapał się z czterema kolegami w wieku 8 - 12 lat. Chłopcy razem wskoczyli do wody. Czterej wypłynęli na powierzchnię, piąty zniknął pod wodą. Niestety, chłopca nie udało się uratować.

BIAŁOWIEŻA

Polska delegacja Europejskiej Partii Ludowej (jedna z frakcji w Parlamencie Europejskim) oraz Platforma Obywatelska zorganizowali międzynarodową konferencję „Polityka Unii Europejskiej wobec Białorusi". W miniony weekend Polacy, Białorusini i Litwini wspólnie zastanawiali się, jakie podjąć działania, by wspomóc opozycję białoruską. Najbardziej realnym pomysłem wydaje się uruchomienie sieci radiostacji nadających na Białoruś. Pierwsza - „Pahonia" ma powstać w Białymstoku. Konferencja zakończyła się podpisaniem „Deklaracji Białowieskiej". Członkowie konferencji domagają się od Unii Europejskiej wprowadzenia zakazu wjazdu na terytorium UE i zamrożenia kont bankowych osobom odpowiedzialnym za trwanie reżimu Łukaszenki na Białorusi.

GIŻYCKO

W ubiegłym tygodniu Giżycko obchodziło jubileusz 393-lecia nadania istnienia miasta. Obchody zainaugurowała uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele zaprzyjaźnionych miast partnerskich: Kwerfurtu Neumuenster z Niemiec i ukraińskiego Dubna. W mieście zorganizowano mieszkańcom unijne prareferendum konstytucyjne. Giżycczanie byli odmiennego zdania niż Francuzi. Ponad 70 proc. ankietowanych Giżycczan opowiedziało się za przyjęciem unijnej konstytucji, 26 proc. było przeciwnych przyjęciu tego dokumentu.

GRAJEWO

Dopiero niedawno na światło dzienne wyszła bulwersująca historia, jaka rozgrywała się przez dwa lata w jednej z grajewskich rodzin. 49-letni mężczyzna gwałcił 13-letnią córkę, kiedy matka dziewczynki wyjeżdżała do pracy za granicą. Mieszkali sami. Matka w Grecji zarabiała na rodzinę, dorosły brat usamodzielnił się i mieszkał na drugim końcu miasta. Dziewczynka nikomu nie mówiła o tragedii. Kiedy jednak matka wspomniała o kolejnym wyjeździe, dziewczynka uciekła do brata i opowiedziała mu o dwuletnim koszmarze. Rodzina wspólnie zadecydowała o powiadomieniu policji. Mężczyzna został aresztowany. Przyznał się i ze szczegółami opowiedział o przemocy zadawanej własnej córce.

BIELSK PODLASKI

Grzegorz Święcki z Białegostoku został VII Mistrzem Podlasia w scrabble. Sprawił, że tytuł mistrza powrócił na Podlasie, bo w ciągu ostatnich kilku lat wygrywali w Bielsku Podlaskim zawodnicy z Warszawy i Torunia. Grzegorz w ubiegłym roku zajął czwarte miejsce i był jednocześnie najlepszym zawodnikiem z Podlasia. W tym roku przyjechał bronić tytułu, a okazało się że zdobył tytuł Mistrza.

SUWAŁKI

Suwalski samorząd zapłaci 192,4 tys. zł Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich za działkę, na której stoją obecnie bloki Osiedla II. Z dokumentów wynika, że przed wojna stały tu dwie bożnice i synagoga. Władze miasta uzgodniły tę kwotę po długich pertraktacjach. Po żydowskich obiektach kultu religijnego nie zostały nawet fundamenty. Wcześniej, również po dłuższych ustaleniach samorząd zgodził się zapłacić 115 tys. zł za drewniany dom przy ul. Noniewicza. Przed wojną mieściła się w nim szkoła talmudyczna. Obecnie mieszka w nim kilka rodzin. Zdaniem władz miejskich, jest to lepsze rozwiązanie niż oddanie budynku i szukanie mieszkań zastępczych obecnym lokatorom.

SEJNY

W samym centrum miasteczka toczy się sąsiedzki spór. Mieszkańcy skarżą się, ze jedna lokatorka domu przy ul. Piłsudskiego zawłaszczyła całą posesję. Pozostali nie mogą korzystać z podwórka. Ich zdaniem, kobiecie wolno wszystko, bo jest ciotką burmistrza i wszelkie służby komunalne przyznają jej rację. Burmistrz Jan Stanisław Kap nie wypiera się pokrewieństwa. Zapewnia jednak, że o sąsiedzkim sporze nic nie wie. A nawet gdyby wiedział, to ze względu na koligacje rodzinne, nie chciałby się wypowiadać.

BIELSK PODLASKI

W poniedziałek i wtorek rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 nie puszczali swoich dzieci do szkoły. W taki sposób protestowali przeciwko decyzji o przenosinach tej placówki do innego budynku. Jednakże ich decyzją są oburzone władze miasta i kuratorium oświaty. Twierdzą, że w ten sposób rodzice złamali prawo dzieci do nauki. Dzieci nie poszły na zajęcia, ale w tym czasie ich rodzice licznie przybyli na obrady Rady Miasta. Władze Bielska postanowiły przenieść Szkołę Podstawową nr 5 do budynku Gimnazjum nr 1. Rodzice nie zgadzają się z tą decyzją, stąd ich różne formy protestu. Przez dwa dni w szkole pojawiła się tylko dwójka dzieci. nauczyciele pracowali z tą dwójką. Sprawa ciągnie się od listopada ub.r.

(aż)

REGIONAŁKI

- Dla mnie nie ma znaczenia, czy korytem płynie rzeka, czy ściek - Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego.

Jak nie ma znaczenia, to niech się pan wykąpie w ścieku!

■■■

- Jest wiosna. Cały świat budzi się do życia. Może i my odnajdziemy się w tym czasie (...). Jest wiosna, może pojedziemy w plener moim dość dobrym samochodem - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Rozumiemy, że gdyby przy budzeniu wiosna nie zadziałała, to rolę budzika ma spełnić „mój dość dobry samochód".

■■■

- Zamknięcie ulicy Lipowej (w Białymstoku, z powodu deptaka - przyp. red.) spowoduje kataklizm komunikacyjny. Nie przekonują mnie argumenty, że w innych miastach są deptaki. Choćby w Nowym Jorku go nie ma - Tadeusz Rutkowski, PD.

Bo w Nowym Jorku jest tylko burmistrz, który nie ma czasu na duperele. A w Białymstoku jest sam pan prezydent, który dysponuje nadmiarem czasu.

■■■

- Dworzec PKP (w Białymstoku - przyp. red.). Młoda kobieta podchodzi do funkcjonariusza Służby Ochrony Kolei, który kupuje akurat zapiekankę.

- Okradli mnie! Nawet nie wiem, kiedy! - mówi zdenerwowana. - Ukradli tylko pieniądze, czy tylko bagaże? - wypytuje sokista. - To i to! - wykrzykuje kobieta. - W takim razie musiała pani jechać tym pociągiem z Gdańska - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Sherlock Holmes jakiś!?

■■■

- Dwukrotnie byłam w ciąży, nie zmieniając zasad odżywiania (dieta wegetariańska - przyp. red.), i dzieci urodziły się zdrowe, chociaż ważyły nieco mniej, przez co poród był lżejszy - Dorota Rybańska, lekarz rodzinny z Białegostoku, wegetarianka.

A gdyby dzięki diecie udało się pani doktor jeszcze bardziej zminiaturyzować dzieci, to może porodu w ogóle by pani nie poczuła?

■■■

- Moja żona wyjechała do USA i rozbiła nasze małżeństwo (...). Szukam pani (...), której nie przeszkadzałoby to, że z powodu lat wstrzemięźliwości i podeszłego wieku moja potencja seksualna spadła do zera. Seksu nie może być wcale, natomiast posiadam wszystko, co jest potrzebne do życia: mieszkanie, pieniądze itp. - ogłoszenie w rubryce „Kącik samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Obawiamy się, że w tej sytuacji to nie wystarczy.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Męczeństwo Lwa Rywina



„Kronika wypadków umysłowych" już traciła cierpliwość. Mało brakowało, a zaczęlibyśmy apelować do opinii publicznej, aby domagała się wypuszczenia Lwa Rywina na wolność. Listy protestacyjne byśmy pisali! Bo kto to widział, żeby człowieka trzymać pod kluczem. I to cały miesiąc! A może nawet półtora! Na szczęście sąd pochylił się ze zrozumieniem nad niedolą Rywina i Rywin już nie siedzi. I siedzieć nie będzie...

Oj, wycierpiał się człowiek! Oj, wycierpiał! Niemożebnie. Pod kluczem! W kazamatach! Calutkie półtora miesiąca! No, kto to widział!?

I za co?! Za głupie siedemnaście i pół miliona dolarów?! Których nawet nie wziął, bo mu wredny Michnik nie dał! No, kto to widział, żeby człowieka tak męczyć!

I to człowieka schorowanego. Żona z synem rozpaczliwie wołali, że on w tym więzieniu jest mordowany. Tak! Mordowany! Według nich, odmowa przerwy w odbywaniu kary „zakrawa na usiłowanie morderstwa w majestacie prawa". Tak jest! I nie tylko według rodziny pan Rywin był mordowany. Jeszcze dwa tysiące osób tak uważało, bo do listu protestacyjnego rodziny dołączony był ich apel o zwolnienie Rywina z kozy.

Daniel Olbrychski tak uważał, bo był tam dołączony jego podpis. Ten sam Daniel Olbrychski, który szablą siekł w muzeum fotogramy aktorów przebranych za nazistów. Bardzo odważny człowiek! Żeby tak fotografie siec! No, no...

I Olga Lipińska też tak uważała. I Michał Żebrowski, czyli sam pan Tadeusz i pan Skrzetuski w jednym. Czyli Tadeusz Skrzetuski. Też bardzo odważny człowiek.

Oraz pan Jerzy Kawalerowicz. Święty człowiek! Bo nakręcił Quo Vadis – cudowny film. Cudowny dlatego, że do tej pory nie można dojść, jakim cudem przeputano tak wielką gotówkę w tak ubogim filmie.

I „Kronika wypadków umysłowych" też tak uważała. Tak jest! Mordowano tam, w więzieniu, niewinnego obywatela. Rywina! Schorowanego człowieka, którego leczono w więziennym szpitalu. Czyli w czym? Nie ukrywajmy! W sali tortur. Bo dla Rywina samo położenie się do szpitalnego łóżka, w którym nie ma aksamitnej pościeli, było torturą niebywałą. Aż dziw, że on to przeżył i po pierwszej nocy nie wziął i nie zszedł.

I czym oni go tam leczyli! Wyobraźcie sobie Państwo, że zabiegami i lekarstwami! Tak jest! Zabiegami i lekarstwami! To już lepiej, żeby od razu mu w łeb strzelili, zamiast go tak nieludzko męczyć.

On przecież przez większość życia leczył się grubymi na dwa palce cygarami i szklaneczkami najdroższego „łyskacza". Bardzo to było pomocne na jego chorobę wieńcową. Alkohol pobudzał krążenie, a cygara oddychanie. Tymczasem służba więzienna go od tego odcięła. To tak, jakby mu odcięli dopływ tlenu.

Nie ma co: mordowali człowieka! I to gdzie!? W demokratycznym kraju. Piętnaście lat budowaliśmy demokrację, a co zbudowaliśmy!? Jakąś juntę, która w więzieniach torturuje swoich przeciwników. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że oni dali Rywinowi możliwość korzystania z kąpieli tylko raz w tygodniu! Jak jakiemuś przestępcy, za przeproszeniem, pospolitemu. Jak jakiemuś Jaśkowi, który ukradł dwa worki cementu, szpachlę, trzy litry farby i pędzel malarski. I teraz garuje pod celką obok tego prysznica przez trzy lata.

No, panowie! Umówmy się. Rywin niczego nie ukradł. On powinien mieć nieograniczony dostęp do jacuzzi, ponieważ bąble są mu niezbędne do życia. To nie jest byle Jasiek, który jeśli miał bąble, to tylko wtedy, jak sobie pod wodą puścił bąka. A teraz bździał pod tym prysznicem wystawiając nos naszego męczennika na okrutne tortury.

Tak jest! Męczennika! Bo to, co Rywin wycierpiał upoważnia, żeby go tak nazywać. Można nawet powiedzieć, że Rywin jest na wpół święty. Bo męczeństwo ma już za sobą. Teraz wystarczy tylko, aby zaczął cuda czynić i trzeba go będzie wynieść na ołtarze.

Dla „Kroniki wypadków umysłowych" nie ulega wątpliwości, że Lew Rywin do więzienia już nie wróci. Nie po to dostał taki wyrok, żeby teraz wracać. Już kiedyś o tym tu pisaliśmy. Dwa lata jak za brata. Akurat tyle, żeby w przypadku przewlekłej choroby sąd mógł go w całym majestacie prawa zwolnić z reszty odbywania kary. Takie jest prawo. Gdyby Rywin dostał choć pół roku więcej, już by go to prawo nie obejmowało. Musiałby garować do końca. I z pewnością by go tam zamęczyli. Nigdy by już żadnego filmu nie wyprodukował. Ale tak się szczęśliwie złożyło, bo sądy mamy niezawisłe, że dostał akurat te dwa lata.

Należy wierzyć, bo jesteśmy narodem wierzącym, że Rywin będzie już teraz chorował bardzo przewlekle. To jest pewne. Tak jak pewne jest również to, że sąd będzie go musiał z tego więzienia zwolnić. Już pan Olbrychski, z panami Żebrowskim i Kawalerowiczem o to zaapelują.

I w końcu dzięki tej jego chorobie będzie mogło powstać wiele pięknych filmów, w których zagrają Daniel Olbrychski z Michałem Żebrowskim. A pan Jerzy Kawalerowicz wszystko to pięknie wyreżyseruje.

Mógłby to być na przykład film o tym Jaśku, co garuje za dwa worki cementu trzeci rok. Czego on już nie robił, żeby dostać przerwę w odbywaniu kary. Ciął się, wieszał, kotwicę połykał, a w końcu pałąk od wiadra wepchnął sobie do jelita grubego, a może cienkiego. Pół wątroby mu wycięli, jedną całą nerkę, płuca zostały mu niewiele większe od skrzeli kijanki. I pisze podanie za podaniem, żeby go zwolnili wcześniej, w końcu tylko pół roku mu zostało do odsiadki, bo wykończy się w tym więzieniu. A niezawisły sąd powiada: nie! Prawo, choć surowe, musi prawo znaczyć.

Aż któregoś razu sadzają obok Jaśka szychę. Siedzi ona niewiele dłużej od przeciętnej walki Andrzeja Gołoty. I wychodzi. Chorobę wieńcową ma, bo się przez całe życie opalała cygarami. Bo prawo co innego dla Rywina, a co innego dla Jaśka, musi znaczyć.

Konrad Kruszewski

Jasiek garuje za dwa worki cementu trzeci rok. Czego on już nie robił, żeby dostać przerwę w odbywaniu kary. Ciął się, wieszał, kotwicę połykał, a w końcu pałąk od wiadra wepchnął sobie do jelita grubego, a może cienkiego. Pół wątroby mu wycięli, jedną całą nerkę, płuca zostały mu niewiele większe od skrzeli kijanki. I pisze podanie za podaniem, żeby go zwolnili wcześniej, bo wykończy się w tym więzieniu. A niezawisły sąd powiada: nie! Prawo, choć surowe, musi prawo znaczyć.
Aż któregoś razu sadzają obok Jaśka szychę. Siedzi ona niewiele dłużej od przeciętnej walki Andrzeja Gołoty. I wychodzi. Chorobę wieńcową ma, bo się przez całe życie opalała cygarami.

FOTKI



Fot. Internet

A sprintem jeszcze bliżej.

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Znieczulica

Po tym, jak profesor Zyta zakończyła karierę w Platformie Obywatelskiej, posłów i posłanki z innych ugrupowań dopadła znieczulica. I to taka, że zwalniają członków własnej rodziny.

Poseł mecenas Dzido (Samoobrona), wywalił na bruk własną żonę Mariannę, która miała posadę w jego poselskim biurze. Renata Beger zwolniła córkę. Też z biura poselskiego. Najgłębiej znieczulica dotknęła Sylwię Pusz z SLD. Pozbyła się własnej matki! Uczyniła ją bezrobotną. Odebrała rodzicielce od ust ostatnią kromkę chleba (w postaci 1800 złotych pensji z biura, a jakże, poselskiego)!

Zyta! Coś Ty narobiła!? Jak tak dalej pójdzie, parlamentarzyści zaczną oddawać rodziców do domów starców!

Pokaźny dorobek

Przy okazji tej wizyty, serdeczny „przyjaciel" Millera – emerytowany redaktor naczelny Janusz Rolicki, zdementował pogląd, jakoby Leszek jako premier nie miał żadnego dorobku. – „Wyprowadził się z mieszkania w Zatoce Czerwonych Świń w Wilanowie – powiedział w „Fakcie" – do efektownego bliźniaka na Ursynowie. Jego syn zamieszkał w apartamentowcu w Konstancinie, wnuczka zaś stała się uczennicą najdroższej w Warszawie szkoły amerykańskiej. Jeśli ktoś powie, że materialny awans rodziny elektryka z Żyrardowa nie przypomina amerykańskiego snu, ten skłamie."

Tym bardziej, że do tego dorobku trzeba jeszcze dodać stypendium amerykańskie. 5 tysięcy dolarów miesięcznie – to też pokaźny dorobek.

Z gospodarską wizytą

Z krótką gospodarską wizytą przebywał w kraju Leszek Miller (obecnie na zesłaniu w Nowym Jorku). – Welcome – przywitali w Łodzi Millera towarzysze.

– Prywiet – odpowiedział Miller, który mimo kilkumiesięcznego pobytu w USA nie zatracił rewolucyjnej czujności. – Słyszałem, że poszukujecie kandydata na prezydenta.

– Goodbye – odpowiedzieli towarzysze.

I Miller ponownie udał się na zesłanie. Ma wrócić, jak się podszkoli w innym języku.

Najbogatsza bezdomna wyparowała

Zniknęła najbogatsza w Polsce bezdomna - czyli 56-letnia Krystyna Szczepaniak. Ta sama, która na Dworcu Centralnym w Warszawie została obdarowana przez anonimowego darczyńcę 41 tys. złotych.

Krystyna te pieniądze zaniosła na policję, bo się bała, że ją posądzą o kradzież. Jej dziwne zniknięcie nastąpiło akurat wtedy, kiedy prokuratura orzekła, że gotówka nie pochodzi z kradzieży i bezdomna może ją sobie zatrzymać.

Mówi się, że właśnie z tego powodu Krystyna wyparowała. Tak ją rozgrzała złość na wiadomość, jaki podatek od tej darowizny będzie musiała zapłacić urzędowi skarbowemu.

Dowcip miesiąca

– Halo?

– Mówi Andrzej Gołota, zajmę panu najwyżej minutkę.

Reklama miesiąca

– Nasze nagrywarki przegrywają szybciej niż Gołota.

Nowe przysłowie polskie

– Robota nie Gołota, nie ucieknie.

Z życia sąsiadów

Bardzo się zdziwili mieszkańcy rosyjskiego Błotnikowa nad Wołgą, kiedy rano po przebudzeniu stwierdzili brak pobliskiego jeziora. W jego miejscu widniała ogromna, błotnista dziura.

– Amerykańce się przewiercili przez Ziemię na wylot i ukradli jezioro – stwierdził Sasza Midrogaj, brygadzista i splunął do dziury.

Z powodu takiego podejrzenia kontrwywiad wszczął śledztwo.

Pokój? - niech posprząta

Nie milkną wyrazy „uznania" dla kandydatury prof. Szyszkowskiej (specjalizacja: geje i lesbijki) do pokojowej Nagrody Nobla. Jeden z wyrazów najbardziej charakterystycznych wypowiedział inny profesor, Paweł Śpiewak, socjolog:

– Pani Szyszkowska – stwierdził – to bardzo słaby filozof, wypowiadająca się o rzeczach, o których najwyraźniej nie ma pojęcia. Mało kto traktuje ją poważnie, a jeżeli chodzi o sprawy pokoju, to może i coś wie, ale tylko wtedy, gdy sprząta swój własny.

A może właśnie jest już najwyższy czas, żeby pokojową Nagrodę Nobla przyznawać za wzorowe posprzątanie własnego pokoju.

Naród pucybutów?

„Zawirowania" polecają życzliwej uwadze Państwa postać Tadeusza Cieślaka – warszawskiego czyścibuta. Zgłosił on swoją kandydaturę do stanowiska prezydenta Polski.

Jego program nie jest skomplikowany, gdyż zawiera się w jednym, prostym i jakże adekwatnym do postaci haśle wyborczym: „Trzeba wyczyścić ten kraj".

Warszawski pucybut ma też bardzo poważne referencje: – Czyściłem buty bogaczom – mówi – zdradzili mi, co zrobić, żeby być bogatym.

Tadeusz Cieślak obiecuje, że tą swoją bogatą widzą podzieli się po wyborze na prezydenta z rodakami. Niestety, nie chce zdradzić, dlaczego, skoro już wie, jak zostać bogatym, ciągle czyści buty.

Może być zatem i tak, że czyszczenie butów, to jest jedyny znany przez niego sposób na zarobienie pieniędzy. Jest zatem szansa, że jak już zostanie prezydentem, uczyni nas narodem pucybutów.

(kk)

Co zrobić, żeby policja zajęła się ściganiem bandytów a nie mieszała się w sprawy polityczne i skandale?

Policja na zakręcie



Marek Strzaliński, wojewoda podlaski, chętnie pozował do zdjęć z insp. Janem Kuleszem (z lewej), który wybrany na stanowisko przez prawicę, kierował podlaską policją przez blisko dwa lata pod rządami lewicy. Potem wojewoda bez protestów przychylił się do wniosku o jego odwołanie. Ostatnio, gdy obecna kadencja rządu zbliża się do końca, wojewoda zaprosił do siebie przedstawicieli policji, straży granicznej, ABW i Izby Celnej, żeby podtrzymać „dobre kontakty" także wtedy, gdy nie będzie już wojewodą.

Fot. A. Zalej

Co dzień w drodze do pracy kupuję gazetę i sprawdzam, czy mam jeszcze tego samego szefa, czy będzie jakaś kontrola i czy któryś z kolegów „nie umoczył". A podwładni skarżą się, że złodzieje śmieją im się w twarz i pytają: „To co, chłopaki, może macie do sprzedania jakieś narkotyki? – mówi jeden z podlaskich oficerów policji.

JOLANTA GADEK

O tym, że w policji ostatnio źle się dzieje, słyszał chyba każdy. Z magazynów Centralnego Biura Śledczego w Łodzi zginęło co najmniej 25 kilogramów kokainy. Ktoś zamienił je na zwykły proszek do pieczenia. Narkotyki zarekwirowane podczas policyjnych działań ponownie trafiły na czarny rynek. Nikt nie ma złudzeń: narkotyki musieli wynieść z magazynów policjanci.

Z kolei policjanci z poznańskiego CBŚ przekazywali przestępcom informacje zebrane w czasie działań operacyjnych. Ich szef widywany był w towarzystwie mężczyzn związanych ze światem przestępczym. Wcześniej całą Polskę obiegła informacja o zatrzymaniu byłego śląskiego komendanta policji, generała Mieczysława K. Jest on podejrzany o przekazywanie bossom mafii paliwowej informacji z toczącego się przeciwko nim śledztwa, tzw. sprawy łódzkiej ośmiornicy. We Wrocławiu z kolei gazety rozpisywały się o aferze innego kalibru. Otóż policjanci z jednego z komisariatów regularnie urządzali w nim orgie – za wiedzą i zgodą przełożonego – z udziałem kobiety, której obiecali załatwienie pracy w policji. Świadczyła im usługi seksualne i na ich życzenie spacerowała nago po komisariacie. Wreszcie naskarżyła na nich, bo nie załatwili jej pracy. Komisariat ten zyskał sobie miano „13 posterunku".

W domu generała znaleziono tajne dokumenty, których nie powinien tam mieć. W województwie podlaskim też był jeden mały skandal: z policyjnego parkingu w Łomży skradziono bmw, które funkcjonariusze znaleźli w „dziupli" znajdującej się w podłomżyńskiej wsi. Do dziś nie wiadomo, co było w aucie, gdyż policjanci nie zdołali go otworzyć przed kradzieżą. Bmw miało dobre zamki, prokuratura nie zgodziła się na wybicie w nim szyby, a zanim ściągnięto specjalistów od otwierania luksusowych samochodów z Komendy Stołecznej Policji, auto zniknęło z parkingu.

Czy natłok afer z policjantami w roli głównej to tylko zbieg okoliczności, czy też jest to skutek nieprawidłowości, wręcz patologii drążących tę służbę od dawna?

Wpływ polityki

Marek Biernacki, były minister spraw wewnętrznych i administracji w rządzie Jerzego Buzka, a dziś wicemarszałek woj. pomorskiego uważa, że patologia w policji narastała w ciągu ostatnich lat. A, jego zdaniem, była ona skutkiem upolitycznienia policji i podporządkowania jej partykularnym interesom partyjnym.

Wystarczy tu wspomnieć o Zbigniewie Sobotce, byłym wiceministrze MSWiA odpowiedzialnym za nadzór nad policją, który odszedł z resortu w niesławie. Został uznany przez sąd winnym przecieku informacji o planowanych działaniach policji do osób związanych z lewicą ze Starachowic. Osoby te były podejrzane o popełnienie szeregu przestępstw. Lojalność wobec partyjnych kolegów okazała się w tym przypadku silniejsza niż lojalność wobec służby.

– Zbigniew Sobotka stał się symbolem zdrady – uważa Marek Biernacki. – Afera starachowicka doprowadziła do upadku ducha w policji. A następca Sobotki, wiceminister Andrzej Brachmański kontynuował jego politykę. Mieszał się bardzo mocno w sprawy kadrowe policji, przez co m.in ucierpiał bardzo autorytet komendanta głównego.

Afera starachowicka bardzo źle wpłynęła na morale w policji. Okazało się bowiem, że zwierzchnicy przekazali informacje zebrane przez policjantów osobom z zewnątrz. To po pierwsze mogło zniweczyć ich wielomiesięczne wysiłki, po drugie zaś narazić ich na niebezpieczeństwo.

– Śledziłem informacje na ten temat w gazetach, radiu i telewizji – mówi jeden z wysokich rangą podlaskich policjantów. – Ta sprawa mnie bulwersowała tym bardziej, że pamiętam jak Zbigniew Sobotka przyjechał do Białegostoku z byłym już komendantem głównym, Antonim Kowalczykiem w czasie, gdy u nas mówiło się o tzw. aferze 17x5. Pouczali nas, co robić. To właśnie Sobotka miał duży wpływ na ówczesne zmiany kadrowe w podlaskiej policji. Wtedy właśnie ze stanowiskami musieli pożegnać się komendant miejski policji w Białymstoku i komendant wojewódzki.

Przepychanki i kłótnie

Kilka tygodni temu doszło do kuriozalnej sytuacji: podczas spotkania z okazji 5-lecia utworzenia CBŚ funkcjonariusze z tej formacji „wytupali" byłego już wiceministra MSWiA, Andrzeja Brachmańskiego. Dlaczego? Bo ten skrytykował twórcę CBŚ, Adama Rapackiego. Rapacki zasłynął z tego, że w czasie gdy kierował CBŚ i potem, gdy był zastępcą komendanta głównego, służba ta wykryła wiele afer, w które zamieszani byli politycy z lewicy. Z tego powodu od pewnego czasu pomiędzy KGP spolegliwą wobec polityków lewicy a „niepokornym" CBŚ był pewien konflikt. Oczywiście, w CBŚ, podobnie jak w innych policyjnych formacjach trafiały się czarne owce, o czym świadczą wspomniane afery w Łodzi i Poznaniu. Ich pokłosiem było rozwiązanie zarządów CBŚ w obu miastach i weryfikacja kadr.

– Obawiam się, że jest to wstęp do demontażu całego CBŚ – mówi Marek Biernacki. – Nie ulega wątpliwości, że winnych należy ukarać i wydalić ich z policji, ale to nie oznacza, że należy zlikwidować tę służbę. Ma ona na swoim koncie wiele znaczących osiągnięć, likwidację najpotężniejszych grup przestępczych, cieszy się dobrą opinią w Polsce i za granicą. Nie wylewajmy dziecka z kąpielą. No, ale cóż: najwyraźniej ten pion stał się zbyt niewygodny.

Dziś policjanci z tej formacji są niepewni jutra. Nie wiedzą, czy następnego dnia będą jeszcze pracować w Centralnym Biurze Śledczym, czy nie zmienią się ich szefowie, czy CBŚ ponownie nie zostanie podporządkowany komendantom wojewódzkim, jak to było kiedyś. To wszystko nie stwarza odpowiedniej motywacji do pracy. W ciągu ostatnich dziesięciu lat kilkakrotnie zmieniano strukturę „polskiego FBI". Najpierw w 1994r. w komendach wojewódzkich wyodrębniono pion do zwalczania przestępczości zorganizowanej i podporządkowano go pod KGP. Potem zwierzchnictwo nad „pezetami" przekazano komendantom wojewódzkim i utworzono wydziały do spraw narkotyków. W 1998 roku oba piony scentralizowano i podporządkowano pod KGP, żeby w 2000 roku je połączyć i utworzyć CBŚ. Takie ciągłe majstrowanie przy tej służbie nie było niczym dobrym. Mimo to CBŚ ma na swoim koncie wiele osiągnięć: likwidację gangów „Dziada", „Mychy", „Kucharza", „Generała" (Białystok i Łomża), gangu „Młodych Wilków" z Giżycka. W Polsce CBŚ zlikwidował m.in. gang płatnych zabójców „Al Capone", doprowadził do aresztowania słynnych przestępów: „Malizny", „Słowika", „Parasola", „Oczko", „Krakowiaka", „Rympałka". W walce z najpotężniejszymi gangsterami lokalna policja często okazywała się bezradna: brakowało ludzi, środków, przeszkadzały lokalne układy.

Po ostatnich aferach odwołano ze stanowiska Andrzeja Brachmańskiego, a bezpośredni nadzór nad policją przejął Ryszard Kalisz, szef resortu. Obaj politycy od jakiegoś czasu byli skonfliktowani. A policja i inne służby mundurowe były świadome tego konfliktu.

Podczas blisko czteroletnich rządów lewicy doszło do kilku precedensów w historii polskiej policji: sąd skazał bezpośredniego zwierzchnika policji (mowa o Sobotce), wszystko wskazuje też na to, że wkrótce wyroki sądowe otrzymają też dwaj generałowie policji: były już śląski komendant Mieczysław K. i były komendant główny Antoni K. zamieszany w aferę starachowicką. Tylko jedno jest pocieszające w całej sprawie: ministrowie oraz generałowie mieli okazję się przekonać, że nie stoją ponad prawem i nie są bezkarni. Miejmy nadzieję, że ich następcy wezmą ten fakt pod uwagę.

Gabinety cieni

O tym, jak bardzo policja uwikłana jest w politykę świadczy chociażby fakt, że przed każdymi wyborami parlamentarnymi wysocy rangą oficerowie licząc na przyszłe „stołki" zabiegają o poparcie lokalnych polityków. Takie wikłanie w „układy" nie jest niczym dobrym. Nieoficjalnie mówi się o tym, że były już szef łódzkiej policji, Tkaczyk, przekazał „Gazecie Wyborczej" informacje o rzekomym gangu w Komendzie Głównej dlatego, że miał apetyt na stanowisko komendanta głównego. Być może dlatego uwierzył w rewelacje swego kolegi, szefa olsztyńskiego CBŚ. Cała sprawa okazała się prowokacją, która uderzyła zarówno w policję, jak i w „Gazetę Wyborczą". Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy za prowokacją stały osoby, które chciały zdyskredytować Tkaczyka i CBŚ, czy wręcz odwrotnie: chciały doprowadzić do zmian na kierowniczych stanowiskach w KGP.

W podlaskiej policji też istnieje „gabinet cieni", który stara się pozyskać wpływy wśród policjantów, władz samorządowych i polityków. Tworzone są frakcje, zawierane przymierza, trwa zbieranie „kwitów" na oponentów. To nic nowego, historia powtarza się co cztery lata. A mass media nierzadko stają się miejscem igrzysk: jedni policjanci wysyłają anonimy, których celem jest pognębienie niewygodnych konkurentów do stanowisk, inni za wszelką cenę chcą zaistnieć na łamach gazet, coś skomentować, poradzić, pochwalić się osiągnięciami. Niektórzy działają w gabinecie cieni od lat wciąż czekając na stosowną okazję do awansu. Gdy takie osoby awansują, są już uwikłane w różne układy, zobowiązania. Traktują policję jak swój własny folwark.

Jak uzdrowić policję?

To niewątpliwie trudne zadanie. Policja jest służbą, która zajmuje się najprzeróżniejszymi sprawami – począwszy od źle zaparkowanego samochodu, jazdy z niedozwoloną prędkością, znęcania się nad rodziną, przez kradzieże, pobicia, napady, po wszelkiego rodzaju wyłudzenia kredytów, oszustwa i inne przekręty gospodarcze. Tu można szukać informacji o przeciwnikach politycznych, którzy wszak mają rodziny, a członkowie tychże rodzin zajmują się najprzeróżniejszą działalnością, tu można starać się o bezkarność swoich poczynań. Kontrola nad policją daje władzę i kusi, żeby z tej władzy skorzystać dla dobra interesów partyjnych. Dlatego najlepiej byłoby, gdyby politycy trzymali się od policji jak najdalej i pozwolili jej łapać przestępców.

Niewątpliwie należy zapewnić odpowiedni nadzór nad tą służbą i system kontroli. Nie jest głupim pomysłem rozbudowanie Biura Spraw Wewnętrznych KGP, czyli „policji w policji". Obecnie jest tam bardzo mało etatów, białostocki oddział liczy zaledwie trzy osoby na ok. 3, 3 tys. funkcjonariuszy pełniących służbę w podlaskiej policji. Jest co prawda jeszcze Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji, ale ten zajmuje się głównie kontrolami i wyjaśnianiem skarg, nie prowadzi działań operacyjnych wśród policjantów.

Niewątpliwie ważną sprawą są też właściwe decyzje kadrowe. W tej służbie – bardziej niż gdziekolwiek indziej – na stanowiskach kierowniczych potrzeba osób cieszących się autorytetem, doświadczonych, którzy z jednej strony znają się na policyjnej pracy, z drugiej zaś potrafią znaleźć posłuch, wprowadzić dyscyplinę. A takich funkcjonariuszy jest coraz mniej.

Prezydent Białorusi właśnie w Polakach upatrzył sobie swojego głównego wroga. Czy słusznie?

Łukaszenka się boi

Aleksander Łukaszenko, prezydent Białorusi, boi się. To tym bardziej zaskakujące, że boi się przede wszystkim Polaków. Obserwatorzy organizacji międzynarodowych podkreślają co prawda, iż dziś nie ma osoby, która mogłaby mu zagrozić w wygraniu kolejnych wyborów prezydenckich. Mimo to Łukaszenko – być może po raz pierwszy od kilkunastu lat – czuje strach.

ANNA MIERZYŃSKA

Czego boi się białoruski prezydent? Wiadomo - tego, że straci władzę, że jego kraj ogarnie demokratyczna rewolucja (taka jak kilka miesięcy temu na Ukrainie, a potem w innych byłych republikach radzieckich). Dla nas najważniejsze jest jednak to, że Łukaszenko uznał, iż jego głównymi wrogami są... Polacy. To my mamy ponoć wywołać zawieruchę, która zniszczy Łukaszenkę. Zaskakujące? Być może, choć nie dla prezydenta sąsiadującego z nami kraju. Przez wszystkie te lata Łukaszenko obserwował najpierw przemiany w Polsce, potem nasze wejście do Unii Europejskiej, aż wreszcie niedawne działania Polaków na Ukrainie. Wbrew pozorom, integracja z UE jest w tym procesie ważniejsza niż mogłoby się wydawać – bez Unii nie mielibyśmy tak silnego międzynarodowego zaplecza. Samej Polski nie byłoby stać na włączenie się w ukraińskie negocjacje.

Nie byłoby nas stać także na finansowe wsparcie białoruskiej opozycji, o czym dziś bez żadnych ogródek mówi się nie tylko w naszym kraju. Niedawno przedstawiciel Ambasady Brytyjskiej w Polsce powiedział mi, że Wielka Brytania jest bardzo zainteresowana demokratyzacją Białorusi – tylko nie bardzo wie, jak może w tym pomóc. Ostatecznie władze tego kraju zdecydowały, że będą pomagać... nam właśnie, by za naszym pośrednictwem dotrzeć do Białorusinów. I tego najbardziej boi się Łukaszenko – że staniemy się pomostem między jego krajem a Zachodnią Europą. I zniszczymy jego królestwo...

Wróg kryje się w Polsce?

Nic dziwnego, że główny atak prezydent przypuścił na polską mniejszość. Pretekstem stały się wewnętrzne konflikty w Związku Polaków na Białorusi. Kilka miesięcy temu w atmosferze skandalu (pojawiały się nawet oskarżenia o molestowanie seksualne) odwołano poprzedniego prezesa ZPB Tadeusza Kruczkowskiego. Jego następczynią została Andżelika Borys. I to wystarczyło, by władze Białorusi uznały, że wybory odbyły się niezgodnie z zasadami i unieważniły zjazd. Ich zdaniem, trzeba go powtórzyć, a kolejne wybory zorganizować powinien nie kto inny, jak odwołany już prezes! Sprawa zbulwersowała nie tylko polską mniejszość, ale i obywateli Polski. Tym bardziej, że władze białoruskie zablokowały konta władz związku, a później zagroziły delegalizacją organizacji, jeśli ta nie podporządkuje się wydanym decyzjom. Działacze ZPB byli też wielokrotnie przesłuchiwani.

– Spodziewaliśmy się groźby delegalizacji – stwierdziła Andżelika Borys. – Nie zamierzamy jednak przeprowadzać nowego zjazdu, bo wybory zorganizowane przez władze, które w marcowym głosowaniu przegrały, raczej nie byłyby demokratyczne.

Białoruska administracja ma spore doświadczenie w zamykaniu „nieprzyjaznych" organizacji. Taki los dotknął już wiele fundacji i stowarzyszeń, które działają dziś wyłącznie w podziemiu, a więc – nielegalnie.

– Białoruskie władze dążą do pełnego monopolu w życiu politycznym i społecznym. A Związek Polaków na Białorusi jest jedną z największych organizacji społecznych w tym kraju – podkreśla Rafał Sadowski z Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie. – Dodatkowym problemem są oskarżenia, jakie pojawiły się pod adresem związku, że próbuje on destabilizować sytuację na Białorusi. Zgodnie z białoruskim prawem zaś władze po wystosowaniu do organizacji dwóch ostrzeżeń w ciągu roku mogą rozpocząć procedurę delegalizacji.

Oskarżenia te, jak zapewniają działacze ZPB, są nieprawdziwe. Ich słowa mają jednak niewielkie znaczenie wobec wymowy filmu, który w minionych dniach emitowany był prawie codziennie w białoruskiej państwowej telewizji. Widział go podczas swojej wizyty w Grodnie Roman Giertych, lider LPR i szef sejmowej komisji łączności z Polakami za granicą.

– Pokazuje on ZPB jako organizację, która ma dokonać rewolucji na Białorusi i doprowadzić do Kosowa na Grodzieńszczyźnie. Pokazywane są spalone wsie w Jugosławii w kontekście działań Polaków na Białorusi! – opowiadał po powrocie z Grodna zbulwersowany poseł. – Także Polska jest przedstawiana jako państwo, które prowadzi do rozróby rewolucyjnej w tej części Europy.

Łukszenko walczy także z innymi organizacjami. Wydał właśnie dekret, w którym zabronił mediom prywatnym używania w nazwie słów: „białoruski" i „narodowy". A większość niezależnych gazet ma je w swoim tytułach. Teraz czeka je ponowna procedura rejestracji. Ile z nich jej nie przejdzie?

To wciąż za mało

Na działania władz białoruskich wobec Związku Polaków na Białorusi zareagowało polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Minister Adam Rotfeld poinformował, że wobec osób, które uczestniczyły w działaniach wymierzonych w ZPB, wprowadzono zakaz wjazdu do Polski i innych państw Unii Europejskiej.

To za mało – zgodnie uznali uczestnicy konferencji „Polityka Unii Europejskiej wobec Białorusi", która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Białowieży z inicjatywy polskich eurodeputowanych i Platformy Obywatelskiej. Obecni na niej przedstawiciele Parlamentu Europejskiego jasno stwierdzili, że potrzebne są dużo bardziej konkretne działania, które pomogą białoruskiej opozycji. Tym bardziej, że w najbliższych miesiącach ataki na nią będą się zapewne nasilały.

W 2006 r. na Białorusi mają się odbyć wybory prezydenckie - kolejne, w których wystartuje Aleksander Łukaszenko. Już w ubiegłym roku partie opozycyjne zapowiedziały, że stworzą wspólną koalicję i wystawią własnego kandydata na prezydenta. Jego nazwisko miało być znane na początku 2005 r., ale tak się nie stało. Nie ma się co dziwić – co kilka dni jakiś znany działacz opozycji zostaje aresztowany lub skazany. A wystarczy niewielka kara, by nie mógł on wystartować w wyborach. W ten właśnie sposób Łukaszenko pozbył się niedawno przewodniczącego partii Narodna Hramada Mikoły Statkiewicza. Zarzucono mu, że w październiku ubiegłego roku po referendum, które dało Łukaszence prawo dożywotniego sprawowania funkcji prezydenta, zorganizował masowe protesty w centrum stolicy. Władze wydały zezwolenie na manifestację na Placu Październikowym, nie zgodziły się jednak na to, by demonstranci wychodzili na jezdnię. A demonstranci, zaatakowani i bici przez milicję i wojsko, wyszli na ulicę Skoryny i na chwilę zatamowali ruch. Za to właśnie ukarano Statkiewicza, który teraz już na pewno nie wystartuje w wyborach prezydenckich.

Monopol na wiedzę (i władzę)

„Białoruś cierpi ucisk ze strony autorytarnego reżimu Łukaszenki" - napisali w „Deklaracji Białowieskiej" uczestnicy ubiegłotygodniowej konferencji. Właśnie dlatego opozycji potrzebna jest pomoc – bez międzynarodowego wsparcia demokracja nie zagości na Białorusi przynajmniej do śmierci jej władcy Aleksandra. Łukaszenko, bowiem tak zorganizował sobie państwo, że nie sposób przełamać jego monopol. Kontroluje media, jego służby są jedynymi dostawcami informacji, które docierają do całego społeczeństwa. Działa co prawda jedna niezależna agencja informacyjna, ale jej wiadomości przekazywane są tylko przez wydawnictwa opozycyjne.



Fot. B. Maleszewska

To był naprawdę symboliczny gest – działacze białoruskiej opozycji (drugi z prawej Wincuk Wiaczorka) podają ręce polskim eurodeputowanym (trzecia z prawej Barbara Kudrycka, posłanka PE z woj. podlaskiego) i Donaldowi Tuskowi, liderowi PO. Działamy razem – ogłosili podczas konferencji w Białowieży.

Tymczasem większość Białorusinów mieszka z dala od dużych miast i niezachwianie wierzy w to, co podaje państwowa telewizja. Czyli że ich kraj funkcjonuje jedynie dzięki Łukaszence, który wie, jak ułożyć relacje z Moskwą. A cała Unia Europejska to wróg, który chce zrobić z Białorusi drugą Czeczenię.

Jeśli komuś trudno zrozumieć, dlaczego Białorusini wierzą w takie bzdury, niech spróbuje postawić się w ich sytuacji. Wielu mieszkańców tego kraju to byli aktywiści radzieccy (lub ich potomkowie) – często wybierali oni Białoruś jako miejsce swego pobytu na emeryturze. Dziś nawet młodzi, jeśli żyją poza dużymi miastami, nie mają dostępu do żadnych informacji, które pokazywałyby sytuację w kraju z innego punktu widzenia niż państwowa telewizja. Znaczna część Białorusinów nie zna swoich praw – choćby tych nielicznych, które zdołały jeszcze ocaleć w ustawach i rozporządzeniach. Ci, którzy je znają, boją się z nich korzystać. Przecież nawet za zorganizowanie nielegalnego zebrania na Białorusi grozi grzywna albo i sprawa karna przed sądem. A kto potem da pracę skazanemu?

Najbardziej świadomi młodzi Białorusini po prostu wyjeżdżają z kraju, szukając szansy dla siebie daleko od reżimu Łukaszenki. Reszta myśli tylko o tym, by przetrwać. Nieliczni decydują się na tak niebezpieczną działalność, jaką jest praca w opozycji. Właśnie dlatego obserwatorzy międzynarodowi podkreślają, że bez zwiększenia aktywności społeczeństwa niemożliwe jest wprowadzenie demokracji na Białoruś. To zresztą różni ten kraj od Ukrainy, gdzie w „pomarańczową rewolucję" zaangażowała się większość obywateli. Powtórzenia tego scenariusza w kraju Łukaszenki raczej nie należy się spodziewać.

Zaczęło się od prezydenta USA

A jednak prezydent Białorusi się boi. Wszystko dlatego, że w sprawy jego kraju ostatnio zaangażowała się społeczność międzynarodowa. Zaczęło się od oświadczenia prezydenta USA Georga Busha i pani sekretarz stanu Condoleezy Rice, którzy mówili w Wilnie o konieczności przemian na Białorusi w nadchodzącym roku wyborczym. Zapowiedzieli także, że zamierzają wspomóc finansowo opozycję. Swoją politykę wobec Białorusi radykalizuje też Unia Europejska, która do tej pory wolała czekać na to, co się wydarzy. Teraz, być może pod naciskiem europarlamentarzystów z Polski i Litwy, wypowiada się konkretniej i bez ogródek. Podejmuje także jakieś działania. Wiadomo, choć na razie nieoficjalnie, że to Unia będzie finansować radiostację „Pahonia", która od września ma ruszyć w Białymstoku.

– Wolni Białorusini będą nadawać do Białorusinów – podkreślał w Białowieży Bogdan Klich, poseł PE, przewodniczący delegacji PE ds. kontaktów z Białorusią. – Zależy nam na tym, by powstało nie tylko to jedno radio, ale cała sieć radiostacji, nadających na Białoruś. Myślimy o uruchomieniu radiostacji na Litwie i na Ukrainie.

Polscy eurodeputowani usiłują także przekonać swoich kolegów z innych państw, że warto stworzyć Europejski Fundusz Demokracji, który umożliwi przekazywanie pomocy finansowej na rzecz niezależnych organizacji obywatelskich na Białorusi. Pieniądze te mogłyby trafiać także do przedsiębiorców, niezależnych samorządów zawodowych, organizacji studenckich, młodzieżowych i mniejszościowych.

– Pieniądze na ten cel w Unii Europejskiej można znaleźć bez problemu. Potrzebna jest tylko zgoda na uruchomienie funduszu ze strony innych państw – tłumaczył Jacek Saryusz-Wolski, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego. Jego zdaniem, pieniądze to jednak nie wszystko. UE musi zacząć głośno mówić o tym, że nie akceptuje działań Aleksandra Łukaszenki.

– Dziś reagujemy dopiero wtedy, gdy w danym kraju już wchodzi demokracja, tak jak było na Ukrainie. To nie jest dobre rozwiązanie. Polityka UE powinna wyprzedzać zmiany demokratyczne. Nie wiem, czy uda nam się przekonać do tego instytucje unijne, ale mamy obowiązek dążyć do wprowadzenia takich zmian. I dotyczy to przede wszystkim Białorusi – podkreślał.

– To test dla Europy – czy pomoże Białorusi we wprowadzeniu demokracji, czy nie – wspierał go Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej.

Wszystko w rękach Białorusinów

Wincuk Wiaczorka, lider opozycyjnej partii Białoruski Front Narodowy, który także przyjechał na konferencję w Białowieży, podkreślał, że on i inni działacze są świadomi, iż to na nich spoczywa obowiązek „obudzenia Białorusinów":

– To my sami musimy wykonać tę syzyfową pracę – mówił. – Z wdzięcznością przyjmujemy jednak wyciągniętą do nas rękę sąsiadów, bo bez przyjaciół byłoby nam bardzo ciężko. Już dziś 60 proc. Białorusinów chciałoby widzieć nasz kraj w strukturach Unii Europejskiej. Zaskakujące wyniki? A ja wam mówię, że niedługo i z Mińska usłyszycie takie głosy, jakie kilka miesięcy temu słychać było z Kijowa.

Bez zwiększenia aktywności Białorusinów żadnej rewolucji jednak nie będzie. Oni sami muszą poczuć, że jest im tak źle, iż dłużej tego nie zniosą. Dziś administracja Łukaszenki próbuje wmówić społeczeństwu, że to opozycja nie jest opozycją, tylko wrogiem, który zbroi się, by obalić istniejącą władzę. Można wręcz mówić o histerii, jaką prezentują państwowe media. Z ich relacji wynika jednoznacznie, że NATO i inni agresorzy zamierzają siłą (prawie) zmienić władze – udając, że chodzi im o wprowadzenie demokracji. Oprzeć się takiej manipulacji jest bardzo trudno. Białorusini mają więc przed sobą trudne zadanie: wyłapać, kto mówi prawdę i ocenić, co będzie dla nich lepsze. A potem o to powalczyć. Do tego potrzeba jednak odwagi.

W Dąbrowie Białostockiej wrze: policja zatrzymała panią ordynator miejscowego szpitala

Lepkie ręce pani doktor

Po zatrzymaniu 57-letniej pani ordynator wszyscy zaczęli mówić o tym, jak bardzo była nieprzyjemna, oschła zarówno w stosunku do pacjentów, jak i personelu medycznego. Wcześniej jednak niewielu się na nią skarżyło. Nawet wtedy, gdy z okien kierowanego przez nią oddziału wypadali pacjenci cierpiący na zaburzenia psychiczne. Teraz policja zarzuciła jej łapownictwo. Ona sama twierdzi, że jest niewinna, a pacjenci zmyślają.

JOLANTA GADEK



W środę, w trakcie zatrzymania przez policję, pani doktor zachowała spokój. Spokojna była też podczas przesłuchania w komendzie wojewódzkiej, w wydziale do walki z korupcją.

– Nie przyznaję się do winy – powiedziała przesłuchującym ją policjantom, którzy zarzucili jej przyjmowanie łapówek od pacjentów.

Zdaniem policjantów, zatrzymanie nie było dla niej zaskoczeniem: wiedziała, że od jakiegoś czasu policjanci rozmawiają z pacjentami szpitala, wypytują o nią. W tak małej miejscowości, jak Dąbrowa Białostocka, niczego się nie ukryje.

– Przestrzegała nawet pacjentów, żeby z nami nie rozmawiali, bo na pewno będziemy ich wypytywać – twierdzą policjanci. – Mówiła nawet ludziom, że ma wpływy w prokuraturze i sądzie.

Pacjenci poszli do policji

Trzy miesiące temu do białostockiej komendy wojewódzkiej dotarły pierwsze sygnały o nieprawidłowościach w szpitalu w Dąbrowie Białostockiej. Funkcjonariusze zaczęli rozmawiać z obecnymi i byłymi pacjentami oddziału internistycznego. Wielu z nich mówiło o tym, że dało pani doktor pieniądze. Ale tylko niektórzy zdecydowali się złożyć oficjalne zeznania obciążające lekarkę. Zgromadzono jednak materiały, na podstawie których na początku kwietnia wszczęto w tej sprawie oficjalne śledztwo.

– Prowadzący sprawę funkcjonariusze podejrzewają, że kobieta pełniąc między innymi funkcję ordynatora jednego z oddziałów miejscowego szpitala w zamian za udzielenie porady lekarskiej, „życzliwe" przyjęcie do szpitala i „zwiększone zainteresowanie pacjentem na oddziale" brała do kieszeni jednorazowo pieniądze w wysokości od kilkudziesięciu do kilkuset złotych – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Jak twierdzą policjanci, najczęściej były to kwoty od 100 do 300 zł.

– Przyjmowała pieniądze w swoim gabinecie w poradni i na oddziale, którym kierowała – mówią policjanci. – Najczęściej pieniądze przekazywała rodzina pacjenta, której zależało, żeby ich bliski miał dobrą opiekę.

Szpital o złej sławie

Tak właśnie zatytułowaliśmy artykuł, który ukazał się w „Gazecie" dwa lata temu. W ciągu kilku miesięcy poprzedzających publikację artykułu, z okien znajdujących się na oddziale internistycznym kierowanym przez zatrzymaną w ubiegłą środę lekarkę, wypadło trzech pacjentów. Wszyscy zginęli na miejscu. Po publikacji artykułu z okna znajdującego się na drugim piętrze wypadła jeszcze 64-letnia kobieta cierpiąca na zaburzenia psychiczne. Ona również zginęła.

Córka jednego z mężczyzn, który wypadł z okna, oskarżała wówczas szpital o niedostateczny nadzór nad pacjentami. Wypadek odbił się szerokim echem w Dąbrowie, gdyż Aleksander O. był emerytowanym policjantem, znało go wielu ludzi. Sprawę jednak umorzono nie dopatrując się winy personelu. Pani ordynator interny nie chciała wówczas rozmawiać z prasą. Ale już wtedy w nieoficjalnych rozmowach pielęgniarki i mieszkańcy Dąbrowy Białostockiej narzekali, że pani ordynator jest nieprzyjemna i apodyktyczna.

– Wszyscy jednak bali się z nią zadzierać – przyznaje jeden z mieszkańców Dąbrowy Białostockiej. – To mała miejscowość, jest tu jeden szpital. A ona przyjmowała w poradni, decydowała o tym, kto trafi na oddział, na jakie badania zostanie skierowany. Tu jest inaczej niż w dużym mieście, gdzie jak pacjentowi coś się nie podoba, to może iść do innej poradni, innego szpitala, innego lekarza. Pokłócisz się z lekarką, a potem co? Zachorujesz ty lub któryś z twoich bliskich i będziesz musiał jechać do Sokółki czy Białegostoku. W takich małych miejscowościach lekarz jest niemal Bogiem. Ma prestiż, należy do śmietanki towarzyskiej.

Ci pacjenci, którzy zdecydowali się zeznawać w policji, twierdzili, że gdy dali pieniądze, pani doktor zmieniała się diametralnie: stawała się miła, interesowała się pacjentem.

– Wiadomo było, który z pacjentów jest pod jej szczególną opieką – opowiada jedna z pielęgniarek. – Od razu inaczej z nim rozmawiała, dłużej stała przy jego łóżku, kazała nam się nim zajmować. Wszystkie się bałyśmy. Miała w szpitalu bardzo dużą władzę i potrafiła się rozprawić nawet z innymi lekarzami, którzy nadepnęli jej na odcisk. Nawet te wypadnięcia z okien, o których rozpisywała się prasa, nie zachwiały jej karierą.

Policjanci zaczęli przesłuchiwać personel medyczny dopiero wtedy, gdy zatrzymali lekarkę. Wiadomo było, że wcześniej z lęku o utratę pracy pracownicy nie chcieliby rozmawiać o swej przełożonej. Nieoficjalnie wiadomo, że pracownicy szpitala potwierdzili ustalenia policji.

Ludzie starzy i chorzy

Na oddziale internistycznym szpitala w Dąbrowie Białostockiej jest niewiele ponad 40 łóżek. Niemal przez cały czas wszystkie są zajęte. Chorzy często leżą także na korytarzach. Są to głównie starsi ludzie, mieszkańcy okolicznych wsi. Bywa, że na miejsce w szpitalu trzeba poczekać. Rodzina woli, żeby leżeli w szpitalu w Dąbrowie niż w Sokółce, gdyż łatwiej jest im wtedy odwiedzać chorych.

Wielu z tych pacjentów cierpi na przewlekłe choroby. Są to głównie rolnicy, którzy przez wiele lat ciężko pracowali, nie zawsze dbali o swoje zdrowie, nierzadko klepali biedę. Teraz też nie należą do najzamożniejszych.

– Na pewno te 100 czy 300 zł to był dla nich duży wydatek – twierdzą policjanci. – Ale przecież nikt nie oszczędza na zdrowiu bliskich.

Zarzuty stawiane lekarce są tym bardziej bulwersujące, że od wielu lat mieszkańcy gmin Dąbrowa Białostocka, Lipsk, Nowy Dwór i Suchowola wspierali finansowo szpital w Dąbrowie. Członkowie społecznego komitetu zajmujący się zbiórką pieniędzy na szpital podczas festynów sprzedawali cegiełki. Ludzie dawali tyle, ile kto miał: 10, 20, 50 zł. Dzięki tym pieniądzom zmniejszały się długi szpitala. Wielu miejscowych rolników od lat nieodpłatnie przekazywało szpitalowi warzywa i owoce: ziemniaki, marchew, buraki, jabłka. Trafiały one do szpitalnej kuchni, gdzie przyrządzano posiłki dla chorych. Ludzie nie żałowali pieniędzy i warzyw, bo zależało im na tym, żeby szpitala nie zlikwidowano. A taka groźba od kilku lat wisi nad wieloma niewielkimi szpitalami. Ostatnio w szpitalu w Dąbrowie Białostockiej zlikwidowano oddział położniczo-ginekologiczny, gdyż Narodowy Fundusz Zdrowia nie podpisał ze szpitalem kontraktu na takie usługi. Od 1 kwietnia mieszkanki Dąbrowy i okolic jeżdżą na porodówkę sokólskiego szpitala.

Aż dreszcze chodzą po plecach

– Co pani mówi? To niemożliwe! Aż mi dreszcze po plecach chodzą. Jestem zszokowana! Naprawdę zatrzymano panią ordynator? – nie dowierza Cecylia Waszkiewicz, wicestarosta sokólski. Szpital w Dąbrowie Białostockiej podlega właśnie pod te starostwo. – Nie mieliśmy żadnych skarg od pacjentów na ten szpital ani na tę panią. Wręcz przeciwnie, cieszył się on dobrą opinią. Mieszkańcy pozytywnie wypowiadali się o pracujących tam lekarzach. We wtorek byli tam nawet dziennikarze z telewizji. Pani dyrektor ZOZ dziękowała mieszkańcom za dostarczone produkty.

Pani wicestarosta nie wie jeszcze, jakie kroki sokólskie starostwo podejmie w tej sprawie. Coś takiego nigdy wcześniej się nie zdarzyło.

– Będziemy czekać na oficjalną informację na piśmie od organów ścigania w tej sprawie – dodaje. – Na razie komentowanie całej sprawy byłoby przedwczesne. Można komuś wyrządzić krzywdę. Oczywiście podejmiemy stosowne kroki, ale w swoim czasie.

Policja powiadomi UKS

Zatrzymana pani doktor ma w Dąbrowie Białostockiej opinię osoby majętnej: ma piękny dom, samochód. Jej córka, która dwa lata temu skończyła medycynę, ma swój gabinet. Policjanci zamierzają powiadomić Urząd Kontroli Skarbowej, żeby sprawdził, czy zarobki osiągane przez panią doktor uzasadniają poziom życia, które prowadziła.

– Jak długo lekarka przyjmowała łapówki i od ilu osób faktycznie „wyciągnęła" pieniądze, z pewnością ustali prowadzone w tej sprawie śledztwo – mówi kom. Dobrzyński. – Osoby, które w podobny sposób padły ofiarą pani doktor lub które wiedzą o przyjmowanych przez nią łapówkach, prosimy o kontakt z wydziałem do walki z korupcją KWP. – Za zarzucane czyny lekarce grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Jak człowiek wierzy w siebie, ma trochę odwagi i szczęścia, wszystko jest możliwe, czyli recepta na życie Donalda Tuska

Szczęśliwie urodzony



Z **Donaldem Tuskiem**, *przewodniczącym Platformy Obywatelskiej, rozmawia Anna Mierzyńska*

– Lech Kaczyński powiedział nam niedawno, że nie obawia się Pana jako swojego kontrkandydata w wyborach prezydenckich. Stwierdził, że być może bałby się Włodzimierza Cimoszewicza, ale Pana – nie. Co Pan na to?

– Wie pani, strach w ogóle jest złym doradcą... Wszyscy byśmy chcieli, by rządzący w Polsce byli pozbawieni takich słabości jak strach. Dla mnie zaskakująca jest tylko zmienność opinii Lecha Kaczyńskiego, bo dwa tygodnie temu czytałem, że jedynym kandydatem, którego on się na serio obawia, jest właśnie Tusk. Mówił o tym publicznie wielokrotnie. Najwidoczniej marketingowcy doradzili mu, żeby „zmienił płytę". Podejrzewam, że w czasie tej kampanii będziemy nieraz świadkami różnych zaskakujących wolt i zmian opinii.

– A Pan obawia się któregoś ze swoich przeciwników w wyborach prezydenckich?

– Tak, wszystkich! Stawka jest wyrównana. Nie sądzę, by faworyci wytrzymali w ostrym tempie do samej mety, więc wszystko jest jeszcze możliwe. Podobnie jak w sporcie, w polityce – wtedy gdy mamy do czynienia z demokracją, a nie dyktaturą – znamy zasady wyboru, a nie znamy wyników. I to jest zresztą w demokracji najpiękniejsze... Do początku października będziemy pewnie świadkami wielu przetasowań. Sądzę, że prezydent zostanie wyłoniony z grona: Kaczyński, Borowski, Lepper, Tusk – chociaż Andrzej Lepper przy tak twardym negatywnym elektoracie ma na to chyba najmniejsze szanse.

Obawiam się każdego konkurenta, bo są silni i trzeba ich szanować. A czy wierzę, że mogę ich pokonać? Tak! Wiem, że nie będzie to łatwe, ale gdybym nie wierzył, że to jest możliwe, to bym nie próbował.

– Z którym z nich chciałby się Pan znaleźć w drugiej turze?

– Byłbym spokojny o Polskę, gdyby druga tura rozegrała się między mną a Lechem Kaczyńskim – mimo tego, że ten bój byłby dla mnie prawdopodobnie najtrudniejszy.

– A najłatwiej byłoby Panu wygrać z kim? Z Andrzejem Lepperem?

– Chyba tak, choć jego przejście do drugiej tury wydaje się mało prawdopodobne. Każdy, kto pilnie śledzi sondaże, widzi, że w drugiej turze kandydat lewicy i Andrzej Lepper szans za bardzo nie mają.

– Jakiś czas temu tygodnik „Polityka" poprosił specjalistów od marketingu o ocenę kandydatów na prezydenta RP. Fachowcy powiedzieli o Panu, że jest Pan za mało wyrazisty. Co Pan na to?

– Czytałem te cenzurki wystawione kandydatom – wszystkie były bardzo przykre. Ja zresztą zauważyłem, że skoro zawód polityka cieszy się w Polsce bardzo nędzną opinią, jest to dziś zawód chyba najniższego prestiżu, więc i w mediach trudno znaleźć cokolwiek pozytywnego na temat także kandydatów do urzędu prezydenckiego. Ale kiedy czytam opinię o sobie, że nie jestem tak wyrazisty jak Andrzej Lepper czy Lech Kaczyński, to mówię: „I Bogu dzięki!" W mojej ocenie Polska nie potrzebuje ludzi o zbyt radykalnych poglądach, o niezrównoważonych temperamentach. Takich, którzy świetnie komunikują się przez media, bo potrafią przesadzić, wyostrzyć każdą sytuację. Ale ja pozostaję wierny przekonaniu, że w polityce i w życiu publicznym warto zaufać osobom obliczalnym – takim, na których można polegać, które są przewidywalne w swoich reakcjach. To cecha rzadziej doceniana, ale dla wyborców przy ostatecznym wyborze chyba bardzo istotna.

– Specjaliści od marketingu zarzucają Panu także zbyt małą aktywność. Czy teraz będzie Pan nadrabiał zaległości?

– O ile wiem, rozpoznawalność kandydatów na prezydenta jest zbliżona. Fenomeny takich ludzi jak Andrzej Lepper (przez niezwykły temperament i oryginalność) są niepowtarzalne. Ale akurat fakt, że wg wielu badań 12-15 proc. Polaków nie zna Tuska, a tylko 5 proc. nie zna Kaczyńskiego, a 1 proc. nie zna Leppera, to jest akurat mój atut. Bo to oznacza, że mam najbardziej naturalną rezerwę – grupę ludzi, którzy nie przyglądają się polityce zbyt blisko. Ta grupa jest do zdobycia bardziej przeze mnie niż przez tych, którzy są znani i odrzucani. Wszystko ma więc swoje złe i dobre strony – a wynik zależy od talentu, determinacji i... odrobiny szczęścia.

– Pan jest chyba urodzonym optymistą...

– Tak, to prawda. Całe życie byłem optymistą, choć mam wrażenie, że nie człowiekiem naiwnym. Po prostu urodziłem się szczęśliwie, jeśli chodzi o datę i miejsce. Urodzenie się w latach 50-tych w Gdańsku oznaczało, że w latach 70. i 80. przeżywało się wydarzenia, które zaprzeczały ponurym teoriom, że nic nie może się zmienić, że nie damy rady, że są rzeczy niemożliwe, po które nie warto nawet sięgać. Przecież takim cudem była i pierwsza „Solidarność", i rok 1989. Optymizm nie jest więc tylko kwestią mojej natury, ale i kwestią doświadczenia, doświadczenia całego pokolenia Polaków. Bo jak człowiek wierzy w siebie, ma trochę odwagi, optymizmu i szczęścia – to wszystko jest możliwe.

– W ostatnią sobotę przyjechał Pan do Białowieży na konferencję dotyczącą polityki Unii Europejskiej wobec Białorusi. To dobry sposób na zdobywanie popularności, taki udział w międzynarodowym spotkaniu?

– Muszę przyznać, że znam bardziej efektywne metody zdobywania popularności niż wyjazd w sobotę o 5 rano z Gdańska na konferencję, która jest w Białowieży, a nie w Warszawie, a więc mimo wszystko dość daleko od zainteresowania mediów centralnych. Ale wiem, że przez najbliższe miesiące nie wytłumaczę żadnego swojego gestu przed żadnym z dziennikarzy czy obserwatorów inaczej – wszystko będzie obarczane podejrzeniem, że chodzi o kampanię wyborczą. Dlatego nie ma sensu, bym tłumaczył się z tych działań. Ważne jest, żeby – cokolwiek sobie o mnie pomyślicie – te działania przyniosły pozytywny skutek. W tym wypadku pozytywne skutki mają dotyczyć Białorusi.

Ja zresztą uważam, że w życiu warto postępować tak, by wszyscy odnosili korzyść. Zostałem wychowany w domu, w którym próbowano przekonywać mnie jako dziecko, że wygrywać należy nie „przeciwko komuś", tylko zawsze „z kimś". Na tym polega wielka przewaga prawdziwego kapitalizmu nad tym kulawym, jaki mamy dziś w Polsce. Bo w prawdziwym kapitalizmie, jak się robi z kimś interesy, to po to, by obie strony skorzystały. W Polsce wciąż jeszcze bywa, że interes robi się tak, by jedna strona zyskała, a druga straciła. Chciałbym, żeby przy okazji takich spotkań jak to w Białowieży wszyscy zyskali: Europa kolejnego demokratycznego partnera, Białorusini – prawdziwą niepodległość i poczucie własnej godności. A jeśli przy okazji Polacy lepiej się poczują, że coś dobrego robią – to tylko się cieszyć.

– Brzmi pięknie, ale jak Pan odebrał wyjazd do Grodna w ubiegłym tygodniu Romana Giertycha? Nie uznał Pan tego za element kampanii wyborczej?

– Pomimo że trochę znam rodzaj ludzki i wiem, że nie zawsze politykom przyświecają dobre intencje, wolę myśleć, że w tej sprawie nie trzeba być przesadnie podejrzliwym. Nie jestem politycznym sojusznikiem Ligi Polskich Rodzin, ale z drugiej strony Roman Giertych jest szefem sejmowej komisji ds. łączności z Polakami za granicą, i to nie jest łaska, tylko obowiązek, taki wyjazd na Białoruś. Szczerze mówiąc, Giertych powinien bywać tam częściej. Nie czyniłbym więc zarzutu wobec Giertycha z tego, że tam pojechał, raczej z tego, że robi to tak rzadko.

– Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

NOWY CITROËN C1

JUŻ OD 31 800 zł

LUB W KREDYCIE PROMOCYJNYM JUŻ OD 466 zł miesięcznie

EURO NCAP www.euroncap.com ★★★★



Szukasz nowoczesnego samochodu? Dobrze wyposażonego, bezpiecznego, o pięknej sylwetce i niepowtarzalnym stylu? I – co najważniejsze – w zaskakująco niskiej cenie? Teraz znajdziesz to wszystko w Nowym Citroënie C1 z ABS-em i dwiema poduszkami w standardzie.
Nowy Citroën C1. Teraz stać Cię na życie z fantazją!



DRZWI OTWARTE 3-5 CZERWCA
PRZYJDŹ I WYGRAJ NOWEGO CITROËNA C1

SKORZYSTAJ RÓWNIEŻ Z CZERWCOWYCH SUPERPROMOCJI NA WYBRANE MODELE



CITROËN C3 rabat nawet do 10 000 zł



CITROËN C4 rabat nawet do 14 000 zł

EURO NCAP www.euroncap.com ★★★★★

BIAŁYSTOK
MOTOZBYT
ul. Poleska 61
tel. 0 85 664 70 11/14
tel./fax 0 85 664 70 13

EŁK
TRANS-AUTO
ul. Łukasiewicza 1
tel. 0 87 621 58 30

A9S2105gwbo

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Promocja dotyczy samochodów rok prod. 2005, zamówionych i odebranych od 3.06. do 30.06.2005. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych ofertą jest ograniczona. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Rzeczywista roczna stopa procentowa została skalkulowana dla kredytu na 48 miesięcy, przy wpłacie własnej 40%, kredytowanej opłacie przygotowawczej w wysokości 4% i wynosi 8,28%.

CITROËN poleca TOTAL CITROËN Assistance 24h CITROËN Kredyt CITROËN Leasing www.citroen.pl Informacja o sieci koncesjonerów: 0 801 111 555 (Koszt połączenia: 1 impuls TP SA)

CITROËN POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

Ukraina utracona



O mężnych Kozakach, łupieżczych wyprawach Tatarów, królewskich planach podbicia Krymu i straconych szansach Rzeczpospolitej na pokojowe współistnienie z Ukrainą - z Witoldem Biernackim, autorem książki „Żółte Wody, Korsuń 1648", znawcą XVII-wiecznej Polski, rozmawia Piotr Biziuk.

Datą kluczową dla wspólnych dziejów Ukrainy i Polski był rok 1569. Korona otrzymała wtedy – z woli Zygmunta Augusta – bogate tereny ukraińskie przynależne wcześniej Litwie. Jakie skutki przyniosła ta decyzja?

– Decyzja ta była nieunikniona. Musimy pamiętać, że Rzeczpospolita była wtedy związkiem dwóch – Korony oraz Litwy – państw połączonych jedynie osobą monarchy oraz wspólnym sejmem. Wielkie Księstwo Litewskie było zbyt słabe, aby utrzymać tak rozległe tereny. Nie starczało mu ani urzędników, ani sił zbrojnych. Sukcesy na wschodzie odnoszono tylko wtedy, gdy wojska litewskie były wspierane przez Koroniarzy.

Kim byli Kozacy? Jak rodziła się Kozaczyzna?

– Jeden z XIX-wiecznych historyków ich nazwę wywodził od kozy. Ale na poważnie: między Krymem a najdalej wysuniętymi na południe osadami Ukrainy istniał pas ziemi niczyjej, tzw. Dzikie Pola, znane z pięknego opisu, jaki nakreślił niezrównany Henryk Sienkiewicz. Tereny te właśnie po Unii Lubelskiej weszły w skład Korony. Co do Kozaków, to jedni z badaczy widzą w nich koczujących na tych terenach żołnierzy, którzy działali na własną rękę, inni – zwykłych bandytów i innych wyjętych spod prawa rzezimieszków. Tak czy siak byli to ludzie, którzy z różnych przyczyn nie chcieli się podporządkować istniejącemu prawu i podejmowali na własną rękę wyprawy w dół Dniepru, za porohy, czyli skaliste progi na tej rzece. Na tzw. Zaporożu było bogactwo ryb, zwierzyny i łupów, które można było zdobyć na Tatarach. Z czasem Kozacy zaczęli wyprawiać się na łodziach zwanych czajkami aż pod Istambuł, czyli Konstantynopol. Notabene, samo słowo „Kozak" jest pochodzenia tureckiego i oznacza rozbójnika. Ze swoją zdobyczą wracali na zimę do osad i miasteczek Ukrainy, by na wiosnę znowu ruszyć na Dzikie Pola.

Już Zygmunt August i Stefan Batory widzieli korzyści zaciągnięcia – niestety w ograniczonej liczbie – bitnych mołojców na służbę Rzeczpospolitej. Kozaków, których brano na służbę do wojsk koronnych, wpisano do tzw. „rejestru" lub „regestru". Tych nazywano rejestrowymi. Po powstaniu z lat 1637-1638 ich liczbę ustalono na 6000. Wszystkich pozostałych, którzy znaleźli się poza rejestrem, „obrócono w chłopy".

Jakich problemów przysparzali mołojcy Rzeczpospolitej?

– Teoretycznie Kozacy rejestrowi powinni stawać na każde żądanie hetmana. W praktyce było z tym różnie. Największym jednak problemem były ich „chadzki", czyli wyprawy morskie na ziemie należące do Chanatu Krymskiego czy Porty Ottomańskiej. Jeden z sułtanów z niepokojem oglądał ze swego pałacu jak płoną osady w pobliżu Istambułu, na które najechali Kozacy. W odwecie Turcy spuszczali ze smyczy swoje „psy wojny" – Tatarów, którzy łupili ziemie Rzeczpospolitej nierzadko aż po San i dalej. Niestety, ta wspaniała Rzeczpospolita nie potrafiła sobie poradzić z bandami łupieżców, a Kozacy niewiele jej w tym względzie pomagali.

Czy rozwiązanie problemów kozackich siłą było jedynym sposobem do zaakceptowania dla elit Rzeczpospolitej?

– Były dwa rozwiązania: albo zlikwidować Kozaków siłą, ale do tego potrzebna była sprawna armia, albo dopuścić ich najbogatszych przedstawicieli do szlachectwa, aby sami zrobili ze swymi „towarzyszami" porządek. Niestety, ówczesne elity, które może nawet rozumiały potrzebę takiego rozwiązania, nic nie zrobiły w tym kierunku. Należało jednocześnie kontynuować zasiedlanie Ukrainy, budować silne twierdze i obsadzić je licznym wojskiem, aby zabezpieczyć te ziemie przed najazdami tatarskimi.

Czy wobec buntów kozackich istniała jakakolwiek szansa na racjonalne wyjście z tej patowej sytuacji?

– Tylko silna administracja i wojsko mogłyby przyczynić się do rozwiązania tego problemu. W tym czasie wszystkie państwa zaczęły tworzyć armie narodowe, coraz bardziej sprawne. Tymczasem u nas zachodził proces odwrotny. Szlachta polska, która tworzyła pospolite ruszenie, wbrew bzdurnym opowiastkom, nie składała się z supermanów. To byli „ziemianie" i nade wszystko cenili sobie pokój. Poza tym w 1648 roku całe wojsko polskie liczyło około 3800 żołnierzy.

Pomówmy o planach Władysława IV na temat podboju Chanatu Krymskiego. Kim byli Tatarzy? Czy istniała realna możliwość ich podbicia? Jeśli tak, to pod jakimi warunkami?

– Od XV wieku Polska sąsiadowała z Chanatem Krymskim powstałym po rozpadzie Złotej Ordy. Początkowo było to niewielkie i niezbyt silne państwo należące do rodu Gerejów lub Girejów uważających się za potomków Czyngiz Chana. W ciągu XVI i XVII wieku podporządkowali oni sobie sąsiednie Ordy.

Jak wynika z badań historyków, w XVII wieku nie było roku, aby w granice Rzeczypospolitej nie wpadały czambuły tatarskie. I to na ogół uchodziło im bezkarnie. Poza większymi wyprawami, na które ruszał chan, nagminnie dochodziło też do wypadów niewielkich czambułów zwanych „besz basz" („pięć głów"). Zazwyczaj kupcy tureccy najmowali kilku, kilkunastu ludzi, dawali im broń i konie. Tylko część łupów dostawała się wtedy Tatarom.

Ordyńcy niechętnie toczyli bitwy. Zwykle działo się tak, gdy zostali do nich przymuszeni, np. mieli tak wiele jasyru, że szkoda im było go porzucać. Ale i wówczas starali się pędzić jeńców przed sobą, a osłonić się tylko wyborowymi wojownikami, zatrzymać przeciwnika jak najdłużej i uciec. Najazdy na sąsiednie kraje były jednym z podstawowych, jeżeli nie podstawowym elementem „gospodarki" Chanatu Krymskiego.

Mądrzejsi o znajomość tego, co wydarzyło się po 1648 roku, spróbujmy pokusić się i udzielić rady królowi...

– Władysław IV Waza chciał sprowokować wojnę z Turcją i Tatarami. Podobno uczynił znaczne obietnice Kozakom, którzy widzieli w tych wyprawach możność zdobycia bogatych łupów. Natomiast zdecydowanym przeciwnikiem tej wojny – i chyba słusznie – była szlachta. Rzeczpospolita – biorąc nawet pod uwagę kryzys, w jakim znajdowało się wówczas Imperium Osmańskie – bez sojuszników, nie dałoby sobie rady z wojskami tureckimi. Późniejszy pogromca Turków spod Wiednia Jan III Sobieski, nie wspierany przez cesarza, bezskutecznie usiłował zająć dzisiejszą Rumunię. W kilku wyprawach „zużył" ludzi i konie. Np. w 1691 roku, w czasie ostatniej kampanii w Mołdawii padło ponad 100 tys. koni i wymarzła cała piechota.

Jednak skoro Władysław IV dał już obietnice Kozakom, to powinien puścić ich, niby to bez swojej wiedzy, na Krym i Turcję. Później wystarczyłoby oddać kilku przywódców wyprawy pod miecz i uspokoić posłów ottomańskich.

Czy powstanie Chmielnickiego mogło potoczyć się innymi torami? Wszak mógł to być bunt kozacki, który zakończyłby się tak samo jak poprzednie, stłumione przez Polaków...

– Plan zlikwidowania buntu Chmielnickiego w 1648 roku, opracowany prawdopodobnie przez sztab Mikołaja Potockiego ze Stefanem Czarnieckim na czele, był niezły. Zabrakło jedynie wyobraźni, że Kozacy mogą szukać pomocy na Krymie. Ale i w tym momencie sprawa nie była przegrana. Zawiódł też polski wywiad. O przymierzu Chmielnickiego z Tatarami donosili szpiedzy Moskwy, dokładnie podając nazwisko wodza Tatarów, Tuhaj beja i liczbę wojowników idących na wyprawę. Niestety, car prowadził perfidną grę z Polakami i nie podzielił się z nimi informacjami.

Kiedy istniała ostatnia szansa na to, by dogadać się z Kozakami?

– W 1648 roku nie należało szykanować Chmielnickiego, a zaspokoić jego roszczenia. Być może nie znalazłby się inny tak dobry organizator powstania. Potem istniała szansa rozprawienia się z mołojcami, gdyby po zwycięskiej bitwie pod Beresteczkiem w 1651 roku armia polsko-litewska poszła za ciosem i zmusiła Kozaków do kapitulacji. Po Batohu (1652), kiedy na rozkaz Chmielnickiego wycięto kilka tysięcy żołnierzy polskich, zawarcie porozumienia było już trudne.

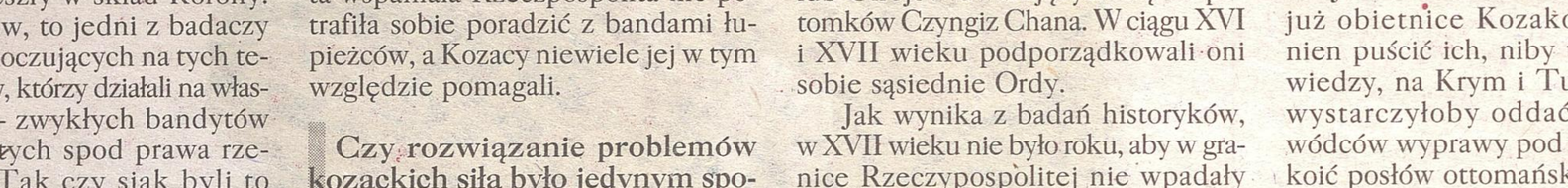
Kto imiennie odpowiada za kryzys 1648 roku?

– Był nim przede wszystkim król Władysław IV oraz jego doradcy, zwłaszcza Jerzy Ossoliński. Natomiast na samej Ukrainie błędem było oddanie starostw zamieszkanych przez Kozaków rejestrowych w ręce tak nieodpowiedzialnych ludzi jak Aleksander Koniecpolski i Jeremi Wiśniowiecki, którzy chcieli zamienić mołojców w chłopów. Ci mieli na to za twarde karki.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

Kotły, kominki
na: węgiel, drewno, pellety
Kotlarnia
Salon ekspozycyjno – prezentacyjny



węgiel miał groszek drewno zrębki trociny pellety

ul. Hetmańska 38, Białystok
Tel.: 0 85 / 652 69 07
www.kotlarnia.pl

REKLAMA

ELMARK
Białystok
ul. Warszawska 72 lok. 12
tel./fax (085) 6537719
ul. Św. Rocha 10, lok. 104
www.abckomputer.pl

KOMPUTERY

Procesor: Pentium4, 3 GHz, technol. H-T, magistrala 800 MHz Windows XP Home PL, **płyta:** Chipset VIA SATA RAID DDR400 /SATA, **RAM** 512 MB DDRAM 400 Mhz **dysk twardy:** 3,5" 160GB 7200 obr. , **multiNagrywarka** DVD-+RW/CD-R/RW DL , **FDD:** 3,5" 1,44MB, **karta graficzna** ATI Radeon 9550 256MB DDRAM TV-OUT, **karta sieciowa karta dźwiękowa:** zintegrowana AC 97 2.2 sześciokanałowa, **klawiatura:** ergonomiczna, **mysz:** Scroll Mouse + podkładka, **głośniki:** 100 W, **program antywirusowy + NERO PL**

Cena z systemem operacyjnym **2749** zł
Cena bez systemu operacyjnego **2399** zł

Monitor LG Flatron F720B cena **499** zł
Monitor LCD 17" ACTINA cena **799** zł
Monitor LCD 17" ACTINA cena **1199** zł

PROMOCJA
243805gwbh

Popularne diety nie zapewnią nam długotrwałego efektu schudnięcia...

Diety cud zawodzą

Przed urlopem warto schudnąć nie tylko ze względu na zgrabną figurę. Otyłość wywołuje wiele chorób – cukrzycę, miażdżycę, chorobę wieńcową, nadciśnienie tętnicze, zaburzenia oddychania, czy zmiany zwyrodnieniowe stawów. U otyłych kobiet częściej występują zaburzenia hormonalne i powikłania ciąży. Jednak, by wyglądać szczupło i zdrowo, nie wystarczy „dieta cud". Odchudzać trzeba się mądrze i systematycznie.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Kuracja odchudzająca wymaga wytrwałości i wyrzeczeń. Nie wyjdzie nam ona bez silnej motywacji. Niektórym wystarczy perspektywa wesela, na które trzeba się będzie wbić w elegancką suknię ślubną. Wiele kobiet marzy o tym, by w czasie urlopu na plaży wyglądać jak modelka. To może wystarczy, a jeżeli nie, warto spokojnie usiąść i przeanalizować wszystkie korzyści i ujemne strony diety.

Za i przeciw

Z pewnością stosowanie diety przyczyni się do poprawy zdrowia. Z drugiej strony niezbyt komfortowe jest ciągłe uczucie głodu. Na diecie poprawi się nasza kondycja. Zrzucenie nawet paru kilogramów da się odczuć w czasie marszu, jazdy na rowerze czy aerobiku. Zwiększenie sprawności fizycznej powinno nam zrekompensować rozdrażnienie, którego na diecie nie da się uniknąć.

Po kilku tygodniach mądrze prowadzonej diety ze spadających fałdek tłuszczu wyłania się zgrabna sylwetka. Widoczne efekty odchudzania w końcu mogą poprawić humor. Jednak nasz wygląd nie ujdzie uwadze znajomych z pracy, przyjaciół. Tłumaczenie się z diety przed koleżankami nie dla każdego będzie prostą sprawą.

Szczuplejsza figura to jednocześnie możliwość fajniejszego ubierania się. Nie trzeba już zasłaniać wszystkich mankamentów urody i można zakładać to, co jest modne i w czym wyglądamy urzekająco. Jednak może się to wiązać z dodatkowymi wydatkami, ponieważ trzeba będzie dopasować garderobę do nowej sylwetki.

Będąc na diecie musimy uważać z jedzeniem poza domem. Bary szybkiej obsługi i restauracje odpadają. Tam nawet sałatki warzywne podawane są z tłustymi sosami, których na diecie absolutnie nie można używać. Pozostaje przygotowywać posiłki w domu i zabierać je ze sobą do pracy.

Efekt „jo-jo"

Wiele cudownych diet może spowodować szybkie schudnięcie. Jednak niemal zawsze, gdy po drastycznej zmianie odżywiania, wracamy do swoim poprzednich nawyków żywieniowych, mamy do czynienia z gwałtownym tyciem i efektem „jo -jo" (wielokrotne chudnięcie i tycie). Warto także pamiętać, że po każdej diecie, gdy się znów przytyje, ponowne odchudzanie jest o wiele trudniejsze. Nawet po skutecznym odchudzaniu pozostaje skłonność do tycia i dlatego nigdy nie powinno się powrócić do niekontrolowanego jedzenia.

– Przy „cudownych dietach" owocowo-warzywnych czy ich modyfikacjach najwięcej tracimy wody oraz tkanki mięśniowej, a najmniej tkanki tłuszczowej i dlatego ten efekt jest tak nietrwały – twierdzi dr Lucyna Ostrowska, lekarz dietetyk z Podlaskiego Centrum Leczenia Otyłości.

Cudowne diety

W modnej ostatnio diecie tłuszczowej, w czasie której należy jeść przede wszystkim tłuszcze zwierzęce, ludzie zauważają efekt chudnięcia i polepszenie stanu zdrowia.

– To wszystko jednak jest czasowe. Potem następuje efekt odbicia – rosną trójglicerydy i cholesterol, trudniej jest leczyć cukrzycę – twierdzi dr Ostrowska. – Efekt chudnięcia jest wynikiem zmiany toru metabolicznego w ustroju. Dochodzi do tzw. ketozy – ciała ketonowe działają hamująco na ośrodek łaknienia. Z czasem ludzie na tej diecie jedzą coraz mniejsze porcje.

W tej diecie nie można łączyć tłuszczów z węglowodanami. Niemal w ogólne nie je się warzyw i owoców, co jest trudne o tej porze roku. Niejedzenie warzyw i owoców, czyli węglowodanów, powoduje zmniejszenie roli insuliny w ustroju, ponieważ staje się ona mniej potrzebna. Widać wtedy efekt chudnięcia, ponieważ insulina jest odpowiedzialna za odkładanie materiałów zapasowych w tkance tłuszczowej. Zmiana diety spowoduje jednak powrót do dawnej masy ciała.

W przypadku diety kapuścianej, w czasie której można jeść tylko zupę warzywną na bazie kapusty, mamy do czynienia z totalnym odwodnieniem organizmu. Jest to odżywianie bardzo niskokaloryczne, w czasie którego zużywa się tkanka tłuszczowa, ponieważ organizm nie ma dostarczonych odpowiednich materiałów odżywczych.

– Każda „cudowna dieta" jest w jakiś sposób dietą niedoborową. Może w niej brakować białek, węglowodanów, witamin, bądź biopierwiastków – powiedziała dr Lucyna Ostrowska.

Mądrze schudnąć

Jednostronne diety mogą być stosowane przez krótki okres. Nie nadają się jednak one do długotrwałego stosowania. Żeby chudnąć bezpiecznie, trzeba to robić wolno i długo. W diecie powinny być uwzględnione wszystkie niezbędne dla organizmu składniki odżywcze, tylko w odpowiednio zmniejszonej ilości.

– Jeżeli chcemy schudnąć i utrzymać zredukowaną wagę, powinniśmy od zaraz jeść o połowę mniej. Należy też ustalić stałe pory spożycia posiłków, których powinno być pięć dziennie – radzi dr Ostrowska. – Poza tym należy pić 2-2,5 litra wody dziennie. Posiłki trzeba jeść wolno i starannie przeżuwać.

Na początku powinniśmy przez tydzień dokładnie zapisywać, co jemy. Dużo kalorii zjadamy bowiem w trakcie tzw. dojadania. Później redukujmy spożywane posiłki o połowę. Warto ważyć, to co jemy. Ułatwi nam to obliczenie kalorii i sumowanie ich w ciągu dnia. Później już da się przygotowywać posiłki „na oko".

Dieta w leczeniu otyłości powinna zawierać 800-1000 kcal dziennie. Bardzo ważne jest unikanie tłustych potraw, czyli przede wszystkim mięsa wieprzowego i wołowego, a także kiełbas, pasztetów i podrobów. Zamiast tego powinniśmy wprowadzić do swego jadłospisu więcej ryb i drobiu. Mleko i sery powinny być chude. Warzywa powinno się jeść bez ograniczeń, najlepiej na surowo.

– Warto zwrócić uwagę na alkohol, który jest bardzo kaloryczny i zwiększa łaknienie. Zabronione są także słodycze – powiedziała dr Ostrowska. – Kalorie z alkoholu trzeba stracić przez aktywność fizyczną.

Pamiętajmy, że jednodniowy błąd żywieniowy, np. bardzo tłuste posiłki na weselu czy przyjęciu u znajomych, wiele nie zmienia. Następnego dnia nie trzeba się załamywać i rezygnować z diety. Wystarczy zmniejszyć pięć posiłków, które mamy zjeść i zwiększyć aktywność fizyczną.

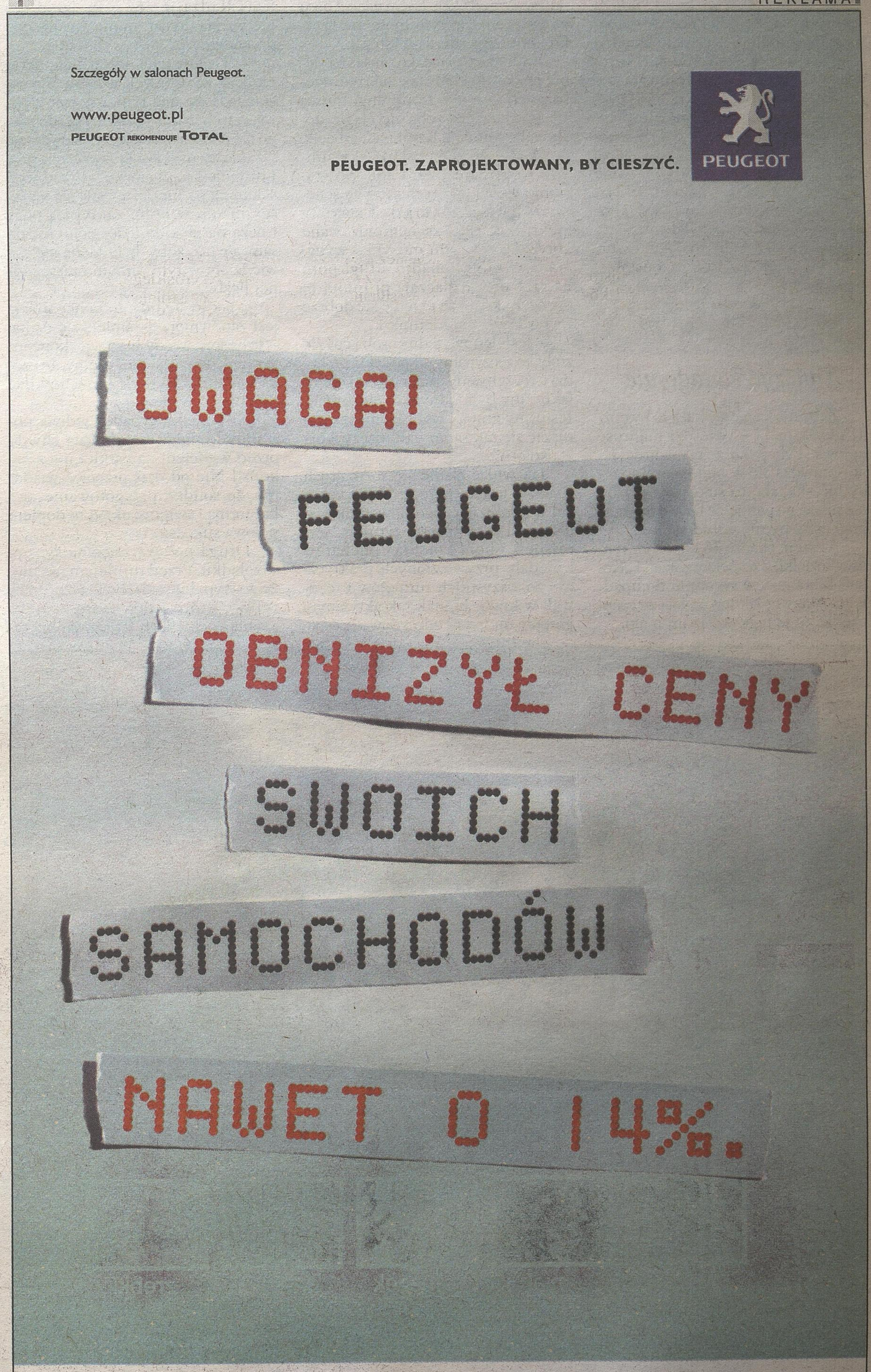
Przykładowy jadłospis

Śniadanie – płatki z mlekiem, kromka chleba chrupkiego lub pełnoziarnistego z serem i warzywami. II śniadanie – kefir lub jogurt, owoce. Obiad – gotowane mięso z drobiu lub ryba z warzywami, zupa na wywarze z warzyw, bez mąki i śmietany. Podwieczorek – sałatki owocowe lub warzywne, galaretki lub musy owocowe. Kolacja – sałatki np. z warzywami i tuńczykiem lub serem feta.



Opychanie się wysokotłuszczowym jedzeniem z fast foodów prowadzi do otyłości i miażdżycy

REKLAMA



Sukces osiąga się łatwo – wystarczy ruszać się, ale tak jak robią to białostoccy n

Jakie zdolne dzie

Tęsknią za zmęczeniem. Odżywiają się adrenaliną i tonami czekolady. Potrafią przez trzy godziny bez przerwy powtarzać „raz, dwa, trzy cztery...". I nawet jak im łzy leją się strumieniami, to rozciągają usta w uśmiechu. Ale w końcu są „wybrani"!

ANNA DANILEWICZ

Na pozór wszystko wygląda ślicznie i fantastycznie. Ponad pół kopy dziewczyn (plus dwa rodzynki płci przeciwnej) z białostockich zespołów „Skat" i „Kolor", w wieku od 11 do 21 lat, spotyka się kilka razy w tygodniu, by wspólnie wyciskać z siebie siódme poty. Kilkanaście razy w roku jeżdżą na turnieje, festiwale, zawody. Wygrywają. Nie muszą – w odróżnieniu od zastępu zdesperowanych i usychających z głodu koleżanek – dbać o linię, bo i tak ją mają. Na dodatek pomagają sobie nawzajem w lekcjach i poza lekcjami. Nie rywalizują ze sobą i są chodzącym (tańczącym) dowodem na to, że nawet jeśli w jednym pokoju zamknie się większą ilość przedstawicielek piękniejszej części rodzaju ludzkiego, to skry od razu nie muszą lecieć.

Zbyt ładne to, by mogło być prawdziwe? A jednak.

Tańczyć świadomie

Żeby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała – twierdzi mądrość ludowa. Tyle tylko, że ta mądrość słabo sprawdza się w praktyce. Bo jakby nie skakała, to sukcesów też by nie miała: na parkiecie by nie fruwała, pucharów by nie odbierała itd.

A zatem skacze 36 kózek (w tym dwa koziołki) z zespołów „Skat" i „Kolor" kilka razy w tygodniu do upadłego. A nawet jak już padają ze zmęczenia, to jednak wciąż im mało.

– Wiedzą, że ja nie nastawiam się na gwiazdorstwo, na pokazywanie siebie, tylko na to, żeby oni byli technikami – tancerzami, którzy tańczą bardzo świadomie, ze świadomością swojego ciała i siebie – tłumaczy Karolina Garbacik, choreograf obu zespołów.

Świadomość ciała szybko się osiąga. Bo nawet jeśli ktoś na biologii przespał anatomię, to po kilku treningach z łatwością będzie mógł określić położenia każdego mięśnia i ścięgna w nodze. Ból i zmęczenie to najlepsi nauczyciele!

Szybko też zbolała kózka nauczy się, jak bólu unikać. Mięśnie i ścięgna przed ćwiczeniami i występem trzeba porządnie rozciągnąć. Schematy i układy taneczne opanować do perfekcji, bo im więcej potu na ćwiczeniach, tym mniejsze ryzyko kontuzji podczas występu.

– Oni bardzo ciężko muszą na siebie pracować. Żeby tak tańczyć, trzeba mieć treningi, te treningi muszą się powtarzać, trzeba się ciągle doskonalić – dodaje Karolina Garbacik.

A roztańczona młódź skwapliwie to potwierdza. Choć powtarzanie na okrągło tych samych schematów jest męczące, to jednak końcowy efekt – radosne, zsynchronizowane „brykania" w rytm muzyki – wynagradza trudy. Ponadto strugi potu na grzbiecie oznaczają ni mniej ni więcej tylko to, że pracuje się dobrze i we właściwym kierunku.

– Jeśli jednak jedna osoba coś źle zrobi, to zaczynamy od początku. Chodzi o to, żebyśmy osiągnęli taki efekt, jakbyśmy byli jednym organizmem. Jesteśmy grupą i wszyscy muszą poruszać się tak samo – tłumaczy Ania z „Koloru".

Jak widać zlanie się rozmaitych ciałek w jedno spore „ciało" wychodzi im dobrze, czego dowodem jest długaśna lista nagród, tytułów, wyróżnień, spora kolekcja pucharów i medali, przywiezionych praktycznie ze wszystkich turniejów i festiwali w kraju. Jednak tak aktywnym grupom trudno się zdecydować na spoczynek na laurach. Poprzeczka rośnie, ale też oni chcą coraz wyżej skakać.

Czekolada na tony, kopniak na szczęście

– Kiedy „Skat" zaczął osiągać znaczne sukcesy („Kolor" K. Garbacik prowadzi dopiero od roku – red.), martwiłam się, że im woda sodowa uderzy do głowy – wspomina Karolina. – Ale okazało się, że nie, że oni podchodzą do tego z pewnym dystansem. Wiedzą, że nie są bezwzględnie najlepsi, jeśli coś wygrywają, że później różnie może być.

Nic dziwnego zatem, że przed występem nagle ogarnia ich dziwny amok, dostają paraliżu. Ostatnio Kaja Radzaj przez cały dzień nic nie wzięła do ust, mimo że tańczyła do godziny 22.00.

– To jest taka adrenalina, takie emocje, że człowiek w ogóle nie zastanawia się nad tym, czy jest głodny, czy chce mu się siku. Nic do niego nie dociera – śmieje się dziewczyna.

Ale też mają swoje sposoby na stres i turniejową „dygawkę". Przed wejściem na parkiet ustawiają się wszyscy razem w koło, zamykają oczy i liczą na głos do dziesięciu. Każdy sam, ale tak, żeby dwie osoby nie powiedziały w tym samym czasie jednej liczby.

– Jak to się uda, to koncentracja jest zapewniona! – śmieje się Anita. – Jesteśmy wtedy bardziej skoncentrowani, pewni siebie: wiemy, że czeka nas duży wysiłek i musimy dać z siebie wszystko.

Na wszelki wypadek jednak porządny kopniak w tyłek na chwilę przed wyjściem na parkiet nie zaszkodzi! Nie od dziś przecież wiadomo, że solidne przygotowanie, dobra forma i świetny układ to dopiero połowa sukcesu.

Druga połowa zaczyna się np. w żołądku. Przed turniejem nie może go wypełnić cola, bo inaczej „motylki", które i tak sporo zamętu czynią w chwilach stresu, zrobią takie rejwach, że trudno będzie ustać na nogach.

Dobrze natomiast sprawdzają się napoje energetyzujące i „czarne złoto" każdego, kto się wysila i napręża ponad normę – czekolada.

– Zjadamy tony czekolady! – zapewnia Kaja.

Ostatnim elementem jest uśmiech, nawet jeśli słony, bo zaprawiony łezką bólu lub czarką goryczy.

– Czasami rzeczywiście jest to uśmiech przez łzy: jak ktoś tańczy przez cały dzień i jest tak bardzo zmęczony, że nie da rady nic zrobić, a wie, że musi dać z siebie wszystko – wspominają tancerze.

Horror z honorem

To, co od tancerza zależy, tancerz zrobi jak należy. Złośliwość losu jednak czasem nie zna granic, zdarzają się zatem sytuacje i tragiczne, i komiczne. Na przykład, płyta z muzyką do układu zatnie się i przeskoczy.

– To jest dramatyczny moment: nikt nie wie, o co chodzi. Ale my wiemy, że to nie jest zaplanowana przerwa. I pojawia się pytanie: co dalej, bo płyta się zacina, przeskakuje, a układ trzeba jakoś do tego dopasować – śmieje się Karolina. – Ale oni już mają doświadczenie i potrafią z tego wybrnąć. Szybko orientują się, co mają dalej robić.

A co można zrobić, kiedy bluzka, do której dopięty jest stanik, opadnie nagle i niespodziewanie? Cóż, jak na Titanicu – tańczyć dalej.

– I tańczyłam dalej, do końca – wspomina ze śmiechem Kaja, której coś takiego kiedyś się przytrafiło. – Wtedy jednak nie było mi miło, czułam się strasznie!

– Ale ona została bohaterem tego turnieju, bo mimo że przydarzyła się jej taka przygoda, to jednak została na parkiecie do końca – dodaje Karolina.

Na szczęście częściej to but się rozwiąże albo tancerz wpadnie na tancerza – z takiej opresji łatwiej wyjść cało.

Ten pierwszy raz

Turniejowe strachy na lachy dotyczą jednak nie tylko tych, którzy walczą na pierwszej linii frontu, czyli tancerzy. Karolina Garbacik za kulisami też za każdym razem przekonuje się, że jednak strach ma wielkie oczy.

– Najpierw denerwuję się, kiedy zaczynam układać choreografię, bo zawsze obawiam się tego, że będzie ona niewypałem – tłumaczy. – Kiedy zaczynam z nimi pracę, to już muszę w to brnąć, mimo że nigdy nie wiem, jaki będzie efekt końcowy. Ale kiedy im coś obiecam, to boję się już z tego wycofywać. Nie chcę! Bo jak to będzie wyglądało?

Stres zatem stopniowo narasta i spiętrza się, by apogeum osiągnąć przed pierwszym występem. Wtedy, podobnie jak inni tancerze, Karolina nie je, nie pije, boi się. Podkreśla, że to, co jej dzieciaki ćwiczą na sali, tylko po części oddaje efekt, jaki powstaje na pierwszym występie.

– Zawsze ten pierwszy występ potwierdza, czy ta choreografia jest dobra czy nie – tłumaczy. – To jest tak jak z premierą teatralną: wiadomo, że nigdy nie będzie to najlepsze przedstawienie. Tak samo jest tutaj: pierwszy występ na pewno nie będzie najlepszy, ale on pokazuje to, czego można się spodziewać w przyszłości.

Na ciekawym układzie, dobrej choreografii czy kolejnym pucharze jej ambicje jednak się nie kończą.

– Zawsze chciałam, żeby moi tancerze byli bardzo świadomymi odbiorcami sztuki tanecznej, żeby byli świadomymi twórcami i tego staram się ich uczyć – podkreśla.

Dlatego podczas zajęć mówi im nie tylko „raz, dwa, trzy, cztery", ale też zachęca do dyskusji: o tańcu, o tym, co się im podoba, a co nie.

– Staram się poszerzać ich wiedzę w różnych dziedzinach tańca, dlatego mają zajęcia nie tylko ze mną, ale też z innymi instruktorami, mają



ncerze

ciaki

taniec klasyczny, jazz i akrobatykę – mówi instruktorka.

Ten błysk

Istotne jest jednak nie tylko to, co tancerzom chce się wpoić, ale co oni sami wynoszą: odwagę, sprawność, pewność siebie, postawę wyprostowaną, trochę w głowie i trochę w nogach.

Nie kryją, że to to dla nich ważne, by przez kilka godzin, kilka razy w tygodniu patrzeć w lustro sali baletowej, na siebie coraz bardziej zlanych potem. Bo w takim spojrzeniu znika szary odcień rzeczywistości, znikają smutki. Odwiesza się je na kołku w przebieralni – do czasu, aż skończą się zajęcia. Jak to możliwe?

– Tańczę od małego. Jak się urodziłem, to śpiew i taniec zawsze dla mnie były wszystko – mówi Błażej Lange.

– To jest pasja, która zrodziła się we mnie, kiedy byłam mała. Zawsze miałam dryg do tańca i zawsze chciałam w tym kierunku działać – dodaje Ula Wysocka.

– Dlatego tu nasze problemy gdzieś znikają – dopowiada ze śmiechem cichy głos z sali.– Czekają za drzwiami, aż wyjdziemy.

Za drzwiami czekają też inne nieuchronności. Na przykład: nieodrobione lekcje, dodatkowe angielskie, niemieckie i inne języki.

– Wszystko zależy od organizacji, wtedy na wszystko można znaleźć czas. Chociaż bardzo często po treningach siedzimy jeszcze długo w nocy, uczymy się, żeby na rano być dobrze przygotowanym. Trzeba poświęcać niektóre rzeczy, żeby to wszystko zgrać... Na przykład sen – mówi Ula.

Nie da się też przecenić roli wyrozumiałego nauczyciela, który po turnieju daje czas na to, by wyczerpana tancerka nadrobiła zaległości.

Na szkole jednak – co wszyscy uczniowie najlepiej wiedzą – świat się nie kończy. Na sali prób również.

„Skat" zatem (bo to starsze „dzieci") można też spotkać na przykład w dyskotece. A że tutaj akurat ich zdolności nie da się ukryć, więc poruszenie w lokalu przy tej okazji jest ogromne.

– My nie musimy nic robić, po prostu ruszamy się – śmieją się dziewczyny.– I już jest ten błysk.

– Na moją 18-stkę przybyła cała grupa. I inni uczestnicy imprezy byli bardzo mile zaskoczeni obecnością zespołu „Skat", który zabłysnął na parkiecie – wspomina ze śmiechem Paulina. – I to było bardzo fajne. Nie trzeba było nic wielkiego – wystarczyło, że dziewczyny zaczęły się ruszać.

Zdolne i wybrane

– Ta młodzież i dzieci, które tutaj są, to są dzieci wybrane, to są dzieci zdolne – nie szczędzi pochwał Karolina Garbacik. – Praca z nimi jest o wiele łatwiejsza, niż praca z dziećmi, które przychodzą do mnie z „podwórka", o których ja kompletnie nie wiem, co one sobą reprezentują.

Ale choć dzieci są zdolne, a praca z nimi łatwa, to jednak czynniki natury „obiektywnej" zepsuć potrafią wszystko. Drobny przykład z gatunku tych, które dobrze oddają istotę rzeczy: Mistrzostwa Świata, do udziału w których zakwalifikowali się tancerze „Koloru" i „Skata" (jeden z najświeższych sukcesów). Żeby wziąć w nich udział, trzeba zapłacić – oczywiście duże pieniądze. Rodziców na to nie stać, Dom Kultury „Śródmieście" i spółdzielnia „Rodzina Kolejowa", patroni zespołów, też mają ograniczone możliwości. A czas goni...

– A płaci się za wszystko – nie kryje goryczy Karolina. – Polska Federacja Tańca jest zbyt biedna, w związku z czym nie ma dotacji, nie ma pieniędzy na takie wyjazdy. Szukamy sponsora, ale to też nie jest proste. Niestety, taka jest nasza rzeczywistość.

Fot. B. Maleszewska.



Fot. B. Maleszewska

Sztuka uwodzenia, czyli brylanty na scenie

Tango odnalazło mnie

Z **Gustavo Russo**, *założycielem, choreografem zespołu „Tango Sedducion", który ostatnio porwał i roznamiętnił białostocką publiczność podczas dwóch koncertów w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku, rozmawia Anna Danilewicz:*



Co zadecydowało o tym, że Pan, pilny student medycyny, dał się porwać namiętności tanga?

– Paradoksalnie medycyna właśnie, moje umiłowanie piękna – chciałem zostać chirurgiem plastycznym. Jednocześnie bardzo lubiłem tańczyć. Wieczory spędzałem z przyjaciółmi w klubach Buenos Aires. W pewnym momencie dostałem propozycję regularnych występów w jednym z klubów. Dzięki tej pracy opłacałem studia. Potem zaproponowano mi 8-miesięczną trasę po USA i Meksyku. Pojechał na nią z myślą, że wrócę i będę kontynuował studia. I rzeczywiście, na kilka miesięcy wróciłem do Buenos Aires i do studiowania. Ale dostałem kolejną propozycję wyjazdu w trasę, a po miesięcznym pobycie w Buenos Aires, następną. Nadszedł czas podjęcia decyzji. Do tej pory taniec był raczej pracą, i to dorywczą. Bardzo ciekawą dla młodego człowieka. Jednak przy trzeciej propozycji wyruszenia w trasę zdałem sobie sprawę, że to otwiera dla mnie nowe perspektywy, nowe możliwości. Nie tylko pracy, ale także stylu życia, którego wcześniej w ogóle nie brałem pod uwagę. I tak zdecydowałem się zrezygnować z medycyny na rzecz tańca. Była to najlepsza decyzja w moim życiu, nigdy, ani przez chwilę, jej nie żałowałem. Teraz nie wyobrażam sobie siebie na szpitalnych korytarzach, w białym kitlu.

Kiedy i z kim po raz pierwszy zatańczył Pan tango?

– To naprawdę niesamowita historia! Po raz pierwszy zatańczyłem tango w spektaklu jednej z legend tego tańca, Juana C. Copesa.

Podobała mi się pewna dziewczyna, która również tańczyła. Juan przeprowadzał przesłuchanie do swojego nowego spektaklu i wiedziałem, że ona się tam wybiera. Bardzo chciałem spotkać ją jeszcze raz, więc i ja poszedłem na to przesłuchanie. A tam... 200 jeszcze piękniejszych kobiet! Pytały mnie w jakim tańcu, stylu się specjalizuję... Wtedy tańczyłem jeszcze tylko dla siebie, dla własnej przyjemności, ale musiałem trzymać fason... (śmiech). Wziąłem udział w tym przesłuchaniu i... jako jedyny się zakwalifikowałem! Tango odnalazło mnie, żebym ja mógł je odnaleźć. Potem Juan powiedział mi, że dojrzał we mnie charyzmę, potencjał.

Jak poznawał Pan naturę tego tańca? W tym przypadku chyba podręcznik, zestaw podstawowych kroków i nauczyciel nie wystarczą?

– Hmm, moja droga była odwrotna niż w przypadku większości tancerzy. Tancerze zazwyczaj zaczynają swoją karierę na milongach, potańcówkach. Później próbują przejść na zawodowstwo, na profesjonalizm. Mnie poniekąd wepchnięto na scenę. W ogóle nie myślałem wtedy o karierze tancerza. Jednak po pierwszym spektaklu w największym teatrze Buenos Aires zrozumiałem, że chcę to robić, że bardzo mi się to podoba.

Na początku tańczyłem tango nie rozumiejąc tego tańca. To przyszło z czasem, z doświadczeniem scenicznym i życiowym. Najpierw pociągał mnie ten sposób ekspresji, wyrażania siebie. Dojrzewałem razem z tangiem. Najpierw nauczyłem się wyrażać jako tancerz tanga, potem jako tancerze w ogóle, aż w końcu jako artysta.

W 1999 r. założył Pan własną grupę. Jak skompletował Pan zespół?

– Przez wiele lat tańczyłem w wielkich i uznanych zespołach tanga. Jednak przestało mi wystarczać jedynie pokazywanie moich umiejętności. Poczułem, że mam jeszcze więcej do przekazania, do powiedzenia. Postanowiłem stworzyć własny projekt i zaprosić do niego tancerzy, którzy byliby wirtuozami różnych stylów tańca, różnych tańców. Musieli ponadto spełniać jeszcze dwa warunki: posiadać osobowość artystyczną i być porządnymi ludźmi. Ludźmi, z którymi można stworzyć zgrany zespół. Wydawało się to niemożliwe, ale udało się. Szukając tancerzy do mojej grupy, chodziłem na wszystkie show, rewie i przedstawienia taneczne w Buenos Aires. Nie robiłem żadnych przesłuchań. Najpierw musiałem uwieść moich tancerzy, żeby teraz móc uwodzić publiczność.

Tango to ogień, burza, uwodzenie, namiętność... Jak Pan sprawdza, czy tancerze, muzycy mają w sobie żar, który jest siłą, tajemnicą tanga?

– Może to nieskromne, ale mam dar w tym kierunku. Zdarza się, że odkrywam w artystach coś, czego ani publiczność, ani nawet oni sami nie dostrzegają. Dzięki wytężonej pracy udaje się to jednak wydostać i pokazać światu, wyszlifować ten diament talentu, iskry Bożej. Spotykałem się z głosami oburzenia czy nawet szyderstwami, że zapraszam do mojego show „drewniane pary", a jednak zrobiłem z nich żywioły na scenie, brylanty.

Jak w tym tańcu można pogodzić chłodny ze swojej natury profesjonalizm i rozpalającą namiętność?

– To nie profesjonalizm jest zimny tylko technika. Są tancerze, artyści, i jest to znakomita większość, którzy mają technikę na bardzo wysokim poziomie. Są też tacy, którzy próbując przekazać uczucia, gubią technikę, techniczną doskonałość. Natomiast zawodowiec tańcząc zapomina sam o sobie. Ani umiejętności techniczne, ani okazanie emocji nie są dla niego wyzwaniem, a czymś naturalnym. Właśnie takie jest moje Tango Seduccion.

Tańczył Pan tango na scenach całego świata – jako artysta, tancerz, autor i choreograf spektakli. A gdzie Pan ucieka, żeby zatańczyć tango tylko dla siebie, dla swojej partnerki?

– Podczas każdego show tańczę dla siebie i dla mojej partnerki. Według tego klucza tworzę też choreografię. Jeśli ktoś tańczy tylko dla publiczności, jest złym artystą. Kiedy mamy wolny wieczór, wybieramy się na milongę lub po prostu do dyskoteki. Ale niekoniecznie tańczymy wtedy tango.

Uczy Pan również innych tańczyć tango. Od czego zaczyna Pan lekcje, co musi pojąć początkujący tancerz, by właściwie odczytać naturę tanga?

– Czasami udzielam mistrzowskich lekcji tancerzom, zawodowcom. Pomagam doszlifować elementy techniczne, wyłuskuję umiejętności ekspresji. Staram się zachęcać i dodawać odwagi, żeby oddać się tangu całkowicie. Elementy nauki obecne są także za każdym razem przy przygotowywaniu kolejnego show. Wtedy jednak uczę jako choreograf, reżyser, chcąc przekazać moim tancerzom idee, znaczenie gestów i figur. W choreografii nie używam gotowych figur, sam je tworzę.

Czy potrzebny jest temperament południa, żeby wczuć się w atmosferę tego tańca? Czy człowiek z północy, np. z Polski potrafi je pojąć, odczuć, przeżyć i zrozumieć – również w tańcu?

– To dość skomplikowane. Na pewno nie chodzi o południowy temperament. Uczucia, do których odwołuje się tango, są uniwersalne. Z drugiej strony my, Argentyńczycy jesteśmy zdeterminowani przez kulturę i środowisko, w którym się wychowaliśmy. Są pewne narodowości, które są zbliżone do naszej - Hiszpanie, Włosi, Francuzi. Brazylijczycy są niby bliżej Argentyny, ale tango w ich wykonaniu wygląda raczej jak samba (śmiech). To zależy od kultury traktowanej jako całość zwyczajów i obyczajów, nie tylko od temperamentu. To także kwestia otwartości i ekspresyjności, umiejętności i odwagi wyrażania swoich uczuć. Nauczyć się dobrze tańczyć tango może każdy, kto jest odpowiednio zdeterminowany. Najbardziej zaawansowani tancerze tanga przyjeżdżają do Argentyny i obserwują ludzkie relacje, naszą kulturę, obyczaje, sposób poruszania się. Chłoną to przez skórę.

Dziękuję za rozmowę.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Agnieszka Warchulska jest w ciąży

Alicja może zniknąć

Agnieszka Warchulska, czyli Alicja z serialu „M jak miłość" spodziewa się dziecka. Przyjdzie ono na świat w październiku. Nie jest więc wykluczone, że postać Alicji zniknie z serialu „M jak miłość".

33-letnia aktorka ma na swoim koncie imponujący dorobek ról teatralnych i filmowych. Ostatnio mogliśmy ją oglądać w serialu „M jak miłość", gdzie gra dynamiczną, błyskotliwą Alicję. Występowała też w innych popularnych serialach, m.in. „Kryminalni" i „Zaginiona".

Agnieszka Warchulska przez szereg lat koncentrowała się na swej karierze zawodowej zaniedbując życie prywatne. Wreszcie, we wrześniu ubiegłego roku stanęła na ślubnym kobiercu. Jej wybrankiem jest Przemysław Sadowski. Aktorka w wywiadach nie ukrywała, że oboje chcieliby w miarę szybko powiększyć rodzinę. Jesienią ich marzenia się spełnią. Na razie nie wiadomo, czy kreowana przez nią bohaterka – Alicja – również zajdzie w ciążę i jak scenarzyści rozwiążą problem nieobecności na planie aktorki. W najbliższych odcinkach Warchulska będzie jeszcze występować, a co będzie dalej, przekonamy się zapewne jesienią. **(kul) fot. KAPiF**



Prezenterka wystąpi w serialu

Zagra samą siebie

Grażyna Torbicka wystąpi w 347. odcinku serialu „M jak miłość". Zagra w nim samą siebie, czyli dziennikarkę telewizyjną. Przyjedzie do Grabiny, żeby przeprowadzić wywiad z Hanką Mostowiak. Dziennikarka będzie wypytywać Hankę o pracę fundacji, która zbiera fundusze na pomoc chorym dzieciom. Hanka Mostowiak (w tej roli Małgorzata Kożuchowska) prowadzi fundację i zajmuje się działalnością charytatywną. Jak będzie przebiegała rozmowa, przekonamy się jesienią, kiedy telewizja wyemituje odcinek, w którym wystąpi znana dziennikarka i prezenterka telewizyjna Grażyna Torbicka. Ponieważ jest ona bardzo lubiana przez telewidzów, zapewne oglądalność serialu wzrośnie.



Nie po raz pierwszy scenarzyści serialowi postanowili uatrakcyjnić film zapraszając na jego plan znaną osobę. Wcześniej w różnych serialach pojawiali się dziennikarze, piosenkarze, modelki. W „Pensjonacie pod Różą" wystąpiła na przykład Beata Kozidrak. **(kul), fot. KAPiF**

Barciś lubi jamniki

Norek w Azylu

Artur Barciś, czyli Tadeusz Norek z serialu „Całkiem nowe lata miodowe" wziął udział w akcji, której celem było znalezienie właścicieli dla bezpańskich psów przebywających w podwarszawskim schronisku „Azyl pod Psim Aniołem".

Aktor zachęcał osoby, która w czasie otwartych dni zdecydowały się odwiedzić schronisko, do adopcji bezpańskich zwierząt. Przekonywał, że takie psy, które zaznały niedoli, głodu, cierpienia, będą najwierniejszymi przyjaciółmi. Sam jednak nie wziął ze schroniska żadnego zwierzęcia. Tłumaczył się tym, że ma już w domu dwa jamniki i nie da rady zaopiekować się kolejnymi czworonogami.

49-letni jak zwykle tryskał humorem. „Od zawsze" najlepiej czuł się w rolach komediowych. Popularność zdobył wcielając się przez ostatnie kilka lat w postać Tadeusza Norka, jednego z dwóch przyjaciół z serialu „Lata Miodowe". Sukces serialu sprawił, że producenci postanowili go kontynuować w rozszerzonym składzie i pod nową nazwą – „Całkiem nowe lata miodowe". Serial wytrzymuje rosnąca konkurencję i zapewne jeszcze długo będzie gościł na naszych ekranach.

(kul), fot. KAPiF



Steffen dostał order

Za to, że jest sympatyczny

Steffen Moller, czyli Stefan z serialu „M jak miłość" został uhonorowany przez niemieckie władze Federalnym Orderem Zasług. Przyznano mu wyróżnienie w podziękowaniu za to, że poprawił opinię Polaków o Niemcach oraz za talent i poczucie humoru, z jakim kreuje postać Niemca mieszkającego na polskiej wsi.

Nie da się ukryć: aktor ma duży wpływ na to, jak obecnie Niemcy są postrzegani przez naszych rodaków. Trudno nie polubić nieco niezdarnego, szczerego i uczciwego mężczyzny, który ciągle musi się opędzać przed zakusami wrednej, rozplotkowanej barmanki. A odkąd Steffen poślubił dziewczynę z polskiej wsi Małgosię, graną przez Joannę Koroniewską, został całkowicie zaakceptowany. Aktor jest popularny nie tylko dzięki roli w najpopularniejszym polskim serialu, ale też dzięki programowi „Europa da się lubić", w którym występuje.



Uroczyste wręczenie orderu nastąpiło w rezydencji Ambasadora Niemiec w Warszawie. Aktor zaprosił na przyjęcie zorganizowane z tej okazji kolegów ze wspomnianego programu „Europa da się lubić" oraz swą serialową żonę – Joannę Koroniewską, Kacpra Kuszewskiego, czyli serialowego Marka i innych aktorów oraz scenarzystkę Ilonę Łepkowską.

(kul), fot. KAPiF

Katarzyna Figura zagra w serialu

Kasia jest w formie

Katarzyna Figura wystąpi w nowym serialu „Wiedźmy". To po „Stacyjce" kolejny serial, w którym zagra aktorka. Figura niedawno urodziła kolejne dziecko, ale szybko wróciła do formy i rzuciła się w wir pracy.



Telewizja Polska rozpoczęła niedawno produkcję trzynastoodcinkowego serialu komediowo-obyczajowego „Wiedźmy". Oprócz Katarzyny Figury zagrają w nim Magdalena Różdżka oraz córka Krystyny Jandy – Maria Seweryn.

Pierwsze odcinki mają być gotowe na jesieni. Producentem jest STI Studio Filmowe, a reżyserem Jan Kidawa-Błoński, autorem scenariusza Andrzej Grembowicz. Akcja filmu toczy się na Pradze, każdy odcinek opowiada odrębną historię. Serial będzie opowiadał o problemach kobiet. Ma bawić, śmieszyć, a także – wzruszać. Głównymi bohaterkami będą kobiety w różnym wieku. Telewizja liczy, że serial ten podbije serca widzów. Jeśli im się spodoba, producenci nie wykluczają nakręcenia kolejnych odcinków. Konkurencja zapewne będzie zacięta, bo już teraz zarówno „Polsat" jak TVN planują produkcję nowych seriali. W TVN pojawi się np. nowy serial „Pomoc domowa".

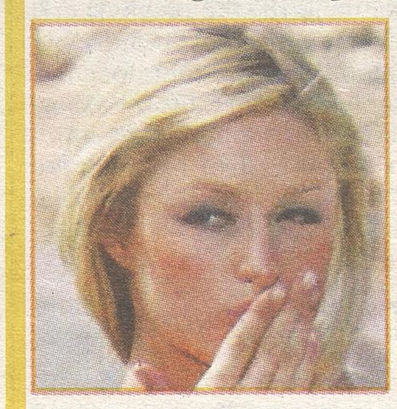
(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Clive Owen chce być Bondem



Brytyjski aktor Clive Owen stara się o rolę nowego Bonda. Był on już wymieniany wśród kandydatów na agenta 007 w obrazie „Casino Royale", ale – jak sam przyznaje – nikt się do niego w tej sprawie nie zwrócił. Teraz znowu liczy na zainteresowanie producentów. Oprócz Owena jako kandydatów wymieniono także Ewana McGregora, Daniela Craiga oraz Hugh Jackmana.



Milionerka Paris zaręczona

Dziedziczka fortuny sieci hoteli Hilton – 24-letnia Paris – zaręczyła się. Wybrankiem aktorki i modelki jest 27-letni Grek – Latsis. „Wydaje mi się, że jesteśmy sobie przeznaczeni – mówi milionerka. – Cieszę się, że znalazłam kogoś, z kim spędzę resztę życia. Para spotyka się ze sobą od ośmiu miesięcy. O zaręczynach swe rodziny powiadomili w ubiegłą sobotę w czasie barbecue w domu na Wzgórzach Hollywood.

Rourke czeka na żonę



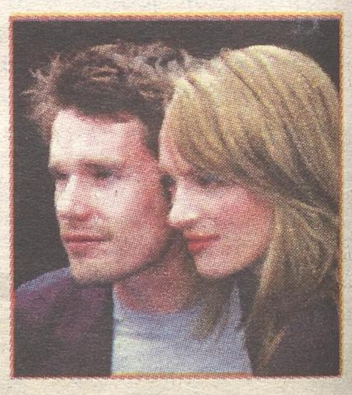
Mickey Rourke ciągle kocha swoją byłą żonę, Carre Otis i ma nadzieję, że uda mu się ją odzyskać. Małżeństwo 48-letniego aktora oficjalnie zakończyło się w 1996 r. Powodem było nadużywanie narkotyków i alkoholu. Jednakże po 8 latach terapii Rourke zdał sobie sprawę, że nadal kocha partnerkę: „Jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi, mam wytatuowane jej imię na ramieniu i twarz na ręce. Mogę na nią czekać jeszcze długo.



Diaz brzydka bez makijażu

Brytyjski reżyser Danny Boyle nie potrafi zrozumieć, dlaczego Cameron Diaz jest uważana za symbol seksu, od kiedy zobaczył ją bez makijażu. Boyle współpracował z Diaz na planie komedii „Życie mniej zwyczajne" i twierdzi, że przed rozpoczęciem zdjęć gwiazda musiała przechodzić niekończące się zabiegi charakteryzatorskie. „Czasami wyglądała po prostu koszmarnie i charakteryzatorki miały z nią mnóstwo roboty" – wspomina reżyser.

Uma i Ethan – rozwód



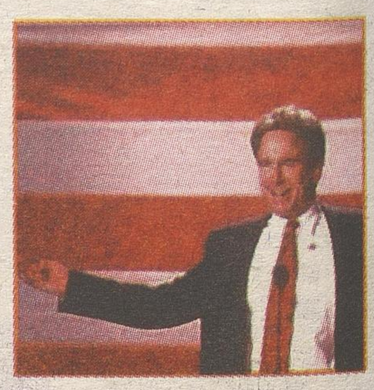
Uma Thurman i Ethan Hawke rozwiodą się w czerwcu. Jedną z najczęściej wymienianych przyczyn kryzysu małżeństwa był romans Ethana Hawke z 22-letnią kanadyjską modelką. Aktor jednak od razu zaprzeczył tym dywagacjom: „Gdyby nasze problemy były takie proste, z pewnością nadal bylibyśmy małżeństwem. Związek dwójki ambitnych ludzi, którzy chcą być gwiazdami filmowymi, nie jest prosty". Uma Thurman i Ethan Hawke pozostaną przyjaciółmi i nadal będą wspólnie opiekować się dziećmi Mayą i Roanem.



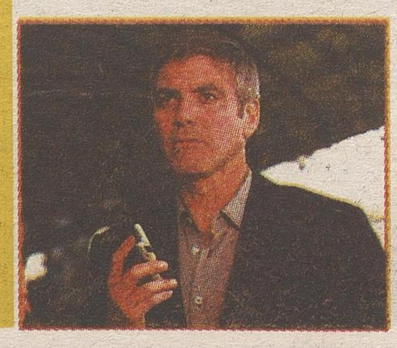
Gwyneth reklamuje kosmetyki

Gwyneth Paltrow będzie nową twarzą koncernu kosmetycznego Estee Lauder. Kampanie reklamowe perfum Pleasures z udziałem 32-letniej aktorki rozpoczną się już jesienią. „Wiele lat temu reklamowanie różnych produktów było zajęciem niegodnym aktorki, podczas gdy dziś dobry kontrakt jest niemal obowiązkowym symbolem statusu".

Warren na gubernatora?



Warren Beatty twierdzi, że poradziłby sobie na stanowisku gubernatora Kalifornii dużo lepiej niż Arnold Schwarzenegger. Aktor, który był jednym z kandydatów na fotel gubernatora, przyznał niedawno, że nie zamierza startować w przyszłorocznych wyborach, chociaż nie zachwyca go polityka Schwarzeneggera. „Jestem przeciwnikiem opartej na sile konserwatywnej polityki Schwarzeneggera, a mam w końcu dużo większe doświadczenie polityczne niż on."



Clooney – tylko kawaler

George Clooney twierdzi, że zostanie kawalerem do końca życia, ponieważ jest zbyt samolubny, aby ustatkować się u boku jednej kobiety. 44-letni gwiazdor jest związany z brytyjską prezenterką telewizyjną, ale zapewnia, że ten związek trwa wyłącznie dzięki niezależności jego partnerki.

DN (opr. na podst. Internetu)

VII MIĘDZYNARODOWE PREZENTACJE MŁODZIEŻOWYCH ORKIESTR DĘTYCH „WERSAL PODLASKI 2005”

MŁODZIEŻ DLA EUROPY
BIAŁYSTOK
03-05 VI 2005



Z **Tomaszem Czarneckim**, *st. wizytatorem Kuratorium Oświaty w Białymstoku, pomysłodawcą i koordynatorem Prezentacji Młodzieżowych Orkiestr Dętych „Wersal Podlaski”, rozmawia Aniela Łabanow*

– Dlaczego „Wersal Podlaski”?

– Gdy zrodził się pomysł imprezy, zastanawiałem się nad jego formułą. Byłem pewny jednego: orkiestry należy pokazać w pięknej oprawie, w urokliwym miejscu, a takim jest Pałac Branickich, nasz mały „Wersal Podlaski”. Na jego dziedzińcu odbywa się główna część Prezentacji, jaką jest musztra paradna w blasku pochodni.

– Prezentacje młodzieżowych orkiestr dętych mają już swoją historię. Jak się to zaczęło?

– Pierwsze Prezentacje odbyły się w 1994 roku. Zastąpiły one wcześniejsze wojewódzkie przeglądy młodzieżowych orkiestr dętych, które jednakże nie do końca nas satysfakcjonowały. Przez kolejnych pięć lat Ogólnopolskich Prezentacji Młodzieżowych Orkiestr Dętych „Wersal Podlaski” w Białymstoku wystąpiły najlepsze orkiestry z kraju. Na V Prezentacjach gościem honorowym była Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

– W ubiegłym roku Prezentacje zostały wznowione, ale już jako impreza międzynarodowa?

– Z tą inicjatywą wyszła pani dr Zofia Trancygier-Koczuk, podlaski kurator oświaty. Jednym z istotnych powodów wznowienia był fakt wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W nazwie pojawiło się określenie „międzynarodowe”, a do organizacji projektu włączyli się partnerzy zagraniczni.

– Co zmieniło się w tym roku?

– Tegoroczne Prezentacje realizowane są przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Projekt „Młodzież dla Europy”, złożony do Euroregionu Niemen, uzyskał pozytywną opinię i tym samym środki finansowe na realizację. Naszym partnerem zagranicznym jest Komitet Wykonawczy Obwodu Grodzieńskiego na Białorusi, z którym Kuratorium Oświaty w Białymstoku ma podpisaną umowę o współpracy. Główny cel pozostał ten sam: poprzez udział w Prezentacjach dążyć do podniesienia poziomu artystycznego naszych podlaskich orkiestr, jak również dać możliwość nawiązywania kontaktów z orkiestrami zagranicznymi.

– Tegoroczna impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie?

– Gościć będziemy łącznie 19 orkiestr: 11 z województwa podlaskiego, jedną z kraju (z Zielonej Góry), siedem zagranicznych: z Białorusi, Estonii, Niemiec, Węgier, Słowacji i Litwy. Będziemy mogli je podziwiać podczas licznych koncertów plenerowych, przemarszów, musztry paradnej w blasku pochodni i na koncercie galowym. Serdecznie zapraszam!

– Dziękuję za rozmowę.

PROGRAM PREZENTACJI

Piątek, 3 czerwca 2005

godz. 8-17 – Wycieczka turystyczno-krajoznawcza orkiestr polskich, w trakcie koncerty: w Zespole Szkół Leśnych i Szkole Podstawowej w Białowieży, w Hajnówce, Narewce, Narwi, Michałowie, Knyszynie, Łapach

godz. 20 – Inauguracja VII Międzynarodowych Prezentacji na Stadionie Miejskim w Białymstoku

godz. 21.30 – Integracyjne spotkanie młodzieży i spotkanie dyrygentów z przedstawicielami władz w hali lodowiska przy ul. 11 Listopada

Sobota, 4 czerwca 2005

godz. 11-12.30 – Koncerty orkiestr na Plantach, Rynku Kościuszki, przed Teatrem Dramatycznym, w Zwierzyńcu, na ul. Akademickiej

godz. 12 – Koncerty na osiedlach Piasta i Zielone Wzgórza

godz. 15-17 – Koncerty na Plantach, Rynku Kościuszki, przed Teatrem Dramatycznym, w Zwierzyńcu, na ul. Akademickiej

godz. 20-20.45 – Przemarsz orkiestr z Rynku Kościuszki do Pałacu Branickich

godz. 20.45-23 – Musztra paradna w blasku pochodni na dziedzińcu Pałacu Branickich

Niedziela, 5 czerwca 2005

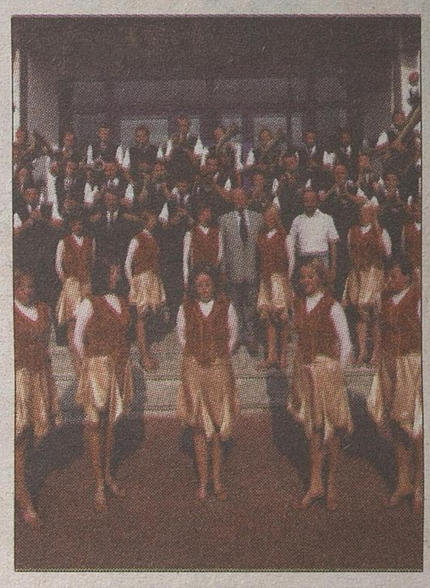
godz. 11-16 – Koncert galowy dla mieszkańców Białegostoku w amfiteatrze

UCZESTNICY PREZENTACJI

- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Mechanicznych oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku, dyrygent – Franciszek Mocarski, choreograf – Elżbieta Lichanów, Małgorzata Bergiel, instruktor – Tadeusz Kotarski
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku, dyrygent – Jerzy Zdanewicz, choreograf – Ewa Jermołaj, instruktorzy – Wojciech Krystoń, Tomasz Zdanewicz
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół w Suchowoli, dyrygent – Jerzy Zdanewicz, choreograf – Maria Gierasimiuk, instruktorzy – Jarosław Szczerba, Tomasz Zdanewicz
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół w Choroszczy, dyrygent – Franciszek Mocarski, choreograf – Małgorzata Bergiel
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Technicznych w Kolnie, dyrygent – Mieczysław Parzych
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gimnazjum im. ks. Wacława Rabczyńskiego w Wasilkowie, dyrygent – Adam Wolański, choreograf – Anna Szutko
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach, dyrygenci – Beata Michniewicz, Bernard Michniewicz, choreograf – Jadwiga Tylenda, instruktor – Mieczysław Michniewicz
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespół Szkół nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bielsku Podlaskim, dyrygent – Józef Deniziak, choreograf – Beata Misztal, instruktor – Mirosław Wielkosielec
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie, dyrygent – Krzysztof Witkowski, choreograf – Ewa Jermołaj
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminnego Ośrodka Kultury w Jasionówce, dyrygent – Stanisław Krucński
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Augustowskich Placówek Kultury w Augustowie, dyrygent – Krzysztof Drzemicki, choreograf – Justyna Klekotko
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki w Zielonej Górze, dyrygent – Janusz Zając, choreograf – Agnieszka Mokras
- Dziecięca Orkiestra Dęta Cyryńskiej Szkoły Średniej (Białoruś), dyrygent – Włodzimierz Staniewicz
- Dziecięca Orkiestra Dęta Domu Dziecięcej Twórczości w Dziatłowie (Białoruś), dyrygent – Aleksander Litwiński, instruktorzy – Sergiusz Mojsiuk, Wiktor Dajlida
- Młodzieżowa Orkiestra „Brass Band” Szkoły Muzycznej w Rudiszkach (Litwa), dyrygent – Valerijus Filonovas, choreograf – Dijana Vazniene, instruktorzy – Arginas Sumkas, Ceslav Jankovski, Jonas Liesys
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gimnazjum w Suure-Jaani (Estonia), dyrygent – Rein Vendla, instruktorzy – Priit Toobal, Ulo Köst, Ulle-Ly Vohnja, Riina Mankin
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zakladna Umelecka Skola Jana Poschla w Presov (Słowacja), dyrygenci – Jarosław Doleżal, Mirosław Vicek, mażoretki – Jana Imrichova
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Oroshazi Fuvoszenekari Egyesület Oroshaza (Węgry), dyrygent – K. Toth Laszlo
- Młodzieżowa Orkiestra Dęta Komptendorf (Niemcy), dyrygent – Rene Weidner, instruktor – Jana Weidner

Gościnnie występują:

- Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone” z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku
- Zespół Taneczny „Jazz Dance” z WOAK w Białymstoku
- Zespół Taneczny „Pląs” z Białegostoku















PATRONAT MEDIALNY
Gazeta Współczesna
TVP 3 Białystok
Polskie Radio Białystok 99,4 98,6 87,9 104,1
SPONSORZY
Projekt dofinansowano ze środków pomocy Unii Europejskiej
EUROREGION NIEMEN
UNIA
PW D.Ozorowski Wasilków

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak Wam minął Dzień Dziecka? Ponieważ nie miałem okazji złożyć Wam życzeń, zrobię to teraz. Życzę Wam wszystkiego najlepszego, samych pogodnych, miłych, ciepłych i pełnych przygód dni, a przede wszystkim miłości w Waszych rodzinach. Bo to jest naprawdę najważniejsze. Z okazji minionego Waszego święta mam trochę więcej nagród niż zwykle. Mam nadzieję, że się Wam spodobają. Zapraszam też do układania swoich zadań i łamigłówek. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze będę nagradzać. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 109. otrzymują: Kasia i Magda Sienkiewicz z Białegostoku, Basia Andruszkiewicz z miejscowości Turowo, Emilka Jaskółka z Białegostoku, Małgosia Kowalska z Białegostoku oraz Daniel Barszczewski z Suwałk. Dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą, dzieci z Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.

111 współczesna DZIECIOM



1 czerwca rozpoczął się w Koninie XXVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Tańca. Uczestniczyło w nim ok. 2 tys. młodych artystów. Prawie 350 z nich to goście z Rosji, Łotwy, Ukrainy, Szwecji, Słowacji, Białorusi. Z pewnością było to wielkie kolorowe święto, co widać...

Fot. Wojciech Robakowski/ Fotorzepa

TO MOJE ZADANIE!

Nazywam się Milena. Mam 13 lat i uczę się w I klasie gimnazjum w Białymstoku. Bardzo lubię swoje koleżanki i kolegów z klasy; mam też fajną wychowawczynię. Interesuję się muzyką i przyrodą. Bardzo lubię też śpiewać, tańczyć, malować, oglądać telewizyjne teleturnieje i rozwiązywać krzyżówki. Przygotowałam dla Was kilka zadań. Mam nadzieją, że się Wam spodobają i miło będzie się rozwiązywało.

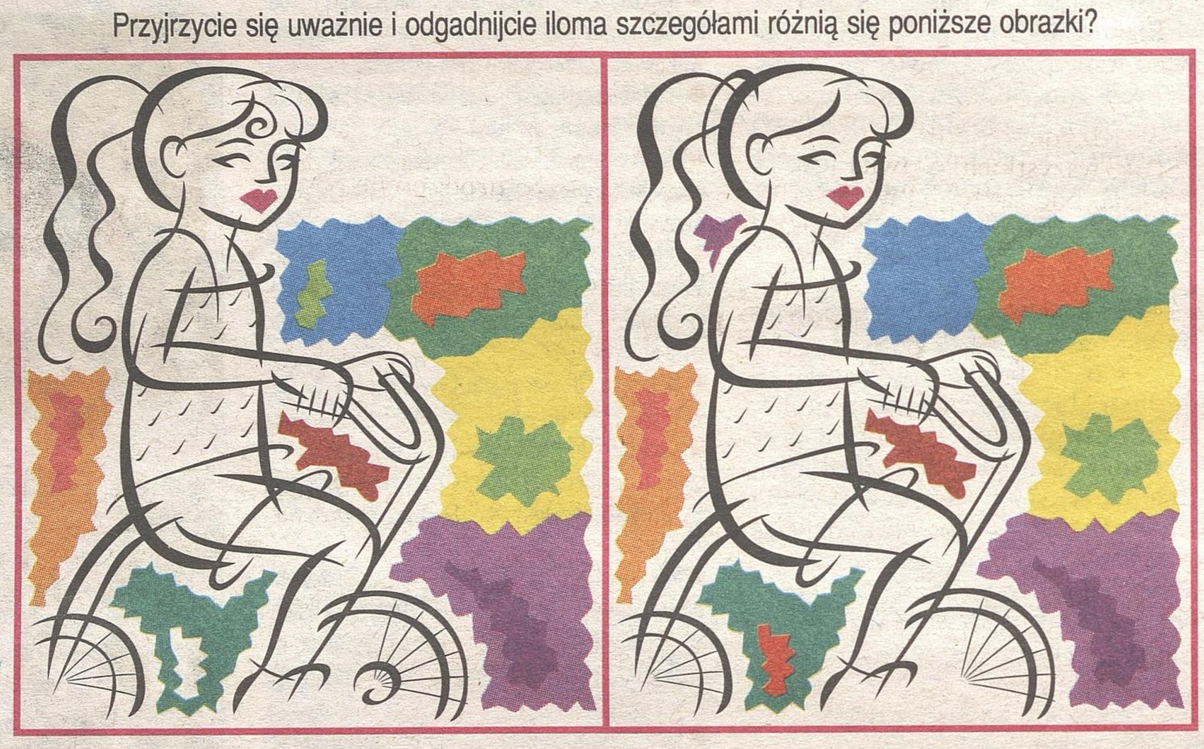
4x KRZYŻÓWECZKA

POZIOMO: 1. Rosną na wierzbie. 4. Można rzucać ją komuś pod nogi. 5. W butelce lub na drodze. 8. Coś do klejenia. 9. Ciasto lub forma z piasku. 12. Staruszkowie pomagają ją sobie w chodzeniu. 13. Róża, tulipan, fiołek. 16. Popularnie leń.

PIONOWO: 1. Wlewa się w niego paliwo. 2. Przeciwieństwo dobra. 3. Z Adamem w raju. 5. Dawniej był niezbędny do produkcji okien. 6. Dziki kot. 7. Wiosną na rzece. 9. Karnawałowy przebierańców. 10 męski głos. 11. Alicja dla kolegów. 14. Niewiadoma w matematyce. 15. Po nim porusza się pociąg.

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

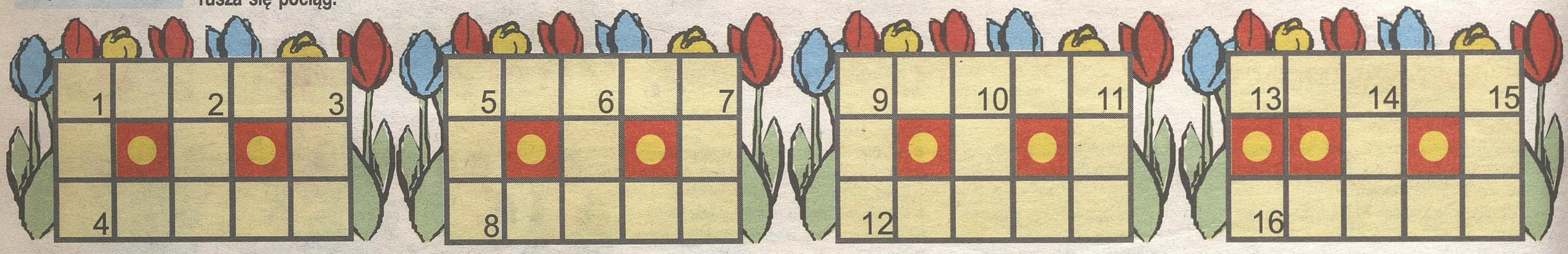
Przyjrzycie się uważnie i odgadnijcie iloma szczegółami różnią się poniższe obrazki?



KWADRAT MAGICZNY

1. Niejedna w atlasie geograficznym. 2. Podobno strzela z łuku do zakochanych. 3. Pracuje na nim rolnik. 4. Grecki bóg wojny.

1	2	3	4
2			
3			
4			



REKLAMA

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
Uczelnia wpisana do rejestru MEN, poz. 83/96
Informacje: Białystok
Al. Jana Pawła II 91
tel. 74-20-199
74-20-166
www.nwsp.bialystok.com.pt
261305gwbh

prowadzi rekrutację na
Wyższe Studia Zawodowe
3-letnie (dzienne i zaoczne) na rok akademicki 2005/2006
kierunek Pedagogika w specjalnościach:
✓ Wychowanie obronne z problematyką przestepczości
✓ Pedagogika pracy socjalnej z resocjalizacją
✓ Pedagogika społeczno-wychowawczaz edukacją zdrowotną
✓ Pedagogika wczesnoszkolna z edukacją artystyczną
✓ Edukacja medialna z projektowaniem graficznym

Studia Podyplomowe dla nauczycieli
✓ Wychowanie obronne z problematyką przestępczości (3 semestry)
✓ Edukacja muzyczno-plastyczna (3 semestry)
✓ Technologia informacyjna i informatyka dla Nauczycieli (3 semestry)
✓ Nauczanie blokowe Przyrody (3 semestry)

Inne
Praca socjalno-wychowawcza w rodzinie i środowisku (2 semestry)

Zapraszamy
Rektorat czynny:
poniedziałek-sobota godz. 8.30-15.00
www.nwsp.bialystok.pl

MERINOSOFT
AUTORYZOWANY SALON SPRZEDAŻY
IBM Business Partner
jedyny w regionie
ZAPRASZAMY
Białystok, ul. Poleska 61
293305gwbh
godziny otwarcia
pn. - pt. 09:00 - 17:00
so. 10:00 - 14:00
tel. (85) 66 44 755, fax (85) 66 44 778
salonibm@merinosoft.com.pl
www.merinosoft.com.pl

Kącik samotnych serc

Kochani!

Ku mojemu zdumieniu, ostatnio do naszego „Kącika Samotnych Serc" pisze wielu mężczyzn, którzy twierdzą, że poszukują partnerki mającej dziecko. Deklarują, że chcą się tym dzieckiem zająć. Tak jakby spieszno im było od razu mieć pełną rodzinę z żoną i dzieckiem czy dziećmi. Nie wiem co prawda, czy ci panowie zdają sobie sprawę z tego, że wychowanie dziecka to wielki trud, wyrzeczenia, a nie tylko ładne zdjęcie postawione na stoliku obok łóżka. W każdym razie w tym tygodniu ci panowie będą mogli spróbować nawiązać kontakt z kobietami samotnie wychowującymi dzieci, których anonse publikujemy poniżej. Panie te, podobnie jak mężczyźni, o których wspomniałam deklarują, że nie interesują je przygody, lecz szukają stałego związku. Po raz kolejny przypominam, że nie publikujemy anonsów od osób przebywających w zakładach karnych. Panowie przebywający w więzieniach: nie piszcie! Niektórzy próbują wybiegów polegających na podawaniu adresu bez nazwy instytucji, w związku z czym niedługo będę znała adresy wszystkich więzień w Polsce. ***Sara***

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji. Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Bożena, lat 38: Jestem po separacji. Jestem katoliczką spokojnego usposobienia. Mam dwóch synków. Szukam opiekuńczego, wartościowego, wyrozumiałego, szczerego pana bez nałogów alkoholowych, który by mnie przyjął pod swój dach i zaakceptował dzieci, zapewnił im przede wszystkim godną, normalną przyszłość. Chętnie przeprowadzę się do małego miasteczka. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na wzajemnym szacunku. (88445)

Ryszard, lat 44: Mam stałe źródło finansowe. Mieszkam w Białymstoku. Jestem uczciwy i pogodny. Lubię ład i porządek. Nie posiadam żadnych nałogów. Mam 170 cm wzrostu. Interesuję się sportem i przyrodą. Szukam miłej partnerki, niezależnej finansowo, bez zobowiązań i posiadającej co najmniej średnie wykształcenie. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane. (88446)

Cierpliwa: Jestem niezależną, zadbaną wdową, wrażliwą o wszechstronnych zainteresowaniach, pogodnym usposobieniu, z wyższym wykształceniem medycznym. Jestem na emeryturze. Tą drogą pragnę poznać pana z Białegostoku, wykształconego, najchętniej niebieskookiego wdowca, który nie szuka przygód, bez zobowiązań, niezależnego finansowo. Wiek pana 65-69 lat. Cel towarzyski, ale niekoniecznie. Proszę o poważne listy z numerami telefonów. (88447)

Samotna, lat 36: Mam 164 cm wzrostu. Jestem blondynką o niebieskich oczach. Samotnie wychowuję dzieci w wieku szkolnym. Jestem katoliczką. Z natury jestem osobą wrażliwą, pracowitą, lubię czystość, ład, porządek, jestem zrównoważona. Cenię szczerość, wyrozumiałość, uczciwość i poczucie humoru. Poznam uczciwego, odpowiedzialnego pana, który nie nadużywa alkoholu i poważnie myśli o życiu. Mieszkam w Grajewie. (88448)

Wolny po 50-tce: Jestem stanu wolnego. Mam 176 cm wzrostu. Jestem szczupły, mam zawodowe wykształcenie, pracuję. Lubię przyrodę, dobry film, jestem domatorem. Nie palę i nie piję. Mam prywatne mieszkanie w Augustowie. Czekam na oferty od pań w wieku 45-55 lat. Napisz, a nie będziesz żałować. Nie mam telefonu. Odpowiem na każdy list. (88449)

Kwiatek, lat 24: Jestem szatynem o niebieskich oczach. Interesuję się muzyką, sportem, tańcem. Lubię gotować i coś nowego tworzyć. Mam poczucie humoru, jestem towarzyski. Nie mam nałogów, ale za to mam pracę. Brakuje mi tej jednej jedynej wybranki, z którą mógłbym spędzić życie. Nie pozwól, żeby serce czekało. Proszę, odezwijcie się dziewczyny z Suwałk i okolic, ale niekoniecznie odpiszę na każdy list. Czekam. (88450)

Zawiedziony: Czy my mieszkający na wsi jesteśmy nikomu niepotrzebni? Jestem kawalerem bez nałogów. Mam 41 lat. Szukam pani posiadającej gospodarstwo rolne. Jeśli pragniesz związku opartego na wzajemnym poszanowaniu, zrozumieniu, uczciwości, szczerości – napisz. Panie z nałogami niech nie piszą. (88451)

Samotny wdowiec: Jestem byłym oficerem WP. Poszukuję dziewczyny w wieku 18-19 lat, która by się opiekowała moim własnościowym mieszkaniem M-3 w bloku. W zamian za to gdyby chciała, mogłaby się uczyć, a jeśli by się słuchała, to w odpowiednim czasie przepisałbym jej mieszkanie umeblowane i urządzone. Najlepiej byłoby, żeby była z biednej rodziny, a nawet ze wsi. (88452)

Samotna, lat 30: Mam 166 cm wzrostu, mieszkam niedaleko Augustowa. Wychowuję dwójkę dzieci, radzę sobie nieźle, jestem bardzo zadbaną i zaradną osobą i nie boję się żadnej pracy. Lubię dobry film, wieczory spędzane we dwoje. Jestem ładną, pogodną romantyczką i jak na swój wiek wyglądam młodo. Chciałabym poznać pana, który nie boi się odpowiedzialności, nie nadużywa alkoholu i nie wygląda staro, może mieć dzieci. Dobrze, gdyby miał swoje mieszkanie i pracę. Uroda i stan cywilny nie mają znaczenia, natomiast powinien być czysty i zadbany. Niech nie piszą panowie w wieku powyżej 38 lat i niżsi ode mnie oraz ci, którzy szukają rozrywki. (88453)

Robert: Jestem spod znaku Strzelca. Jestem wesoły, szczery, tolerancyjny, wyrozumiały, nie mam żadnych nałogów. Poznam panią w wieku od 28 do 40 lat. Może mieć dziecko. Jeżeli czujesz się samotna, to ja to zmienię. Mieszkam w woj. pomorskim. (88454)

Wioleta, lat 32: Mam 178 cm wzrostu, mieszkam w Białymstoku, jestem panną. Mam niebieskie oczy, jestem lekko puszysta. Jestem skromna. Nie znoszę chamstwa, fałszu, zdrady oraz jakichkolwiek nałogów. Uwielbiam słuchać muzyki, chodzić na długie spacery. Kocham przyrodę, lubię gotować. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na zrozumieniu. Szukam kogoś, kto zapewni mi poczucie bezpieczeństwa. (88455)

Wdowa: Jestem zadbana, elegancka, niezależna finansowo. Mam własnościowe mieszkanie o powierzchni 60 mkw. i wyższe wykształcenie. Jestem zaradną katoliczką. Poznam pana w wieku od 68 do 74 lat, niepalącego, bez nałogów z wykształceniem średnim, mile widziane wykształcenie wyższe. Interesuję się filmem, książką, sportem. (88456)

wędkarstwo

Łebskie dorsze

Tematu o wędkowaniu w królestwie władcy mórz i oceanów Neptuna, zamieszczonego w kolumnie wędkarskiej nie pamiętają nawet najstarsi Czytelnicy „Gazety Współczesnej". A przecież niemal codziennie, rozmiłowani w łowieniu ryb morskich ludzie, głównie z lądu, wypływają na połów dorszy, łososi, belon czy wreszcie śledzi.

Na pryncypialnej ulicy Łeby zwanej Tadeusza Kościuszki wjeżdżający byli witani napisem na transparencie „XXII MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W WĘDKARSTWIE MORSKIM ŁEBA 19-22 MAJA 2005".

Nie należy zatem mylić tytułu felietonu z mądrością dorszy, aczkolwiek łeb dorsza w stosunku do korpusu jest okazały.

Do zawodów na połów dorsza z portu Łeba wybrano cztery kutry: „Halny", „Złota Rybka", „Dr. Słowik" i „Wędkarz Morski". Każdy kuter z załogą i zawodnikami w drodze losowania to w nomenklaturze sportowej sektor.

Trzy dni przed zawodami zaokrętowałem się na „Wędkarzu Morskim". Stan morza 3 do 4 i jak tu nie oddać pokłonu Neptunowi? Inni nazywają ten odruch karmieniem mew, a inni wprost haftowaniem. Najpierw muli, muli, coraz wyżej, wreszcie treść żołądkowa cofa się i... na zawietrzną. Ta choroba powoduje, że z białoskórego przemieniamy się w zielonego ludka. I bywa tak, że koniec z wędkowaniem. Nie jest to jednak regułą.

Na tej samej burcie, o trzy stanowiska bliżej dziobu łowi a raczej testuje nowe przynęty Andrzej Wawryka, mistrz Polski w wędkarstwie morskim z roku 2004. Ja łowię na śródokręciu.

Andrzej sprawdza własną taktykę: łowienie bez pilkera, jedynie z przewieszkami.

Podczas gdy wszyscy uczestnicy zaokrętowani na „Wędkarzu Morskim" pilkerują, Wawryka gracuje na przewieszki. O gracowaniu w innym felietonie.

Przeciętna głębokość łowiska, po której kuter dryfuje waha się w granicach 23 -30 metrów.

Niektórzy zarzucają pilkery na kilkadziesiąt metrów w morze, inni – i ja do nich należę – po prostu wpuszczają ciężkie zestawy od nawietrznej. Kuter zacznie dryfować, a przynęta powoli przemieszcza się po dnie. Gdy ryba zaatakuje pilker podcinamy i... pompujemy.

Mistrz Andrzej łowi około 12 dorszy na godzinę, my na pilkery 2-3 sztuki/godzinę.

Andrzeja dorsze nie mieszczą się w wymiarze ochronnym zaś nasze oscylują w przedziale 1- 2 kg.

Na sztuki mistrz bije nas na łeb na szyję, na wagę jestem lepszy od mistrza.

Dzień 22 maja 2005 r. to sromotna porażka Andrzeja Gołoty, polskiego pięściarza walczącego w Stanach Zjednoczonych. Ta data jest totalną klęską Andrzeja Wawryka z Gdańska, wędkarza broniącego tytułu wędkarskiego mistrza Polski. W obu przypadkach ponoć zawiodła taktyka!

Warto dodać, że zawodnicy łowiący w trakcie zawodów na "Wędkarzu Morskim" wygrali sektor. Indywidualnie i drużynowo najlepsi byli pilkerowcy niemieccy.

O własnych reminiscencjach z 10-cio dniowych łowów w królestwie Neptuna w kolejnych felietonach.

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I



Z odrobiną dystansu popatrzysz na minione dni. Prawdopodobnie zainicjujesz bardzo ciekawe przedsięwzięcie. A wtedy najwięcej czasu poświęcisz różnorodnym działaniom. Sporo miłych spotkań towarzyskich i jakiś ważny, co więcej udany, służbowy wyjazd.

BARAN 21 III - 20 IV



Nie bądź zbyt samodzielny. Bliscy mogą mieć ochotę na to, by złożyć na Ciebie zbyt wiele odpowiedzialności. Zastanów się nad jakąś propozycją. Spróbujesz swoich sił w tym, na czym się naprawdę dobrze znasz. Ktoś spod znaku Bliźniąt bardzo Cię wesprze.

RAK 23 VI - 22 VII



Tym razem postaw na swoim. Nie jest tak, że zawsze masz zgadzać się z tym, co proponuje rodzina. Dobre pomysły zostaną docenione. Klepskimi, nie ma co zawracać sobie głowy. Całkiem niedługo powinny nastąpić naprawdę korzystne zmiany.

WAGA 24 IX - 23 X



Przede wszystkim rozwinięcie nowych pomysłów. Wyścig z czasem nie zawsze jest najlepszym sposobem, ale Ty dobrze wiesz, czego się trzymać. Bez obaw pozwolisz sobie na odrobinę szaleństwa. Pogodzisz aktywność zawodową z rozwinięciem życia rodzinnego.

WODNIK 21 I - 19 II



Wiele okazji do skutecznego działania. Jednak może wolałbyś po prostu poleniuchować? Jeżeli tylko zechcesz, kontakty ze znajomymi będą wyjątkowo ożywione. Rozsądne podejście do wydatków pozwoli na całkiem duże, interesujące inwestycje.

BYK 21 IV - 21 V



Więcej czasu na ulubione hobby. Spodziewaj się miłych odwiedzin. Początkowo poczujesz niewielki stres, ale szybko oswoisz się z nową sytuacją. Może też, w sprawach zawodowych, zdecydujesz się upomnieć o podwyżkę? Zwolnij obroty i zadbaj o zdrowie.

LEW 23 VII - 23 VIII



Nie będziesz zanadto ryzykować, zwłaszcza w sprawach osobistych. Niezłe dni na wyjazdy. Więcej spotkań towarzyskich. Koniec nieporozumień w sprawach rodzinnych. Zaufaj swojej intuicji. Zadbaj o siebie i postaraj się nie denerwować z byle powodu.

SKORPION 24 X - 22 XI



Jeżeli teraz jesteś na jakimś zakręcie, od Ciebie zależy znacznie więcej, niż się spodziewasz. Bądź przygotowany na istotną zmianę planów. Spotkasz kogoś, kto poinformuje Cię o czymś istotnym. Pomimo Twoich starań niekoniecznie dogadasz się z Wodnikiem.

RYBY 20 II - 20 III



Przyjazd bliskich osób nareszcie dojdzie do skutku. Nad wszystkim co dotyczy Twojej pracy teraz świeci słońce. I nie pozwolisz, by ktoś wszedł Ci na głowę! A w kontaktach z Lwem spiszesz się naprawdę świetnie. Dobry moment na większe zakupy.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Chociaż łatwo nie będzie, spróbujesz popracować nad czymś ważnym. Możesz liczyć na znaczące wsparcie przyjaciela. Duża zdolność do logicznego myślenia, to i uniknlesz nieporozumień. Niewykluczone, że pojawi się atrakcyjna propozycja zawodowa.

PANNA 24 VIII - 23 IX



Wreszcie oderwiesz się od codziennych spraw. Załatwisz co trzeba i z optymizmem popatrzysz w przyszłość. Jednak pamiętaj o tym, że realizacja pewnych planów łatwa nie będzie. Jakieś plotki puścisz mimo uszu, a małe niepowodzenie rozwiążesz humorem.

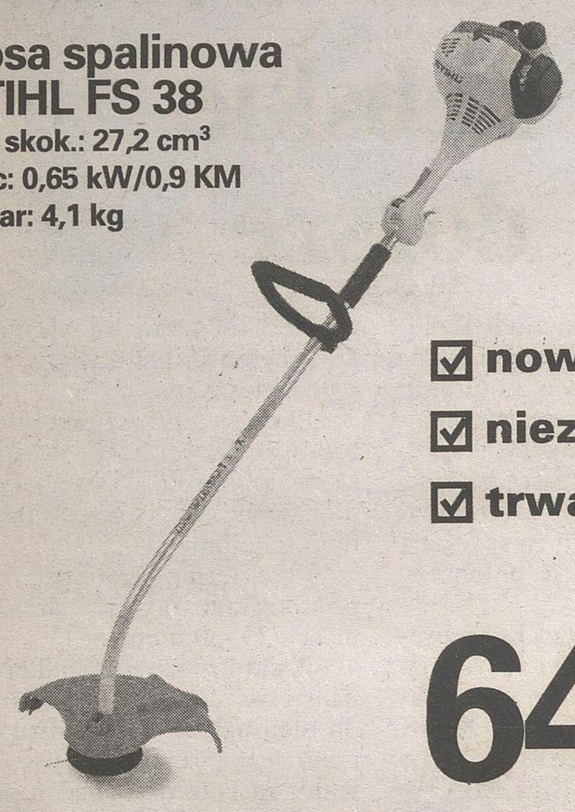
STRZELEC 23 XI - 22 XII



W pewne obowiązki zaangażujesz się bardzo. Może nawet za bardzo. Odpręż się. W stosunkach partnerskich powinien dokonać się pewien przełom. W drugiej połowie tygodnia prawdopodobnie zdecydujesz się na odpoczynek. Unikaj tylko niepotrzebnych skrajności.

OSTRO TNIEMY...

Kosa spalinowa STIHL FS 38
poj. skok.: 27,2 cm³
moc: 0,65 kW/0,9 KM
ciężar: 4,1 kg



☑ nowoczesna
☑ niezawodna
☑ trwała

649,-

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

www.stihl.pl

STIHL®

A3159604gwbaa

PEPEES® S.A.
KROCHMALNIA ŁOMŻA

"PEPEES" Spółka Akcyjna,
notowana na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych od 22.05.1997 r.,
lider na polskim rynku w zakresie przetwórstwa ziemniaczanego,
zatrudniająca ponad 220 pracowników, poszukuje do centrali w Łomży:

ELEKTRO-AUTOMATYKÓW

Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie kierunkowe,
- uprawnienia SEP kat. E 15 KV,
- uprawnienia SEP kat. D 15 KV będą dodatkowym atutem,
- doświadczenie w pracy z urządzeniami programowalnymi.

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie,
- wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i wkładu pracy,
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenie kwalifikacji.

Osoby spełniające powyższe wymagania mogą przesyłać swoje aplikacje (CV, list motywacyjny) na adres Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego "PEPEES" S.A. w Łomży, ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża, Dział Personalny lub na e-mail: etrochimiuk@pepees.pl w terminie do 17.06.2005 r.

Zastrzegamy sobie prawo do skontaktowania się tylko z wybranymi kandydatami. Na zgłoszeniach prosimy zamieścić klauzulę o następującej treści: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997r. o Ochronie Danych Osobowych Dz.U. Nr 133, poz. 883).

N182905gibl

PRACA

ZATRUDNIĘ

„ORTIS" Sp. z o.o. w Suwałkach
zatrudni kierowców CE.
Wymagane doświadczenie, niekaralność i dobry stan zdrowia.
☎(087)566-08-54, 60.

AGENCJA IDEM poszukuje modelek. Warunki współpracy na stronie: www.idem-agencja.pl, dział: rekrutacja, tel. skauterski 0-504-157-880.

DO działu handlowego i hurtowni -praca na stałe i na sezon. 868-49-12.

DZIEWCZYNĘ do pracy w sklepie na wsi, zapewniam mieszkanie. ☎(0-85)738-55-72 po 20:00.

DZIEWCZYNĘ lub mężczyznę do pomocy w gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)738-55-72 po 20:00.

FRYZJERKĘ na atrakcyjnych warunkach. ☎(0-85)661-02-40.

HANDLOWCA z kat. C, własna działalność. ☎0691-998-080.

KIEROWCÓW z autem (bus,kombi). Przewóz osób i towaru. Dniówki 300zł. Dla zbieraczy dniówki 170zł (akord Skandynawia). Poszukujemy również przedstawicieli terenowych do pomocy przy rekrutacji. Działamy od 1989r. ☎(0-58)321-73-26 do-29, www.bernerbolling.com.

KIEROWCÓW z kat. C + E z 2- letnim doświadczeniem w krajach UE, zatrudni firma międzynarodowa. ☎0-692-059-698 oddział Gliwice.

KIEROWNIKA APTEKI ZATRUDNIĘ.
Tel. 0604-264-569.

KLUB zatrudni panie w wieku 18- 30 lat w charakterze hostess. Zakwaterowanie we Wrocławiu. ☎0501-160-840.

MAGISTRA farmacji. ☎607-32-60-62.

MECHANIKA samochodowego i tokarza. ☎(085)676-31-39.

MĘŻCZYZNA- gospodarstwo rolne, prawo jazdy, obsługa ciagnika, maszyn. ☎(0-86)279-03-92.

NA dogodnych warunkach mechanika samochodowego. ☎(085)743-19-98, 0501-544-994.

OPIEKUNKĘ dziecka, może byc panna z dzieckiem. ☎0-603-080-402.

PILNIE 5 osób do obsługi klienta; Łomża 8.00-16.00. ☎(086)216-94-71.

PILNIE. Skaładanie długopisów. Chałupniczo. ☎0-606-957-928 (7,64 zł/min.)

POSZUKUJĘ dwóch doświadczonych stolarzy /cieśli budowlanych do pracy w Szwecji przez dwa miesiące. Płaca: 60 kr /godzina. Adres: Michael Nordstedt, Tussilagov. 14A, 541 47 Skövde, Szwecja.

POSZUKUJĘ SAMOTNEJ. PEŁNOLETNIEJ DZIEWCZYNY DO PILNOWANIA MIESZKANIA. ☎(0-87)567-95-60.

POTRZEBUJĘ pracownika w gospodarstwie. ☎(086)261-97-09.

PRACA (Łomża)- całodobowa opieka nad osobą starszą (w tym wyżywienie, nocleg). ☎(086)216-43-81, 0606202954.

PRACA fizyczna dla mężczyzn -bardzo trudne warunki. Wynagrodzenie 12 tys. zł. ☎0694-007-390.

PRACA na wsi. ☎(086)271-77-11 po 20.00.

RA-KOM Sp. z o.o. Zakład Drewna Budowlanego w Waliłach zatrudni pracowników fizycznych przy produkcji drzewnej. Dojazd z Białegostoku zagwarantowany. Kontakt pod telefonem (0-85)718-00-55.

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)632-56-78 www.konsul.pl

W rolnictwie. ☎(0-86)476-07-21.

WYKOŃCZENIE mieszkań, praca w Niemczech, firma 10 lat, zatrudni pracowników samodzielnych ☎(0049)163-410-90-29

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ do pracy w gopodarstwie, mężczyzn, prawo jazdy kat. T. ☎(085)715-16-02.

ZATRUDNIĘ kierowców (TIR) z doświadczeniem. ☎(086)472-08-07.

ZATRUDNIĘ krawcową z doświadczeniem, ☎(0-87)567-96-34 po 18.00.

ZATRUDNIĘ pomoc domową. ☎(085)715-16-02.

ZATRUDNIĘ stomatologa. ☎0-601-874-089.

ZATRUDNIMY do 30 lat do pracy
w biurze, biegła znajomość obsługi komputera.
Ulica Wojska Polskiego 114N.

ZATRUDNIMY inżyniera elektryka - w Hurtowni Elektrotechnicznej BTS 2 w Łomży. ☎0602-137-962.

ZATRUDNIMY KOBIETY PRZY PRODUKCJI OKIEN Z PCV. ☎(087)566-08-54.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe. ☎0-604-997-422.

POWYPADKOWE. ☎0603-767-991.

ROZBITE, zniszczone. ☎0602-506-359.

SKUP aut powypadkowych,
skorodowanych. Stacja demontażu
- Dobrzyniewo Duże,
☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

ZŁOMOWANIE pojazdów, wystawianie zaświadczeń do wyrejestrowania. ☎0602-222-709.

SPRZEDAM

AUDI 1.9TDI (1993), centralny zamek, klimatyzacja, alarm. ☎(0-86)272-16-58.

AUDI A6 2,5TDI (1999), bogate wyposażenie, sprowadzona, zarejestrowana. ☎0501-408-383.

AUDI B4 (1993): ☎0604-631-605, (086)219-48-23.

AUDO V8, full opcja, sprzedam lub zamienię. ☎730-44-07, ☎0504-537-209.

BMW 316B (1990). ☎(087)644-21-91.

BMW 520 (1997), 26.000 zł. ☎0-507-115-691.

CITROEN berlingo 1,9 D (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

CZĘŚCI do audi, VW, opel, ford, volvo 740, inne, od 20 zł. ☎0-692-118-493.

FIAT 126p, (1993), -tanio. ☎741-29-53.

FORD fiesta 1,3 5-drzwiowy (1997), I rej. 1999, 13.800 zł. ☎0698-678-910.

FORD mondeo 1.8 16V (1994). ☎0-606-474-885.

FORD sierra 2,0, (1989), 95 tys.km., stan bdb, gaz, hak, 3.000. ☎(085)721-66-25 po 18.

FORD sierra sedan 1,6 +gaz, szary metalik, 4.400 zł. ☎0501-529-499.

FORD transit 2,5D rok prod 1994, max dł, szer. ☎0608-391-182.

GOLF 1,9 TDI (1996), 17.800 zł. ☎0602-524-615.

KAMAZY po remoncie. ☎0693-444-900.

MATIZ (1999) 8.800 zł. ☎(085)651-54-06, ☎0503-118-659.

MERCEDES 190D (89-90 r.) ☎0695-039-317.

MERCEDES 250D (1994/97), 22.000 zł. ☎0691-709-338.

MITSUBISHI galant heatbak 1,8 16V szary metalik, 4.900 zł. ☎0501-529-499.

NACZEPA chłodnia (1990) Termoking 3 osie na poduszkach; 27.000 zł. ☎(086)472-08-07.

NEXIA 1,5 (1996), 127 tys.km., złoty metalik, 8.500. ☎0503-353-803.

NISSAN primera 1.6 (1996), klimatyzacja, ABS, airbag, pełna elektryka, salon, 12.500 zł. ☎0-602-131-849.

NISSAN sentra 1,4 (1987). ☎0692-987-919.

NISSAN serena (1997) 1,6, cena do uzgodnienia. ☎(085)650-30-69 po 18.00.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0602-638-869.

OMEGA (1994) 2.5V6 -16.000 zł. ☎0692-666-666.

OPEL Astra 154.000 km (1995) gaz, centralny zamek, airbag, stan bdb. ☎0602-572-706. ☎(086)217-85-86.

OPEL astra clasic 1,4 (2001) +gaz. ☎(085)650-45-99, 739-40-28.

OPEL astra II 1.7D (2001), 27.000 zł. ☎0-507-115-691.

OPEL astra kombi 1.4 benzyna gaz (2000), pilnie, powód- wyjazd. ☎0-692-895-973.

OPEL movano 2.2 DTI (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

OPEL vectra 1.8 (1995), ABS, 2x airbag, c.zamek, radio, zarejestrowany, 13.900 zł. ☎0-602-357-410.

OPEL vectra, 1.8+ gaz, (1989), 6.500,-. ☎(087)566-48-28

PASSAT, 1.8 LPG, (1992). ☎0880-193-153.

POLONEZ Truck 1,9D (1998) zabudowa max. ☎(086)219-22-82. ☎0606-277-265.

POLONEZ, 1.6+ gaz, (1995896), stan bdb, 2.500,-. ☎(0-87)566-20-08.

PRZYCZEPA kempingowa Hobby dł. 4,95. ☎0600-340-997.

RENAULT laguna II (2001) 1,9DCI stan bdb, 33.000 zł. ☎0505-975-221.

RENAULT megane scenic (12.1998), ABS, el.szyby, salon, serwis, c.zamek, 2xairbag, 24.500 zł. ☎(0-85)732-46-66.

SEAT cordoba 1,4 (1996) alarm, centralny zamek, gaz sekwencyjny, 11.000,-. ☎0508-632-611, ☎0505-616-354.

SKODA 105L (1988). ☎718-63-02.

SKUTERY - duży wybór, Ełk, Wojska Polskiego 37. ☎(0-87)621-76-54.

STAR 1142 (1995), przebieg 90.000 km. ☎0606-997-205.

TANIO alfę ROMEO, FIATA 126p, MERCEDESA 190E (z gazem). ☎(05)749-56-77, 0663-330-612.

VOLVO 460, (1992/93), +gaz, hak. ☎0510-588-007, ☎(0-87)565-70-59.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

N283505gwbh

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

N283605gwbh

Firma handlowa branży elektrotechnicznej z długoletnią tradycją poszukuje do oddziału w Ełku

szefa marketingu

Wymagania:
- ukończone studia wyższe,
- prawo jazdy kat. B,
- operatywność,
- kreatywność,
- dyspozycyjność

Dodatkowe informacje pod nr telefonu 0-507-115-869. CV wraz z listem motywacyjnym prosimy przesyłać na Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, Białystok, ul. Suraska 1, nr oferty 1018105GWBO.

N1032405gwbo

Leczenie uzależnień!!!
(alkoholizm, palenie, nadwaga)
metodą Dowżenko.
Seans 15-16-17 lipca br.
"LuNi"
NIEKONWENCJONALNE METODY LECZENIA
info: 0604 203 806
(085) 65 41 083, 66 16 136

N1035505gwbo

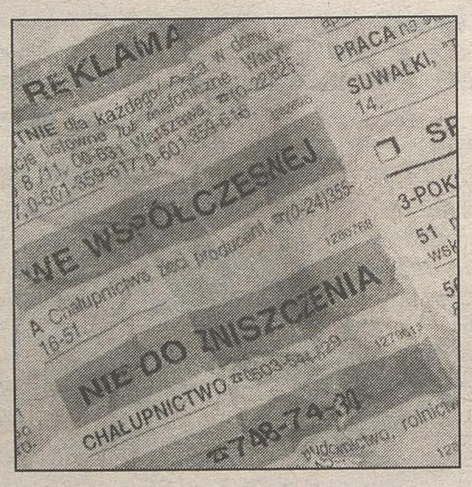
SPROSTOWANIE

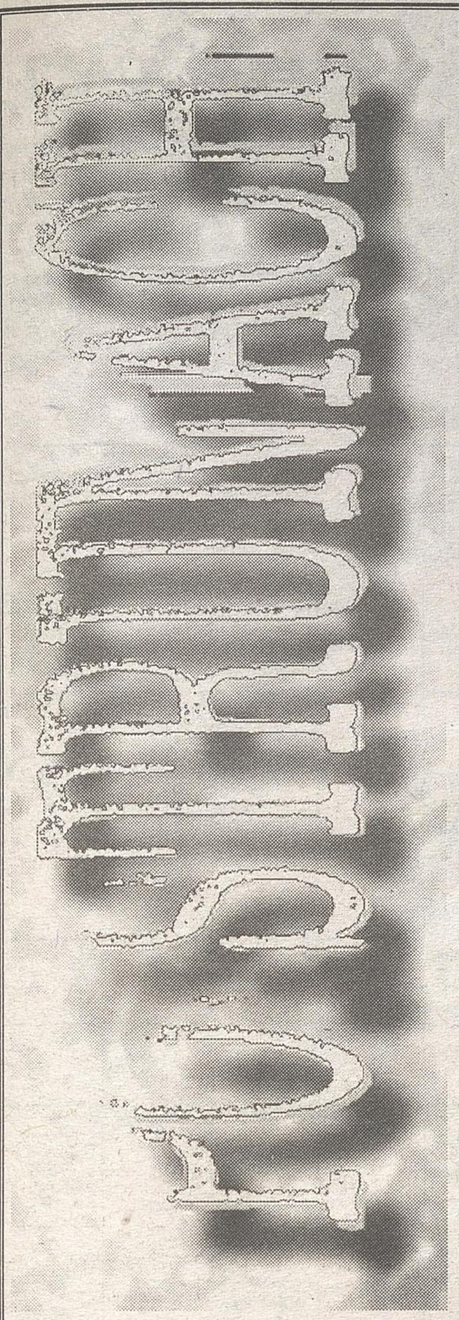
Dnia 1.06.2005 r. w treści przetargu ustnego nieograniczonego Zarządu Dróg Powiatowych w Wysokiem Mazowieckiem dotyczącego sprzedaży 2 szt. samochodów dostawczych:

Żuk A 07B i Żuk A 06B, wkradł się błąd. Informujemy, iż pojazdy można oglądać w dniach 13-14.06.2005 r. w godz. 8.00-14.00 na placu ZDP w Wys. Maz., ul. 1 Maja 8.

Zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

N1039505gwbo





ROZMOWA:

O repertuarze mamy – Anny Jantar , rodzaju świeczki i sięganiu po pieluchy rozmowa z Natalią Kukulską.

Po tamtej stronie

20 maja ukazała się Twoja nowa płyta – „Po tamtej stronie". Nie jest to kolejny standardowy album, a szczególne wydawnictwo. Powiedz dlaczego?

Jest to specjalny album pamiątkowy, związany z ważną dla mnie rocznicą – 25-lecia śmierci mojej mamy. To dwupłytowy album, 25 piosenek. Na pierwszej płycie znajduje się 20 piosenek Anny Jantar, które są moim subiektywnym wyborem. Znajduje się tu kilka rarytasów, które nie znalazły się na żadnej solowej płycie ani żadnej reedycji płyt mojej mamy. Druga płyta zawiera pięć piosenek w moim wykonaniu – cztery z repertuaru mojej mamy i jeden premierowy utwór „Po tamtej stronie", z tekstem mojego autorstwa.



Na pierwszej z płyt – jak wspomniałaś – jest 20 piosenek Twojej mamy. Czym kierowałaś się, dokonując wyboru z tak ogromnego repertuaru?

Przy tej selekcji kierowałam się tylko i wyłącznie własnym gustem, wybierałam te utwory, które najbardziej do mnie przemawiały, z którymi najpełniej się utożsamiam. To jest moje spojrzenie na jej twórczość. Repertuar mojej mamy jest bardzo różnorodny i to też chciałam pokazać na tej płycie. „When You Said Yes" – piękny, jazzowy standard napisany specjalnie dla niej. Albo cover piosenki „Killing Me Softly" Roberty Flack. „Płynęliśmy zachwytem" – którą odkryłam na festiwalu, poświęconym pamięci mojej mamy. Utwór, którego do tej pory nie znałam, zresztą podobnie jak mój tata go nie pamiętał. Podobno byłyśmy z mamą podobne z charakteru. Kto wie – może ona dokonałaby identycznego wyboru jak ja? Powstało już kilka kompilacji utworów mamy, więc wydaje mi się, że mam również prawo do tak subiektywnego spojrzenia jako córka. Poza tym po tak długim szperaniu w jej osobowości, jej wrażliwości, wydaje mi się, że sporo się o niej dowiedziałam.

Na drugim dysku znajdziemy Twój premierowy, tytułowy utwór „Po tamtej stronie". Wiem, że napisanie do niego tekstu było dla Ciebie dużym wyzwaniem...

Wyzwaniem emocjonalnym przede wszystkim. Bo pisząc go, kompletnie się zablokowałam na jakieś trzy miesiące. Jednak po tym momencie psychicznej blokady w końcu go napisałam. Nie było to – jak mówię – łatwe, moja relacja z mamą jest bardzo trudna do opisania. To nawet nie są wspomnienia, ich mam bardzo mało, garstkę, to jest w dużym stopniu moje wyobrażenie o niej. Z drugiej strony nie chciałam, żeby piosenka poświęcona pamięci mojej mamy była jakaś pompatyczna, dramatyczna. Jej śmierć jest oczywiście dramatem, ale nie przeżywam go na co dzień we łzach, nie pamiętam momentu, kiedy mi to zostało powiedziane, że jej już nie ma. Z tą świadomością się wychowałam. Babcia z tatą twierdzą, że był jednak taki moment. To był program poświęcony mojej mamie w telewizji – to było chyba rok po śmierci, może niecały – coś sobie uświadomiłam, coś poczułam. Po obejrzeniu poszłam i zamknęłam się w swoim pokoju. A tata i babcia bali się tam do mnie wejść. Dla mnie to niezwykle osobista i intymna piosenka. Po jej napisaniu okazało się, że warto było ją zrobić, bo poczułam się niezwykle oczyszczona. Dopiero wtedy zrozumiałam, jak bardzo mi to było potrzebne.

A myślałaś o tej rocznicy w tym kontekście, że właśnie teraz zostałaś po raz drugi mamą i to właśnie dziewczynki, a do tego Ani?

Nie bardzo. To się chyba tak niesamowicie składa. Jak była 20. rocznica śmierci, to podczas koncertu poświęconego pamięci mamy, byłam w trzecim czy czwartym miesiącu ciąży i podobnie było teraz, jak nagrywałam tę płytę. Nie wiedziałam jeszcze, czy będzie to dziewczynka. Na pewno sam fakt bycia w ciąży był ważny z tego względu, że w tym okresie kobieta ma wyostrzone wszystkie zmysły, wrażliwość jest zintensyfikowana. Raczej jednak to rocznica jest tutaj pretekstem do zapalenia wspomnieniowej świeczki w postaci tego specjalnego albumu. Moim celem jest to, żeby fani mojej mamy cały czas przy niej trwali i żeby nowi ludzie poznawali jej twórczość. Po koncercie pięć lat temu okazało się, że sporo osób sięgnęło po jej utwory po raz pierwszy. Gdy teraz stanie się podobnie – będzie to dla mnie największa nagroda i satysfakcja.

Mówisz o przypomnieniu, album nazywasz rodzajem wspominkowej świeczki. To jest oczywiście bardzo normalne, ludzkie, jednak nie dla wszystkich – szczególnie złośliwych. To nie pierwszy raz i pewnie nie ostatni, jak Ci to wytkną. Czy wykształciłaś już w sobie mechanizm obronny?

Akurat w tym przypadku, który jest dla mnie tak ważny, tak osobisty, gdzie moje ambicje są absolutnie schowane, to nie ma już dla mnie znaczenia. Można powiedzieć, że w pewien sposób się już na złośliwości uodporniłam, ale powiem ci, że generalnie spotykam się z życzliwością mediów. Ale jak mówię – złośliwościami się nie przejmuję, bo tym albumem osiągam swój cel: zdobywam kolejnych fanów mojej mamy. Czuję, że powinnam to robić jako córka, jako wokalistka, czuję, że jest to mój obowiązek. Zresztą, ze złośliwcami to jest tak: jak bym nic nie robiła, to komentowaliby, że zapomniałam o niej, że się jej wstydzę. Gdy organizuję koncert lub wydaję płytę, też mają problem, że posiłkuję się jej nazwiskiem, sentymentem o niej. Jak ktoś jest źle nastawiony, to nic tego nie zmieni. Ja się czuję wewnętrznie umotywowana tym, co robię i jest to tak silna potrzeba, i tak mało egoistyczna, że nieprzychylne komentarze sprawiają jedynie, że żal mi ludzi, którzy je wypowiadają.

Myślisz już powoli nad nowym solowym albumem?

Póki co żyję płytą „Po tamtej stronie". Owszem, mam już w głowie zarys tego, jak ma kolejna płyta wyglądać. Jestem jednak pewna, że ukaże się dopiero w 2006 r. Zresztą nie sięgam tak daleko wyobraźnią – teraz sięgam raczej do pieluch (śmiech).

Kolejna płyta będzie nagrana, Ania odchowana, masz jakieś prywatne plany? Gdzieś wyjechać, wrócić na studia?

Teraz o tym nie myślę – z małą mam niezły sajgon (śmiech). Z drugiej strony wiem, że bez sceny, nagrywania, długo nie dam rady wytrzymać. Uwielbiam śpiewać na żywo. Myślę, że koncertowo będę powoli wracać już teraz, może już w sierpniu. W październiku planuję większą serię koncertów akustycznych w kameralnym składzie, w mniejszych salach. Już za tym tęsknię.

Rozmawiał:
Sebastian Kustra (Sony Music Polska)

GDZIE TEN CZAD?

✔ **3 czerwca**, Białystok, klub Gwint; rozpoczyna się Rockfest, podzielony na część I – konkursową i II – festiwalową;
Część I: 3 czerwca – grają kapele metalowe,
5 czerwca – punk/hardcore/metal,
7 czerwca – punk + hardcore = wszystko;
8 czerwca – rock/muzyka alternatywna;
9 czerwca – rock/muzyka alternatywna;
10 czerwca – rock/muzyka alternatywna;
✔ **Część II: 18 czerwca** – koncert laureatów, dwie niespodzianki plus dwie gwiazdy: **PIDŻAMA PORNO** oraz **KULT**; bilety dostępne są w klubie Gwint oraz sklepie Tango (**30 zł** za cały festiwal,
39 zł w dniu koncertu finałowego);



✔ **18 czerwca**, Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka 31, godz. 18 (otwarcie bram), godz. 19 (początek koncertu); koncert **CLASH OF METAL vol. I**, podczas którego zagrają: najlepszy polski zespół heavy metalowy nowego pokolenia **CHAINSAW** oraz kultowa formacja **ZERO-85**; supportować ich będą dwie death metalowe formacje z Białegostoku: **CINIS** i **HEURESIS;** bilety (11 zł w przedsprzedaży, 13 zł w dniu koncertu) dostępne są w sklepie Tango i pubie Gryf – **do pierwszych 60 biletów gratis płyta CD, a na kolejnych 50 kupujących czekają gratisowe egzemplarze Metaljeers Zzine**.



ZIYO – legendarny zespół polskiej sceny New Wave powraca po latach nieobecności ze swoim najnowszym, długo oczekiwanym albumem. Jerzy Durał wraz z zespołem serwują swoim fanom „Popburger'a" – najświeższe, niezwykle starannie przygotowane danie, na całość którego składają się ich najnowsze kompozycje utrzymane w romantycznym, niepowtarzalnym, klimacie, tak dobrze znanym fanom zespołu.

Już za tydzień rozmowa z liderem ZIYO, który odmienił nie tylko zespół, ale i swój image, oraz konkurs, w którym do wygrania będą płyty „Popburger".

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

O dominację w Międzyrzeczu



Międzyrzecze, czyli Mezopotamia, to jedna z kolebek naszej cywilizacji. Od czasów państw sumeryjskich aż po nasze czasy toczy się walka o te urodzajne ziemie i zasobne miasta na nich wyrosłe.

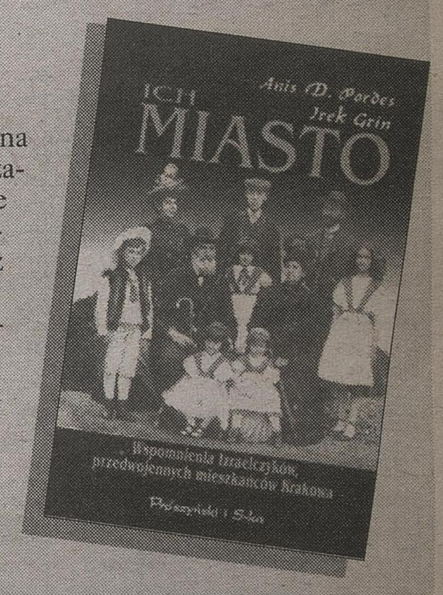
Książka Piotra Biziuka skupia się głównie na okresie walk Babilończyków ze schyłkowym imperium asyryjskim, dodajmy – walk ze zmiennym szczęściem, nie raz rujnujących (a raz nawet totalnie) Miasto Marduka, pozwalających mu jednakże podnosić się z ruin i zakwitać na chwałę starożytności. Dowiadujemy się wiele o życiu codziennym, kulturze i wierzeniach państw Mezopotamii. Oczywiście także o armii i sposobach prowadzenia wojen. W tej dziedzinie Asyryjczycy byli nowatorami pod względem technicznym i taktycznym. Najprawdopodobniej oni też jako pierwsi wprowadzili do tradycji agresywnych mocarstw deportacje pokonanych narodów. Pozwalało im to z czasem „przerabiać" przeciwników na własnych żołnierzy. Niejaką pociechą dla antymilitarystów może być fakt, iż wielokrotnie pokonany i zhołdowany Babilon przetrwał długie czasy asyryjskiej soldateski i mógł wiele wieków później otworzyć gościnnie swe bramy Aleksandrowi Macedońskiemu, który zamierzał stworzyć tam stolicę świata. W tych czasach po Asyrii były już tylko mroczne wspomnienia i spisane na glinianych tabliczkach panegiryki na cześć Tukultininurty, Tiglatpilesara, Aszurnasirapliego, Szamsziadada czy też Asurbanipala. Co ciekawe, pisane w pierwszej osobie.

Osobny rozdział poświęcony jest recepcji tradycji babilońskiej w świecie i popkulturze współczesnej.

(ajs)

Piotr Biziuk, „Babilon 729-648 p.n.e.", Dom Wydawniczy Bellona, seria „Historyczne bitwy", Warszawa 2005, s. 150.

Miasto ze słów i wspomnień



Z tego miasta można wyjechać, można zamienić je na setki innych w różnych zakątkach świata, ale zapomnieć go się nie da. W pamięci Żydów, którzy od zakończenia wojny mieszkają w Izraelu, wciąż na ulicach Kazimierza poruszają się ciemne, brodate postaci pobożnych chasydów. Ulica Szeroka wciąż pachnie czulentem, po który chodziło się w szabas. Ulica do szkoły, sklep dziadka, rodzinne podwórko – tych miejsc z mapy pamięci usunąć się nie da. Nie odwiedzali oni Krakowa przez 60 lat, ale z zamkniętymi oczami trafią do synagogi Remu, do kawiarni na Grodzkiej, czy na Planty „pod łabędziem".

To w końcu „Ich miasto", które w swojej książce Anis D. Pordes i Irek Grin próbują rekonstruować. Dość okazały tom, to zapis kilkunastu rozmów przeprowadzonych z ludźmi, którzy mieszkali w Krakowie przed wojną. W kolejnych pytaniach stopniowo materializuje się miasto, jakiego na próżno byśmy dziś szukali między najstarszymi nawet zaułkami Krakowa. Niczym na wyblakłej fotografii, powracają takie szczegóły, jak kapelusz mamy, gazeta taty, smak kremówki kupowanej za 20 groszy, które zaoszczędziło się wracając do domu na piechotę, a nie tramwajem.

Historyczna faktografia nabiera kolorów dzięki osobistym, często bardzo intymnym wyznaniom. Dzięki temu nie tylko poznajemy dawne miasto, ale mamy szansę poczuć, jak tętniło tam prawdziwe życie. „Ich miasto" to nie jest kolejny pamiętnik „czasu zagłady" (choć ten czas jest w nim obecny. To panorama tego, co było przed nim.

(ada)

Anis D. Pordes, Irek Grin, „Ich miasto", Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 312.

Moda na Leonardo



Książka dwóch hiszpańskich autorów wydana niewątpliwie na fali popularności „Kodu Leonarda da Vinci" przynosi nam sporo wiedzy o czasach renesansu oraz rozpisaną na epoki atrakcyjną opowieść sensacyjną. Przenosimy się niczym w machinie czasu z Jerozolimy Chrystusa do Konstantynopola epoki wypraw krzyżowych, Florencji czasów wielkiego Leonarda, XIX-wiecznego Paryża i współczesnej Hiszpanii. W tych miejscach mają miejsce wydarzenia składające się na największą tajemnicę w dziejach chrześcijaństwa. Ta fascynująca powieść przenosi nas w czasach i przestrzeni, pokazując losy największej bodaj religii chrześcijaństwa, Całunu Turyńskiego. Błyskotliwie łączy sensacyjną intrygę z napięciem thrillera, a prawdę historyczną z fikcją literacką.

Oczywiście – jak na dobry dreszczowiec przystało – powieść ta pozostawia czytelników z posianym w sercu ziarnem niepewności, czy aby to na pewno tylko fikcja. Niepewność mistrzowsko wzmagają dodatki w rodzaju komunikatu prasowego o wezwaniu przez Jana Pawła II naukowców do badań nad Całunem oraz tzw. Raport GILLES zawierający szczegółową analizę samego Całunu, a nawet genetyczną analizę człowieka, który był tym całunem owinięty. Jaki był? Wysoki atleta, jasnoskóry, włosy jasnokasztanowe, grupa krwi AB Rh+, wysoka odporność na alergie, iloraz inteligencji – niezależnie od czynników atmosferycznych – 150...

(ajs)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

lęk, niepokój | kuzyn siewki | rzeka i stan w USA | żart potocznie | muzyka LiRoya / porcja chleba / nad nią Wadowice | zażalenie, reklamacja | podróbka / dydelf | 6 | rodzaj beretu / milowy naprzód

krzywa płaska podobna do owalu | pomost w porcie / splecione włosy

kociokwik / przynęta | silne krwawienie / futro z wizonów

miasto na Kiusiu / stolica Rosji

rosyjski imbryk | dokument jakości | obszar użytków rolnych

tkanina jedwabna | łódź na spływ / element hamulca

jasność | przejęzyczenie | stora, portiera / samotnia

złącze spod palnika | miasto Żeromskiego / rodzaj mównicy | dynastia Henryka VII | podlegał seniorowi

odstęp, przerwa / chciał nim być Ikar | 3

wytapiany z sadła / bar z ale | miasto samowarów / rekrutacja

wróżebny znak / puszysta Danuta | wypęd owiec na hale | torbiel

jakość towaru | 7 | bogato zdobiony powóz

staropolska pani | pani z 15 XII / siwy ptak wodny | metal, l.at. 4 / Ru dla chemika | 4

dynastia / siłacz, mocarz | 10 | szklane naczynie z zakrętką | stolica Jordanii

upał | nudysta / hycel

rysunek wgłębny / grzecznie do Anglika | fałsz dawniej / rubryki z danymi

pieczony z zająca / futro z fretek | niedźwiedzie, to gawra | Emil, twórca "Nany"

badanie chemiczne / wzór, wcielenie

brat Mojżesza | mięso w angielskiej jajecznicy

dyktat | leser | rodzaj szkolenia | odcień brązu / orzeł przedni | skrzywiona mina | kolumienka balustrady

zapis testatora / wcięcie w pasie | 1

jednostka objętości cieczy | ilościowy wynik produkcji / walc | 5 | do wyklejania ścian | ssak drapieżny z psowatych

dział mechaniki / stowarzyszenie

góral z Pirenejów / kation lub anion | uczucie gnieczenia | modny lek ziołowy / postać z "Mazepy"

wesołe miasteczko | 2

izraelski PGR | okrętowa stołówka / dowóz towaru

London lub Nicholson | klosz lampy | oddolny natrysk / dodatek do alaszu | 9 | płytka dolina | partnerka Jacka

słone źródło / załącznik | 8

Ryszarda, grała w "Seksmisji" | długa spódnica / prymitywne łoże | szef w krajach anglosaskich | imię Niemczyka, aktora

dane w rubrykach

pani z 27 XII / poławiacz pereł | składnik zalewy do marynat

głupi postępek | 11

okupacyjna taksówka | stolica Jemenu

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

Relaks na weekend

KUPON NR 22/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „22/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW". Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 27-29 maja 2005 r. 1. Domek na prerii. 2. Ten, kto nic nie robi ma zawsze wielu pomocników. 3. Serce boli, gdy nie po woli. 4. Pan Tadeusz. 5. Każdy ogród słów to argument przeciw chwastom. 6. Jedno drzewo nie czyni lasu. Nagrody otrzymują: 1. Jerzy Babiński, Łomża – zestaw dekoracyjny, 2. Mariola Rosińska, Białystok – zestaw dekoracyjny, 3. Barbara Przewoźna, Białystok – zestaw dekoracyjny. Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sil)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

ptak lub rzeka / stolica Angoli | ln dla chemika / twórczyni | 6 | zabawa taneczna / kilka parafii

14

ster przest. / remis szachowy | tętno, uderzenia serca | Lerska, piosenkarka | 7

jedna z sześciu przy gitarze | deszcz lub grad | 11

okrasa | serial o rodzie Lubiczów | 3

"nagi" biedak | stolica Kolumbii | balon lub sterowiec

2

górzysta wyspa grecka | wyścigi końskich trzylatków | malował z W. Kossakiem

rodzaj egzaminu / angielskie przyjęcie | 17

na paliwo w aucie / chodnikowa lub kompaktowa

dawna utrzymanka | zalotnik | sąd bez sędziego

1 | 18

reklamowy druk / wafel na gorąco | Jane, aktorka amerykańska | kraj królowej Makedy

8 | 4

wiwat winem / bursztyn | 5

19

24 godziny / miasto niedaleko Tarnopola

10 | 13

kosmyk siwych włosów | długa spódnica | układ pokoi w jednym ciągu

wróg punka | ostro zakończony szpic | naciek skalny

pani z 15 VI | 9

15 | 12

masa do uszczelniania korków

16

ubóstwo, niedostatek / samiec kozicy

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

karcer / łagodny wiatr | gwiazda opery / krew zwierzyny | 13 | Pola, wcieliła się w rolę Marusi

wypływa z wulkanu / budowlana szopa | 23 | 15

aplauz, oklaski | miasto nad Mleczną | z warzyw i kości na zupę

kobieta w żałobie po mężu | żelazne pęta | 20 | rzezimieszek z Paryża

11

daszek z wyciągiem / widmo | 17

rzemień przy obroży | flamaster | 12 | pachołek obozowy w wojsku

8

arkan lub stryczek | ptak wodny | stamtąd wypędzono Adama i Ewę

9

nastrój, klimat / brzeg, kraniec | 19

mech bagienny / fińska łaźnia | ptak mokradeł / sklep z lekami | typ dziedzińca / polny gryzoń

ryba śledziowata | 5 | 3

dawny komputer | 4

1 | 22

toczy je kornik | miejsce wypasu bydła | porąbane szczapy | 24 | minerał na oczko pierścionka

10

deska nad rzeczką | kierunek drogi na skróty | wewnątrz świecy | 2

21 | 7

nasadka pióra

liściasty motyw dekoracyjny | alarm dla harcerzy | tarcza Zeusa | kminkowy likier

14

pojemnik z kliszą | ruch tłoka w silniku | dawny władca Rosji

część okrężnicy / kocmołuch | 25

18 | 16

lico, buzia | 6

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

sztuczny organ / ptak wodny / apopleksja
zbocze góry / czołowa pozycja / odległy plan
dopisuje łakomczuchowi
para-militarny strój / daszek z wyciągiem / Andrzej Wajda
korek na drodze / model opla
wyskok bramkarza do górnej piłki
wymarły dront / szturm na wroga / śpiew głuszca
wykaz błędów drukarskich
Parnicki, pisarz / stopień służbowy
zboże z Azji / goniec w hotelu
sieć GSM / zbiornik na kiszonki
rzadkie imię męskie z 7 XII
Steffi, tenisistka
cienka tkanina / fotel króla
klika, koteria / jaja ryb
trał
rozpoczyna się po nocy kupały
zasuwa, sztaba / indiański namiot
kraina w Azji
głosi skrajne poglądy
ateńskie wzgórze / bolec z główką
klasa jachtu żaglowego
wolnomularz
ryżowy trunek / nielot lub owoc
najcieńsza struna w skrzypcach
najjaśniejsza w Lutni
ślusarski uchwyt / żyłka w liściu
przysmak małp
szczyt, apogeum
model seata / aibum na znaczki
miasto nad Wilgą z sanatorium dziecięcym
dawniej: larum
jednostka okrasy / masówka
Comaneci, gimnastyczka
teoria, doktryna
dzielnica Warszawy / haracz
bohaterka "Awansu" Redlińskiego
ukochana dzieci
niemieckie auto
model hyundaia / buduje piece
gatunek nietoperza
renault mniejszy od laguny
egzotyczny szał
zmywak do garów / Myszka Disneya
kobieta demoniczna
kazuar / zbiera dopływy
tłusta po maśle / rzeka w Opolu
radziecki statek kosmiczny
piłką do kosza
różany kosmetyk
miasto nad Parsętą
jezioro nad Bałtykiem
śmiałek
w świecie królowej / mgła nad bagnem
mazurski akwen
Strasburger, aktor
rumuńskie auto
osoba brzydka / krótki miecz
stolica Azerów
poddany chana / perły wilgoci
ramię ośmiornicy
film grozy / syn Aresa
karcer
siarczysty w lutym
obwódka
rywal tyskiego / dydelf
ojciec Chama i Jafeta
grecka wyspa / włókno na liny
król u Szekspira / pampa lub preria
łowca myszy
krajka, rzemień / służba na statku
mieszkaniec grodu z Wawelem żart.
modrak
region w Serbii
wytwarza kilimy / port na Krymie
publiczny, to zamtuz
sprzedaje bilety / groźna mina
owcze lub leśne
brak przesady
samiec kozicy
podsłuchowy zwany jest pluskwą
słupek cumowniczy
kraj najlepszych cygar
napitek, alkohol
kaper / matador
jakość towaru

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

ożywczy podmuch / d. korona papieska
rodzaj dowodu sądowego
podziemny ssak / promocja oficera
uczeń w mundurze / orszak
niebieskie płótno bawełniane
klasyczny styl pływacki
wpada do niej Orzyc
poronienie
wierzchnia szata liturgiczna
autor "Przygód Tomka Sawyera"
płyn życia
podstawa przen. / Cenzor lub Utyceński / akwariowa pielęgnica
nakrycie stołu
wybrańcy trenera reprezentacji
ofiarowana rzecz
proszek do czyszczenia
rodzaj przyjęcia / odmiana komedii
faza gry w brydżu / lis stepowy
szwedzki port / uraz tkanki
składnik benzyn / pojazd w garażu
siatka akrobaty / pani z 12 XI
wśród helowców
wytworna pani / wcięcie w tekście / chałat
majtki / szop bambusojad
słowa piosenki
wizerunek aktora / biustonosz
sprzymierzeniec, sojusznik
drób na Święto Dziękczynienia
konferencja, zebranie
nonsens
majak
skwar
świętuje z Ewą w grudniu
eskapada
ścieżka utorowana w gąszczu
liczba wierszy w kolumnie

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

leże niedźwiedzia / taniec
pętelka siatki / model seata
bok statku
człowiek przesadnie bojaźliwy pot.
czeska wywrotka / najlepsza - źródlana / pal, kłoda
narkotyk lub kawa
arabski minister / czar, powab
krótka broń palna
pan z 21 II
przyciąga jony ujemne
pocisk sygnalizacji świetlnej
rodzaj zapięcia / łowy na sawannie
dozorca w lagrze / cząstka światła
opera Verdiego / część marynarki
fryzura Murzyna / odmiana charta
fakty / miara w dłoni
wojownicze żółwie z TV
żądza, instynkt
żona radży / Sophia, aktorka
płynny miód / na nią zesłano Napoleona
autor "Manifestu Komunistycznego"
domek ogrodowy
zmętnienie soczewki oka
imitacja towaru
księstwo w Europie
stolica światowej dyplomacji
parkowy krzew ozdobny
obwódka
cwaniak
najmniejsza część materii
pilarka ramowa
dewot / pokerowy pojazd
olejek różany / twarda skała
krasnorost / uciskowa lub żałobna
atak szału

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

BZYKACZE

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– O to samo dzisiej jego chciał ja spytać. Plus do tego jeszcze jak sie czuje...

– Dziękuję. Tak specjalnie no to nic mi nie dolega.

– Ja nie pytam o choroby, ale o psechike.

– Słucham?!

– Nu sie chciał zapytać jego, jak sie czuje żurnalista po tej bzdurze, co Gazeta ogłosiła Wyborcza zglendem mafi w Komendzie Głównej Polici? Jak dla jego, łyso czy nie łyso?

– A ja niby, co z tym mam wspólnego?

– Jakszto co? Toż on też tak samo żurnalisto, choć poniekąd terez troszku takim byłym. Ale chiba może cóś powiedzieć o tych kumplach swoich...

– Z tego, co mi jest wiadome, panie Czesiu, dopełnili oni wszelkiej, jak się mówi, staranności dziennikarskiej.

– I bez te staranność bogu ducha winny człowiek stracił prace, ale take cóś to jeszcze małe piwo. Wie policia ile cała w oczach ludzi utraciła?

– Przecież było sprostowanie. Redakcja postąpiła uczciwie...

– Nic ja nie mam do redakci, ale do całego u nas dzienikarstwa, dla którego odkond przyszli wolne czasy, całkowicie już odbiło. Weźnie piersze z brzega jakeś tam gazete, albo włonczy telewizor. Co przeczyta, co zobaczy sie zapytam? Tylko i wyłoncznie, że tym naszym u nas w panstwie , prawie wszystke kradno i mordujo. Nu a wolnych chwilach miendzy cóś podiwanieniem i zabiciem jeszcze wrenczajo łapówki i karumpujo. Take prawde nasze żurnalistwo pokazuje o tym naszym biednym kraju...

– A tak nie jest?

– Sam najlepiej wie, że to bzdura. Czemu o tym nik nie pisze i nie mówi, że pod zglendem na przestempczość Polska wcale nie na pierszym miejscu? Ni na drugim, ni na trzecim, ani nawet w dalszej jak to mówi sie czołówce. U nas zwykła srednia ełropejska, co nie znaczy, że być lepiej już nie może, ale nie żyjemy w panstwie rozbójniczym. Nu jak czytasz nasze prase czy obglondasz telwiźje - kalepitus. Gorzej chiba być nie może, możno by pomyśleć i ludzi tak mysło. A tym czasem tyle jest dobrego w kraju...

– Marzy się panu propaganda sukcesu?

– Dla mnie sie marzy żurnalistyczna uczciwość.

– Zarzuca pan nieuczciwość naszym środkom masowego przekazu?

– Ja głównie zarzucam durnote i tyle. Nie wiedomo skond sie wzieło przekonanie, że jak wszystko jest w porzondku, to jest zle dla prasy, radia i tak samo telewiźi. Temu jak afery nie ma jakej, to jest dobrze pisać czy tam mówić o trzensieniu ziemi albo jakim drugiem jeszcze kataklizmie przyrodniczym.

– Niech pan nie przesadza.

– Ja przesadzam? Jesli skoro tak on mówi, nu to niech usiondzie i policzy ile trupów jest najczensciej w jednym tylko dzienniku telewizyjnym. Jak masówki jakej nie ma na nieszczenscie, to pokazać wtenczas trzeba, że ktoś jeden zginoł dzieś na drodze, boné utonoł, bo to już zupełnie biez różnicy. O to tylko sie rozchodzi, żep był jakiśćc trup, bo biez trupa licho dla dziennika. Nie rozumie, że to terez taka moda?

– Raczej to odpowiedź na tak zwane zapotrzebowanie odbiorcy...

– Gada bzdury. Ja odbiorco i by chientnie wzioł oglondnoł czy poczytał, że dla kogoś sie udało cóś dobrego zrobić... u nas sukces tylko i wyłoncznie sie we sporcie liczy. Jednakowoż mamy sport słabiutki, temu i przeważnie nie ma o czym mówić.

– W innych sprawach też nie mamy czym specjalnie się przechwalać.

– Znowuś bzdura. Gospodarka kwitnie, eksport- nawet do Rosiei, z któro trochu my na bakier - wzros podobnież niebotycznie. Ale o tym drobnym druczkiem na dwudziestej stronie i to nie za dużo. A na pierszej drukiem wołowiaczym, że mafia w Komendzie Głównej Polici...

– Pan by chciał, żeby w ogóle o takich sprawach nie pisać?

– Ja by chciałby, żep proporcia była odpowiednio zachowana, nu bo terez same jedne mamy tylko czarnewictwo. Co pomaga różnym politycznym aszołomom, bo im gorzej w panstwie, tym dla ich lepiej, co sie rozumie. Wedle ich, co było wszystko trzeba źniszczyć i zakopać. Głównie zreszto po to, żep opróżnić stołki dla swojaków partyjnych.

– Ma pan takie złe mniemanie o politykach?

– A on jakość ma złudzenia, że nie tak jest, jak ja mówie? Ile było u nas rzondów, ile opci politycznych już rządziło i choć było u nas z raz inaczej? Nie było.

– Chwilunia! Sam pan czarnowidzem, a pretensje ma do prasy.

– To zupełnie druga sprawa, czego on, jak widze, wogle nie rozumie bo jest taki samy bzykacz jak i druge żurnalisty. Dobra. Konczym nasze gadke. Daje idziem na te polske, biezankoholowe...

– Idziem... idziemy, panie Czesiu złociutki.



Brokuł na wzór kalafiora

Pani Alicja Wasikowska pyta, o to, która z form jest poprawna: „popr szę brokuł", czy: „poproszę brokuła".

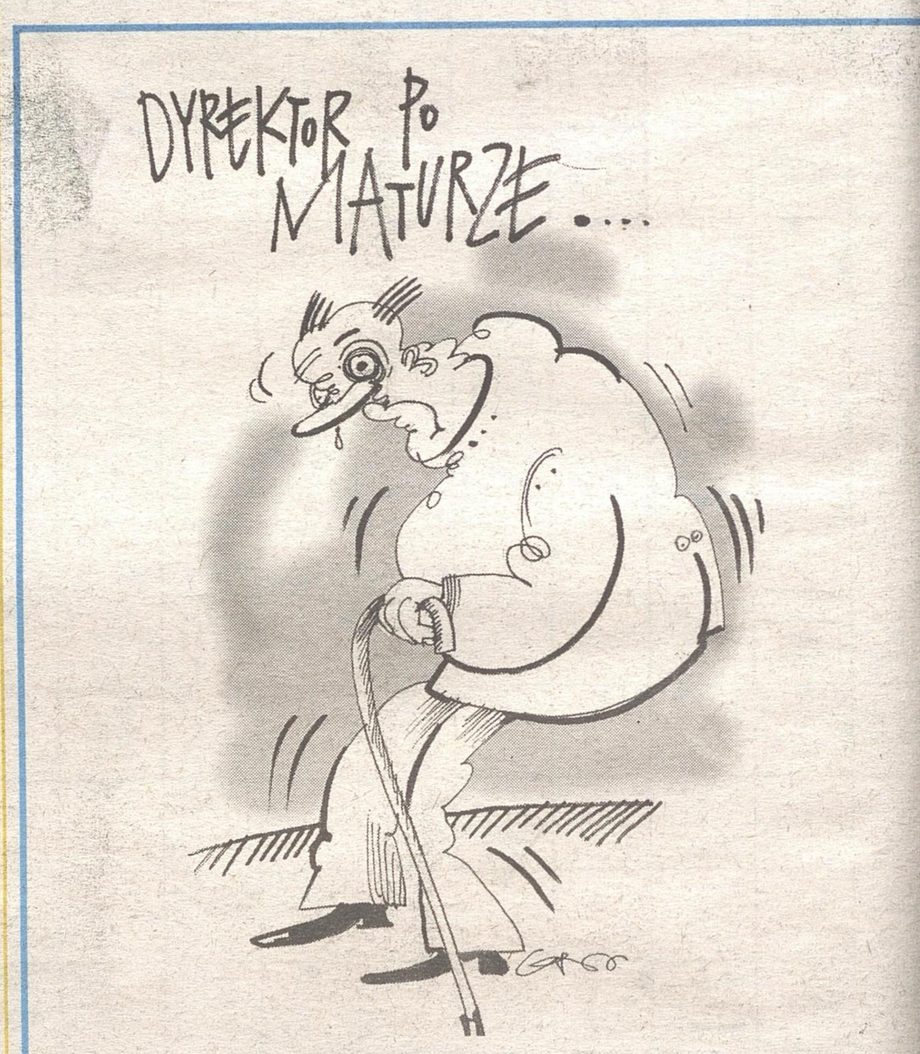
Żeby odpowiedzieć na to pytanie, najpierw ustalmy, jakiego rodza jest ten rzeczownik. Nie jest to wcale takie proste, ponieważ najczęści używamy tego rzeczownika w liczbie mnogiej: „brokuły". Ale jak brzmi łoby to słowo w dopełniaczu? Czego nie ma: „brokuł", czy „brokułów Odpowiemy bez wątpienia, że nie ma brokułów – a więc widzimy, że rz czownik ten jest rodzaju męskiego.

Tak więc w liczbie pojedynczej mamy „brokuł", który w liczbie mn giej składa się na „brokuły".

Skoro mamy ustalony rodzaj, zastanówmy się, jak odpowiedzieć na p tanie pani Alicji. Odpowiem tak: gdyby brokuł był żywy, powiedzielibyśm oczywiście „brokuła", tak jak muła. Gdybyśmy kupowali takie zwier na wschodnim, egzotycznym targu, po którym chodzą muły to bez wątpi nia byłoby wtedy „brokuła".

Ale „brokuł" jest nieożywiony, zatem powinien brzmieć tak samo w mi nowniku, jak i w bierniku. A więc: „poproszę brokuł."

Z drugiej strony jednak... Czy nie zdarza się pani jeść melona albo an nasa, albo choćby kalafiora? Kiedy kupujemy kalafior to mówimy: „pros kalafior, tak, ten kalafior". Ale też równie dobrze powiemy: „proszę k lafiora, tak, tego kalafiora". I takie zdania nikogo nie zdziwią. Używan wtedy formy dopełniacza, zwanej „dopełniaczem cząstkowym". To coś w r dzaju „trochę". „Trochę melona". Tak, jak z kalafiorem bywa i z anan sem, z melonem, a także z brokułem. Zatem jeśli powiemy: „popros brokuła", to pewnie się nikt nie zdziwi. Co najwyżej może się zdziwić, tak mało bierzemy. Zazwyczaj bowiem bierzemy brokuły, trochę więcej jeden. I to pani radzę! Smacznego.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Środek antykoncepcyjny

Wszystko przez telewizję satelitarną. Dopóki Józef Z. nie zainstalował sobie anteny, miał w gospodarstwie spokój. Ale później...? Córki mu się znarowiły.

Córki miał trzy. Dwie w zawodówce, jedną w podstawówce. Jakoś się niby uczyły, choć bez rewelacji. No i pomagały w gospodarstwie. Czyli prowadziły tryb życia niezbyt urozmaicony. To się stary zlitował i kupił antenę satelitarną, żeby na świat sobie popatrzyły. No i popatrzyły! Głównie na rozpustę!

Najbardziej lubiły oglądać filmy. Do trzeciej nad ranem je oglądały. Zwłaszcza filmy erotyczne.

Najmniejszy kłopot był z najstarszą. Zaraz zaciążyła. Z chłopakiem z sąsiedniej wsi. Ale był spokój, bo wyprowadziła się do niego. Najgorzej porobiło się z córką średnią – Joanną, uczennicą zawodówki krawieckiej. W połowie semestru okazało się, że krawcową raczej nie będzie. Wywalili ją ze szkoły za brak postępów w nauce. Wiadomo – z telewizji satelitarnej krawiectwa się nie nauczy. Szczególnie, że w filmach o trzeciej nad ranem żadne krawcowe po zawodówkach nie występują. Co najwyżej dyktatorzy mody. Ale w okolicy akurat żadnej szkoły kształcącej dyktatorów mody nie mieli. Więc Joanna wyruszyła w świat...

Na początek niedaleko – do stolicy województwa.

– Trochę mieszkałam u jednego dziadka w Rzeszowie – zeznała później.

Dziadek nie był Joanny. Właściwie nie wiadomo, czyj to był dziadek. Może nawet był niczyj. Tak po prostu Joanna nazwała sponsora, który ją jakiś czas w Rzeszowie utrzymywał w zamian za... Wiadomo za co.

A jak Joanna wróciła, to rodzice zastosowali wobec niej zwyczajową procedurę. To znaczy zamykali ją na kłódkę. Z tym, że ona uciekała oknem i nie było jej w domu tygodniami. Przebywała na „gigancie", czyli ucieczce. Smakowała, jak sama mówiła, życia. I przekonała się, że życie najlepiej smakuje właśnie na „gigancie".

We wsi zaczęli o siostrach Z. mówić, że ledwie portki zobaczą już za nimi lecą. I oczywiście zastanawiać się, w kogo się takie wdały. Niby rodzice normalni. Józef pił normalnie, jakieś pół litra na twarz, albo całe dwa wina. Żonę bił też w normie, ale przecież wiadomo, co się robi z żoniną wątrobą, jeśli się baby nie bije.

Matka też była normalna. Na tyle, że wiosną złożyła w sądzie rodzinnym wniosek o umieszczenie Joanny i jej młodszej siostry w zakładzie wychowawczym, bo sama sobie z nimi rady dać nie mogła, a ojciec wychowaniem córek się nie interesował.

W sądzie do rozprawy, co prawda nie doszło, bo nikt się nie stawił, ale za to Józef zainteresował się wychowywaniem swoich córek. Na początek wykuł z metalu obejmę, co dla niego, pozostającego od niepamiętnych czasów na kuroniówce, było pracą nie lada. Na wiosce dziwili się, w jakim celu ta praca została wykonana, ale nic nie mówili, bo podejrzewali, że w szczytnym.

Tymczasem Joanna robiła, to co potrafiła najlepiej. Wiadomo, co... Tym razem „gigant" trwał trzy miesiące. A jak wróciła, zabrała się, nie wiedzieć czemu, za zmywanie naczyń. Przy tej czynności zastał ją ojciec. Przyniósł z chlewa obejmę, założył córce na nogę, doczepił do tego dwumetrowy, metalowy krowi łańcuch i wszystko zamknął na żelazną kłódkę. Powiedział, że będzie interesująco na tym swoim „gigancie" wyglądała z łańcuchem.

Trzeba przyznać, że Joanna nawet się spe cjalnie takim obrotem sprawy nie zdziwiła. Prze tydzień tylko nie odzywała się do ojca. Prze tydzień spała, jadła, myła się i chodziła z łań cuchem przy nodze. Nawet specjalnie ją to ni martwiło. Tym bardziej, że łańcuch nie przesz kadzał w oglądaniu telewizji. A to akurat lub ła najbardziej.

Nie wiadomo, jakby ta historia się zakończy ła, może Joanna pozostałaby przykuta ju do końca życia, gdyby któregoś razu nie wysz ła z tym łańcuchem na podwórze kurom zia na podsypać. I taką ją przyuważyła sąsiadk I zaraz też do rzeszowskiej komendy rejono wej wpłynął donos, że Józef Z., zamiast kro wy, prowadza na łańcuchu córkę.

Oczywiście, że przyjechali i zabrali Joann na posterunek w celu rozkucia. W Polsc bowiem jeszcze nie jest tak, żeby dzieci mo na było kajdanami traktować. To właśnie Jó zefa zdziwiło najbardziej. Sądził, że możn Dopiero z rzeszowskich gazet, które całą h storię pięknie opisały, dowiedział się, ż bezprawnie pozbawił swoją córkę wolnośc No to wyjaśnił, że nie chciał czekać, aż Jo anna do domu wróci z brzuchem. Możn powiedzieć, że zastosował taki środek ant koncepcyjny. (kk

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5.06.2005 r.
nr 106 (15776)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

POLSKA W DRODZE NA MUNDIAL

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

AWANS NAWET BEZ BARAŻU



A. Zgiet

Piłkarze Jagiellonii wciąż mają szansę na awans do ekstraklasy. Ale muszą dawać z siebie znacznie więcej niż w ostatnich spotkaniach. W piątkowym meczu z ŁKS-em liczyć się będzie tylko zwycięstwo.

Jagiellonia gra słabo, ale wciąż zachowuje szansę na awans do ekstraklasy. Nasi piłkarze muszą walczyć o jak najwyższą lokatę w tabeli, bo może okazać się, że pierwszą ligę zapewni nawet piąte miejsce. I to bez konieczności rozgrywania barażu!

Wszystko związane jest z kłopotami Lecha Poznań oraz Polonii Warszawa. Obu klubom Polski Związek Piłki Nożnej odmówił przyznania licencji na grę w przyszłym sezonie w ekstraklasie. Do piątku Lech i Polonia mają przedstawić uzupełnione dokumenty. W poniedziałek zapadnie ostateczna decyzja.

Czwarty, może i piąty

Co się stanie, jeżeli Polonia lub Lech nie otrzymają licencji? – Jeżeli będzie dotyczyło to jednego klubu, to do ekstraklasy bezpośrednio awansuje czwarty zespół drugiej ligi – odpowiada **Marcin Stefański,** szef Departamentu Rozgrywek i Licencji PZPN. – Jeżeli dwa kluby nie otrzymają zgody, to awansuje także drużyna, która uplasuje się na piątej pozycji – dodaje.

Jednak w tym miejscu pojawia się inny problem. Jagiellonia przecież także nie spełnia obecnie warunków licencyjnych. – Beniaminek musiałby przedstawić odpowiednie dokumenty. Jeżeli wynikałoby z nich, że w określonym czasie wszystkie wymogi zostaną zrealizowane, mógłby otrzymać zgodę na grę w ekstraklasie – mówi Stefański.

Obecnie Jagiellonia zajmuje siódme miejsce w tabeli. Do czwartego Widzewa traci cztery punkty, a wyprzedzających ją jeszcze Kujawiaka i Podbeskidzia – tylko dwa. Piąta pozycja jest zatem w zasięgu ręki. Warunek jest jeden. Trzeba grać zdecydowanie lepiej niż w ostatnich meczach. W każdym spotkaniu liczy się tylko zwycięstwo.

Do Łodzi po trzy punkty

Z takim też nastawieniem nasi piłkarze pojechali do Łodzi, gdzie **w piątek o 20.15** rozpoczną mecz z ŁKS-em.

Trener **Adam Nawałka** zabrał ze sobą siedemnastu zawodników. Ze składu wypadł **Piotr Matys**, który w spotkaniu z Mławą ujrzał czwartą żółtą kartkę. Z kolei, kartki „odpokutował" **Jacek Markiewicz**. Do Łodzi pojechał także **Dariusz Łatka**. „Łata" narzekał ostatnio na kłopoty ze zdrowiem. Z dnia na dzień czuje się jednak coraz lepiej. Ambitny pomocnik aż pali się do gry, ale czy pojawi się na boisku wyjaśni się dopiero w dniu meczu.

(KS)

Wielkie kłopoty z otrzymaniem licencji ma m.in. poznański Lech. Zadłużenie klubu sięga siedemnastu milionów złotych. Pojawiły się pogłoski, że Lech chętnie zagrałby w przyszłym sezonie w drugiej lidze... Istnieje ponoć koncepcja, że do stolicy Wielkopolski przeniósłby się Kujawiak Włocławek. Lech zająłby jego miejsce na zapleczu ekstraklasy. Ekipę z Włocławka wspiera firma Piecobiogaz, wywodząca się z Poznania. Piecobiogaz jest zainteresowany nawiązaniem współpracy z „Kolejorzem". Lech doprowadzając do mariażu z Kujawiakiem i występując w drugiej lidze, pozbyłby się długu. Po sezonie miałby z powrotem awansować do ekstraklasy.

Chcą zmazać plamę

W ŁKS-ie panuje nerwowa atmosfera. Po kompromitującej porażce w Chorzowie z Ruchem 1:6, Łódź aż huczy od plotek. Po meczu, w szatni miało dojść do przepychanek między zawodnikami. Jedyną szansą na odzyskanie zaufania kibiców jest dobra gra w ostatnich spotkaniach sezonu. Łodzianie zapowiadają, że z Jagiellonią walczyć będą tylko o zwycięstwo.

Ale miasto bardziej żyje zbliżającymi się derbami z Widzewem. Nie jest żadną tajemnicą, że dla wielu piłkarzy, sponsorów, a przede wszystkim kibiców starcie z odwiecznym rywalem jest najważniejszym meczem sezonu.

– Derby są w środę, a w piątek gramy z Jagiellonią i to jest teraz priorytetem – usłyszeliśmy od kierownika zespołu **Jacka Żałoby**.

W piątkowym meczu trener **Dragan Dostanić** nie będzie mógł skorzystać z usług kontuzjowanego **Dejana Stojkovicia** oraz pauzujących za kartki **Zdzisława Leszczyńskiego** oraz **Sebastiana Przybyszewskiego**.

(KS)

Program spotkań 32. kolejki:

Piątek, 3.06:
ŁKS Łódź – Jagiellonia Białystok (20.15, sędzia główny: Marcin Nowak ze Szczecina).

Sobota, 4.06:
Piast Gliwice – Podbeskidzie Bielsko-Biała (14.00)
MKS Mława – Widzew Łódź (14.00)
Zagłębie Sosnowiec – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14.00)
RKS Radomsko – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (14.00)

Niedziela, 5.06:
Radomiak Radom – Arka Gdynia (15.30)
Górnik Polkowice – GKS Bełchatów (12.45)
Korona Kielce – Szczakowianka Jaworzno (17.00)
Kujawiak Włocławek – Ruch Chorzów (17.00)

1. Korona	31	64	48:30
2. Bełchatów	31	61	54:32
3. Arka	31	59	42:23
4. Widzew	31	54	43:25
5. Kujawiak	31	52	44:33
6. Podbeskidzie	31	52	36:30
7. Jagiellonia	**31**	**50**	**43:27**
8. Świt	31	48	34:25
9. Zagłębie	31	48	43:42
10. ŁKS Łódź	31	44	43:41
11. KSZO Ostrowiec	31	44	41:39
12. Ruch	31	34	34:43
13. Górnik	31	34	25:41
14. Szczakowianka	31	31	36:36
15. Piast	31	30	21:35
16. Radomiak	31	29	31:44
17. MKS Mława	31	24	24:46
18. RKS Radomsko	31	11	27:77

Zwycięstwo w Azerbejdżanie ma być kolejnym krokiem Polaków ku awansowi do mistrzostw świata

Po spokojne urlopy

Zwycięstwa nad Azerbejdżanem, Austrią i Walią dadzą polskim piłkarzom bezpośredni awans do mistrzostw świata 2006 w Niemczech. Pierwszy krok ku temu muszą wykonać w sobotę w Baku.

24 punkty (komplet zwycięstw ze wszystkimi rywalami oprócz Anglii) da nam bezpośredni awans nawet z drugiej pozycji za Anglią (uzyskają go dwie z drużyn, które zajmą drugie lokaty w ośmiu grupach). Na wyjeździe gramy z Azerami i Anglikami. Austrię i Walię podejmiemy we wrześniu w Polsce.

Żeby mieć spokojne wakacje biało-czerwoni muszą wygrać w Baku. Będzie to jedyne spotkanie w grupie szóstej.

Pamiętają Armenię

Jacek Bąk, jeden z najbardziej doświadczonych piłkarzy reprezentacji, uważa, że w stolicy Azerbejdżanu polski zespół czeka bardzo trudne spotkanie.

– Jeśli ktoś nie zdaje sobie z tego sprawy chciałbym przypomnieć nasz mecz także w czerwcu, niemal równo cztery lata temu i również w eliminacjach mistrzostw świata w Erewanie z Armenią. Wprawdzie zremisowaliśmy tam 1:1, ale był to mecz bardzo brzydki, brutalny. Przypominam o tym wszystkim ponieważ Azerowie po klęsce 0:8 w Warszawie zrobią wszystko, aby nie przegrać. Mecz w Baku może mieć kluczowe znaczenie dla nas w walce o awans do finałów mistrzostw świata – powiedział Bąk.

Lot prezydencki

Polacy przylecieli do Baku samolotem użytkowanym na co dzień przez prezydenta **Aleksandra Kwaśniewskiego**. Tą samą maszyną powrócą do kraju po meczu.

Na lotnisku w Baku na kadrowiczów czekało kilku miejscowych dziennikarzy. Największym zainteresowaniem wśród nich cieszył się **Jerzy Dudek**, który po finale Ligi Mistrzów stał się gwiazdą światowego formatu.

Jako ostatni do kadry dołączył **Sebastian Mila**, który w środę zdobył z Austrią Wiedeń krajowy Puchar. W wygranym 3:1 finałowym meczu z Rapidem Polak strzelił jedną z bramek, co jak przyznał, bardzo podniosło go na duchu.

– To mnie nieprawdopodobnie podbudowało przed meczem z Azerbejdżanem. Nareszcie uwierzyłem w siebie. Zdaję sobie sprawę, że w sobotę może mnie zabraknąć w podstawowym składzie, ale decyzja należy przecież do trenera – powiedział Mila.

Prosto z lotniska piłkarze pojechali do luksusowego hotelu Khazar Golden Beach, położonego nad samym Morzem Kaspijskim, ok. 25 km od Baku. Kadrowicze mają tam do dyspozycji m.in. basen.

W czwartek wieczorem piłkarze odbędą trening na stadionie im. Tofika Bahramowa, gdzie w sobotę o godzinie 17 odbędzie się mecz. W piątek będą ćwiczyli na innym obiekcie.

W Baku panują upały. W dzień temperatura przekracza 35 stopni, ale jak zapewniają miejscowi, w godzinie meczu będzie „tylko" 25 stopni.

Mogą wysyłać SMS-y

To będzie trzecia wyprawą polskich piłkarzy w region Zakaukazia. Po raz pierwszy pojechali tam na początku października 1997 roku. Pod wodzą **Janusza Wójcika** drużyna narodowa przegrała w Tbilisi mecz eliminacji MŚ-1998 z Gruzją 0:3.

Na początku czerwca 2001 roku prowadzona przez **Jerzego Engela** kadra pojechała do Armenii. Spotkanie w Erewanie bliskich awansu do finałów MŚ-2002 Polaków z gospodarzami zakończyło się remisem 1:1.

Współczesny Azerbejdżan jest bliżej europejskiej cywilizacji niż ówczesne Zakaukazie.

– Kraj ten rozwija się z dużym rozmachem i przybysz z zagranicy może być mile zaskoczony – powiedziała dyrektor Departamentu Organizacyjno-Zagranicznego PZPN **Mirosława Kulesza**, która w kwietniu przebywała w Baku, by ustalić szczegóły pobytu polskiej kadry.

– Przede wszystkim jest tam czysto. Powstało wiele nowoczesnych budynków, hoteli i sklepów, jakich nie ma nawet w Warszawie. Obok nich znajduje się jednak sporo pozostałości po dawnych czasach, choćby hałaśliwe bazary czy jeżdżące po ulicach samochody pamiętające Związek Radziecki. Na ulicach widać biednych ludzi, ale osób żebrzących jest chyba mniej niż w Polsce. Sprawnie działa metro oraz, co ważne, nie odczuwa się bliskiego sąsiedztwa pól naftowych. Kilka lat temu było to uciążliwe. Z telefonią komórkową nie ma już żadnego problemu – wylicza Kulesza.

(PAP, miłk)

Po trzecie zwycięstwo

Dotychczasowe mecze Polski i Azerbejdżanu:
12.06.1994, Mielec: Polska – Azerbejdżan 1:0 (1:0) el. ME
15.11.1995, Trabzon: Azerbejdżan - Polska 0:0 el. ME
26.03.2005, Warszawa: Polska - Azerbejdżan 8:0 (3:0) el. MŚ
Bilans: dwa zwycięstwa Polski, jeden remis; bramki 9-0 na korzyść Polski.



Fotorzepa

Tomasz Frankowski na trwałe zapisał się w pamięci Azerów. W pierwszym meczu obu reprezentacji w Warszawie strzelił trzy gole. Biało-czerwoni wygrali 8:0.

„Oczko" Janasa

21 reprezentantów Polski poleciało w czwartek rano do Baku. Selekcjoner **Paweł Janas** zadecydował, że w kraju zostaną: **Jarosław Bieniuk, Maciej Stolarczyk, Paweł Kaczorowski, Bartosz Karwan** i **Grzegorz Rasiak**. Bieniuk, Karwan i Rasiak są kontuzjowani. Do Baku poleci natomiast z zespołem Tomasz Rząsa, który również narzeka na uraz.

Kadra na mecz z Azerbejdżanem:

Bramkarze: Jerzy Dudek, Marcin Cabaj.

Obrońcy: Jacek Bąk, Marcin Baszczyński, Tomasz Kłos, Tomasz Kiełbowicz, Bartosz Bosacki, Tomasz Rząsa.
Pomocnicy: Jacek Krzynówek, Kamil Kosowski, Sebastian Mila, Arkadiusz Radomski, Mirosław Szymkowiak, Radosław Sobolewski, Marek Zieńczuk, Mariusz Lewandowski.
Napastnicy: Andrzej Niedzielan, Bartosz Ślusarski, Tomasz Frankowski, Maciej Żurawski.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁCE NOŻNEJ

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA 2006

4 czerwca 2005 odbędzie się 21 meczów kwalifikacyjnych

Grupa 1

17.00 Czechy – Andora
17.00 Armenia – Macedonia
20.30 Holandia – Rumunia

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Holandia	6	14:3	16
2.	Czechy	6	14:5	15
3.	Rumunia	7	12:8	13
4.	Finlandia	6	13:10	9
5.	Macedonia	7	7:9	5
6.	Armenia	7	4:15	4
7.	Andora	7	3:17	4

Grupa 2

18.15 Ukraina – Kazachstan
20.00 Turcja – Grecja
20.30 Albania – Gruzja

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Ukraina	7	12:3	17
2.	Grecja	7	12:6	14
3.	Turcja	7	13:7	12
4.	Dania	7	10:7	9
5.	Albania	7	3:11	6
6.	Gruzja	6	8:13	5
7.	Kazachstan	5	2:13	0

Grupa 3

16.00 Rosja – Łotwa
17.00 Estonia – Liechtenstein
20.45 Portugalia – Słowacja

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Portugalia	6	21:4	14
2.	Słowacja	6	18:5	14
3.	Rosja	6	13:10	11
4.	Łotwa	6	14:12	10
5.	Estonia	7	10:14	8
6.	Liechtenstein	6	9:16	4
7.	Luksemburg	7	4:28	0

Grupa 4

17.30 Wyspy Owcze – Szwajcaria
20.30 Irlandia – Izrael

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Francja	6	5:1	10
2.	Izrael	6	8:6	10
3.	Szwajcaria	5	10:3	9
4.	Irlandia	5	7:2	9
5.	Cypr	6	4:12	1
6.	Wyspy Owcze	4	2:12	1

FIFA WORLD CUP GERMANY 2006

Grupa 5

16.00 Szkocja – Mołdawia
19.00 Białoruś – Słowenia
20.30 Norwegia – Włochy

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Włochy	5	9:5	12
2.	Norwegia	5	6:3	8
3.	Słowenia	5	5:4	8
4.	Białoruś	4	9:6	5
5.	Szkocja	4	1:4	2
6.	Mołdawia	5	1:9	2

Grupa 6

17.00 Azerbejdżan – Polska

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Anglia	6	13:3	16
2.	**Polska**	**6**	**19:5**	**15**
3.	Austria	6	11:8	11
4.	Irlandia Płn.	6	5:13	3
5.	Walia	6	5:11	2
6.	Azerbejdżan	6	1:14	2

Grupa 7

20.15 Serbia i Cz. – Belgia
20.30 San Marino – Bośnia i Herc.
21.30 Hiszpania – Litwa

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Serbia i Cz.	5	10:0	11
2.	Hiszpania	5	8:1	9
3.	Litwa	5	7:2	9
4.	Belgia	5	7:7	7
5.	Bośnia i Herc.	4	3:6	3
6.	San Marino	6	1:20	0

Grupa 8

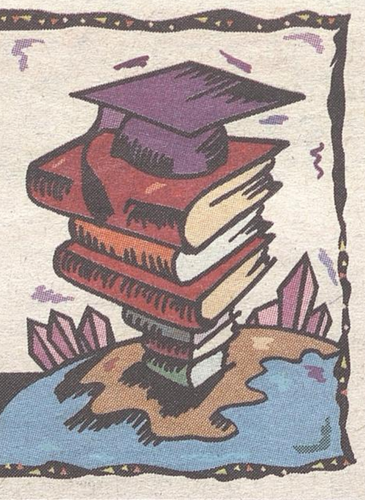
17.00 Bułgaria – Chorwacja
17.15 Szwecja – Malta
20.05 Islandia – Węgry

		Mecze	Bramki	Punkty
1.	Chorwacja	5	13:2	13
2.	Szwecja	5	17:2	12
3.	Bułgaria	5	10:8	8
4.	Węgry	5	6:9	7
5.	Islandia	5	4:14	1
6.	Malta	5	1:16	1

Infografika AFP/PAP

Wybierz logo szkoły

W Bielsku Podlaskim rozpoczyna działalność Wyższa Szkoła Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Zygmunta Glogera.
Od Czytelników „Gazety Współczesnej" zależy, pod jakim znakiem kształcić się będą przyszli ekonomiści (skarbowość, finanse publiczne, współpraca zagraniczna), angliści, germaniści, rusycyści. Ogłaszamy konkurs na logo szkoły. Zamieszczamy siedem propozycji a do Czytelników należy wskazanie tego najlepszego. Głosować można na zmieszczonym obok kuponie. Wystarczy wypełnić go wpisując numer proponowanego loga .
Kupony należy przesyłać na adres uczelni: Wyższa Szkoła Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Z. Glogera, 17-100 Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 17 z dopiskiem „Konkurs na logo".



Wśród wszystkich uczestników konkursu rozlosujemy nagrody: skaner Epson Perfection 2480, roczną prenumeratę „Gazety Współczesnej" oraz książki.

1 WSWMR WYZSZA SZKOLA WSPOLPRACY MIEDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ im. Z. Głogera w Bielsku Podlaskim

2 WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ

3 WSWMIR

4 WSWR

5

6 W·S·W·M·i·R

7 WSWMIR

Konkurs Wybierz logo szkoły KUPON

Wybieram logo nr _____

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Telefon _____

Oświadczenie .....
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich publikowanie na łamach gazety przez wydawcę Gazety Współczesnej.

(Data, podpis)

TELEGRAMY

PIŁKA NOŻNA. W pożegnalnym meczu **Krzysztofa Warzychy** drużyna Ruchu Chorzów z roku 1989 przegrała z greckim Panathinaikosem Ateny z roku 1996 3:5 (0:3). Bramki: dla Ruchu zdobyli: **Józef Nowak, Mirosław Mosór** i sam **Krzysztof Warzycha** z rzutu karnego. W drugiej połowie „Gucio" grał w zespole Panathinaikosu i zdobył gola. Jednak w 73 minucie „gościnnie" skutecznie egzekwował rzut karny dla Ruchu. Po chwili zastąpił go 18-letni syn **Arkadiusz**, przejmując od ojca koszulkę Panathinaikosu z nr 9. Warzycha junior też zdobył gola.
KOSZYKÓWKA. Koszykarze Prokomu Trefla Sopot pokonali Anwil Włocławek 72:67 (21:17, 18:19, 13:18, 20:13) w szóstym meczu o mistrzostwo Polski. Prokom wygrał finałową rywalizację 4:2 i po raz drugi z rzędu zdobył mistrzostwo kraju.
KOSZYKÓWKA. San Antonio Spurs pokonali po raz czwarty Phoenix Suns, wygrywając finał Konferencji Zachodniej 4:1 i awansowali do finału play off ligi NBA. W piątym meczu, na własnym parkiecie, odnieśli zwycięstwo 101:95. W finale Konferencji Wschodniej Detroit Pistons wygrali czwarty mecz z Miami Heat 106:96. Stan rywalizacji wynosi 2:2. **(PAP, miłk)**

IV LIGA

Piast walczy o podium

Wiele wskazuje na to, że kwestia awansu do trzeciej ligi została już rozstrzygnięta. Wigry posiadają dwa punkty przewagi nad rezerwami Jagiellonii. Białostoczanom trudno będzie doścignąć rywali.

Niepewna jest natomiast kwestia miejsca na najniższym stopniu podium. Trzecią pozycję zajmuje obecnie Tur Bielsk Podlaski, ale w sobotę może się z nią pożegnać. Tur jedzie do Białegostoku na konfrontację z Piastem. Ekipa **Jacka Bayera** traci do bielszczan zaledwie dwa punkty i ma wielką ochotę, by wskoczyć na „pudło".

(KS)

Program 28. kolejki:

Cresovia Siemiatycze – Pomorzanka Sejny (niedziela, 17.00)

Victoria Łyski – Krypnianka Krypno (niedziela, 17.00)

Piast Białystok – Tur Bielsk Podlaski (sobota, 16.00)

Kolejarz Czeremcha – Supraślanka Supraśl (niedziela, 16.00)

Pogoń Łapy – Jagiellonia II Białystok (niedziela, 16.00)

MKS Mielnik – Wigry Suwałki (sobota, 17.00)

Sokół Sokółka – Olimpia Zambrów (niedziela, 16.00)

POM Sparta Augustów – Hetman Białystok (niedziela, 16.00)

Mlekpol Warmia Grajewo broni się przed spadkiem z trzeciej ligi

Najważniejszy w historii

Nie poskutkował apel „Do roboty", którym staraliśmy się zmobilizować piłkarzy grajewskiej Warmii, przed meczem ze Zniczem Pruszków. Porażka ze Zniczem sprawiła, że na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu, grajewianie znaleźli się wśród drużyn zagrożonych degradacją z trzeciej ligi. Tak czarny scenariusz mogliby napisać tylko mistrzowie horrorów.

Meczem o wszystko wydaje się sobotnia (4 bm. godz. 16) rywalizacja ze Stalą Głowno. Będzie to, jak twierdzi **Piotr Zajączkowski**, trener grajewian – najważniejszy mecz w historii klubu. Co prawda na tym spotkaniu, nie kończy się piłka w Grajewie, ale to stwierdzenie w pełni oddaje powagę sytuacji. Warmia ten mecz musi wygrać, porażka lub remis to nic innego, jak „milowy" krok w drodze do czwartej ligi.

W jedności siła

– Teraz musimy wszyscy podjąć głębokie postanowienie. Zjednoczyć się, aby nie dopuścić do spadku – powiedział „Współczesnej" trener Zajączkowski. To bardzo rozsądne. Piłkarze powinni okazać się prawdziwymi mężczyznami, zapomnieć o wszystkich niesnaskach, niedomówieniach, posądzeniach o nieuczciwą grę, zmobilizować się i uratować dla Grajewa trzecią ligę. W jedności siła – mówi Zajaczkowski. – Dotyczy to nie tylko piłkarzy, ale również kibiców, ich postawa będzie miała duże znaczenie – dodał.

43 punkty do utrzymania

Smaczku sobotniej rywalizacji dodaje fakt, że goście też nie są jeszcze pewni utrzymania w lidze. Stal Głowno ma bowiem w dorobku 40 punktów, czyli tylko „oczko" więcej niż Warmia.

– Tegoroczne rozgrywki są nadzwyczaj interesujące, pewne utrzymanie zapewnia zdobycie w sezonie 43 punktów – powiedział **Andrzej Pyrdoł**, prezes Stali Gosso Głowno. – W Grajewie spotkają się drużyny, mające przysłowiowy „nóż na gardle". Nie oczekujmy zatem fajerwerków. To będzie typowy mecz walki. Zadowolimy się remisem. Pozostałych punktów będziemy szukać w ostatnim meczu z Legią II Warszawa – kończy Pyrdoł.

LOS



Piłkarze Warmii (białe koszulki) muszą dać z siebie wszystko

A. Zgiet

W sobotę piłkarze ŁKS-u zagrają na Łazienkowskiej z Legią II

Spełnienie marzeń

W sobotę piłkarze łomżyńskiego ŁKS-u spotkają się na Łazienkowskiej w Warszawie z drugim zespołem Legii. Według trenera **Jerzego Engela juniora,** to spełnienie marzeń dla wielu jego piłkarzy.

– Gra na Łazienkowskiej to marzenie wielu młodych zawodników i w sobotę tacy piłkarze jak Boguski, Galiński, czy Łuba będą mogli spełnić to marzenie.

Ostatni zremisowany mecz ze Stalą Głowno wielu kibiców biało-czerwonych przyjęło jak porażkę i koniec marzeń o drugiej lidze. Jednak Engel zapowiada, że ŁKS nie zrezygnował jeszcze z walki o awans, a remis w Głownie to dobry wynik.

– Remis Ceramiki z Legią daje nam cień nadziei na drugie miejsce w tabeli. Ostatnie spotkanie pozostawiło w zespole ogromny niedosyt, gdyż byliśmy stroną atakującą, a mimo tego wywieźliśmy z trudnego terenu w Głownie tylko jeden punkt.

Po meczu ze Stalą w treningach nie brali udziału **Marcin Łukaczyński**, **Rafał Bałecki** i **Tomasz Łuba**, którzy leczą drobne urazy, ale w sobotę ich występ jest raczej pewny. Natomiast w sobotę na pewno nie zobaczymy **Arkadiusza Chrobota**, który pauzować będzie za siedem żółtych kartek.

– Ostatnio gramy co tydzień i dzięki temu możemy poprawić pewne mankamenty, które ciągle są w naszej grze – mówi Engel. – Przez ostatni tydzień pracowaliśmy głównie nad zgrywaniem poszczególnych formacji.

Engela nie przeraża również wizja gry w zespole rywala kilku zawodników z pierwszego zespołu Legii.

– Z doświadczenia wiem, że w takich meczach piłkarze z pierwszego składu nie grają na sto procent – mówi Engel. – Bardziej obawiam się młodych zawodników, którzy dopiero pukają do pierwszego składu.

Walkę o baraże zapowiadają również piłkarze łomżyńskiego klubu.

– Zostały nam dwa mecze do rozegrania i musimy je wygrać – mówi Bałecki. – W sobotę wystąpimy w najsilniejszym składzie i będziemy walczyć o zwycięstwo nawet z zawodnikami pierwszego składu Legii.

A o tym czy im się to powiedzie kibice biało-czerwonych przekonają się w sobotę o 16.00

Paweł Lisiecki

MLEKOVITA PODEJMUJE LIGOWEGO OUTSIDERA

Wygrać i czekać

W Wysokiem Mazowieckiem dopisują już kolejne punkty. Nikt nie dopuszcza myśli, aby Mlekovita miała nie wygrać na własnym stadionie z Okęciem Warszawa. Spotkanie odbędzie się w najbliższą sobotę. Początek o 16.00.

Zwycięstwo „mlecznych" jest niemal pewne. Okęcie już od dawna pogodziło się z degradacją do czwartej ligi. W Warszawie zastanawiano się nawet czy nie oddać meczu walkowerem, ale w końcu zdecydowano, że zespół pojedzie na Podlasie.

– Oni chcą spaść z honorem. My z trzeciej ligi spadać nie chcemy – mówi na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu dyrektor ds. sportowych Mlekovity **Seweryn Sapiński**.

Jeden z szefów klubu zdaje sobie jednak sprawę, że teraz nie wszystko zależy od jego piłkarzy. – Musimy wygrywać i czekać na korzystne dla nas rozstrzygnięcia w innych meczach – dodaje S. Sapiński.

W Wysokiem nasłuchiwać będą szczególnie wieści z Grajewa oraz Kozienic. Tam toczyć się będą spotkania zespołów, które znajdują się w zasięgu Mlekovity. Warmia zmierzy się ze Stalą Głowno, a MZKS Kozienice z Ceramiką Paradyż.

– Nasza sytuacja byłaby dużo lepsza, gdyby nie stracona w ostatnich sekundach meczu bramka z OKS-em. W Olsztynie zremisowaliśmy 1:1, a powinniśmy wygrać. Ale wciąż wierzę, że utrzymamy się w lidze – kończy S. Sapiński.

(KS)

Wykorzystanie IPD na rzecz rozwoju kwalifikacji zawodowych personelu medycznego

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku organizuje **BEZPŁATNE** porady zawodowe i **SZKOLENIA** dla osób zatrudnionych w sektorze służby zdrowia:

- **Masaż leczniczo - sportowy**
- **Kurs na prawo jazdy kat. B**
- **Nauka języka obcego**

(Szkolenia wzbogacone są o naukę profesjonalnej obsługi klienta)
Wszystkie zainteresowane osoby prosimy o kontakt w terminie od 16 maja do 8 czerwca:

Miejsce zameldowania (powiat)	Adres punktu rekrutacyjnego	Oferowane szkolenia: Język	Prawo jazdy kat. B	Masaż leczniczo-sportowy
augustowski	ul. Tytoniowa 10, Augustów tel. (087) 643-52-53	✓		
białostocki	ul. Sienkiewicza 77, Białystok, tel. (085) 675-25-17	✓	✓	✓
bielski	ul. Kryniczna 22, Bielsk Podlaski tel. (085) 730-24-49	✓	✓	
grajewski	ul. Wojska Polskiego 1, Grajewo tel. (086) 272-64-27	✓	✓	✓
hajnowski	ul. Armii Krajowej 52, Hajnówka tel. (085) 682-24-85	✓	✓	
kolneński*	Skrzynki na terenie większych placówek służby zdrowia lub ul. Rybacka 5, Pisz tel. (087) 423-27-45	✓		
m. Suwałki	ul. Kościuszki 23, Suwałki tel. (087) 566-37-87	✓		
zambrowski	Al. Wojska Polskiego 5, Zambrów tel. (086) 271-42-11	✓		✓
m. Łomża łomżyński*	Skrzynki na terenie większych placówek służby zdrowia lub Al. Wojska Polskiego 5, Zambrów tel. (086) 271-42-11	✓		✓

* szkolenia odbywać się będą na terenie wskazanych powiatów.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

www.zdz.bialystok.pl

292405gwbh



ŚWIATOWA LIGA SIATKARZY

Lozano wierzy w zespół

Trener reprezentacji Polski siatkarzy **Raul Lozano** wierzy, że jego drużyna może wygrać dwa najbliższe mecze Ligi Światowej z Grecją, które odbędą się w piątek i sobotę w Łodzi.

„Przez trzy dni w Spale dużo pracowaliśmy. Chcemy zrobić krok do przodu i pokazać jeszcze lepszą grę. W mojej drużynie zabraknie kilku zawodników, ale ja uważam, że nie jest istotne, kogo nie ma, a to, czy ci, którzy grają, dobrze się prezentują. Te mecze będą rewanżem za porażkę na Igrzyskach Olimpijskich" - powiedział Lozano na konferencji prasowej w Łodzi.

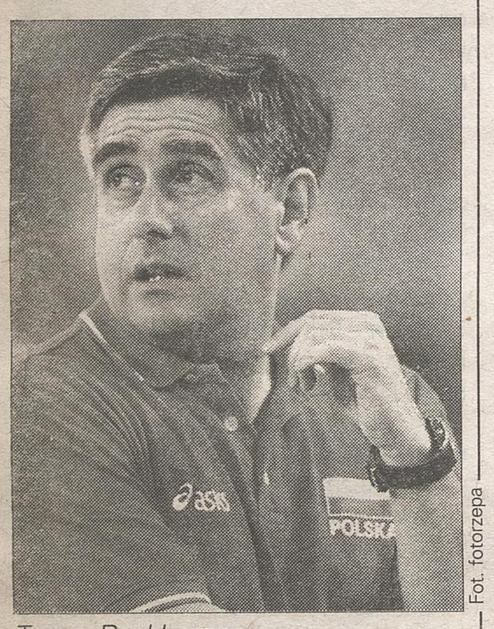
W polskiej drużynie zabraknie **Michała Winiarskiego**, który jest przeziębiony i bierze antybiotyki. Do składu wrócił za to **Sebastian Świderski.** „Czuję się bardzo dobrze i uważam, że jestem w stanie zagrać nawet w podstawowym składzie. Decyzję podejmie jednak trener" - powiedział Świderski.

Nieoficjalnie wiadomo, że obok **Piotra Gruszki**, na pozycji przyjmującego może wystąpić atakujący Skry Bełchatów, **Mariusz Wlazły.** „Ja już wiem, jaka będzie pierwsza „szóstka", ale jej nie zdradzę" - powiedział Lozano.

Także drużyna Grecji przyleciała do Polski w osłabionym składzie. Zabrakło m.in. dwóch czołowych zawodników - **Anrei Kravarika** i **Mariosa Gkiourdasa.** „Obaj leczą urazy. Będziemy zadowoleni, jak za miesiąc dołączą do naszej reprezentacji" - powiedział trener Greków **Kostas Charitonidis**.

Szkoleniowiec Polaków liczy na pomoc publiczności. „Polacy wspaniale dopingują swoją drużynę i od postawy kibiców wiele zależy. Niewiele jest hal na świecie, gdzie kibice tworzą tak wspaniałą atmosferę będąc z drużyną w dobrych, jak i złych chwilach" - powiedział argentyński szkoleniowiec polskich siatkarzy.

(PAP, opr. mark)



Fot. fotorzepa

Trener Raul Lozano



A. Zgiet

W najbliższy weekend siatkarze plażowi już po raz piąty zagrają w Hajnówce o punkty mistrzostw Polski

Od piątku do niedzieli rozegrany zostanie w Hajnówce Was-bel Cup siatkarzy plażowych

Gra z Nowakiem

PATRONAT Współczesna

Dzisiejsze eliminacje rozpoczynają turniej siatkarzy plażowych w Hajnówce Was-Bel Cup. Pary, które zagrają w imprezie, walczyć będą o nagrody finansowe i punkty do krajowego rankingu.

Do Hajnówki przyjedzie część krajowej czołówki. Pozostali zawodnicy zagrają w tym czasie w podobnym turnieju w Kędzierzynie-Koźlu albo w Akademickich Mistrzostwach Polski w Gdańsku. Aby ściągnąć siatkarzy na dalekie Podlasie dyrektor turnieju **Marek Antoniuk** zwiększył pulę nagród z 10 do 13 tysięcy złotych.

Wyrównana stawka

Trzeba jednak przyznać, że nie ma już takiej pary jak **Dariusz Luks/Zbigniew Żukowski**. Brakuje gwiazd, w polskiej siatkówce plażowej czołówka jest tak wyrównana, że trudno stwierdzić czy najlepsi zagrają w Kędzierzynie czy w Hajnówce. Będzie jednak od kogo wziąć autograf. Przyjazd do Hajnówki potwierdził najwyższy polski siatkarz **Marcin Nowak**. Były środkowy reprezentacji zacznie udział w turnieju od eliminacji, bo wystąpi z mało znanym, młodym partnerem.

Nasi w turnieju

Faworytem gospodarzy jest atakujący Moderatora **Krzysztof Hajbowicz**, któremu partneruje **Damian Lisiecki**. Wydaje się, że ubiegłoroczni zwycięzcy to najlepsza para turnieju, mogąca pokusić się o zgarnięcie premii dla zwycięzców wynoszącej 2860 złotych. Z drugiej strony, Krzysiek z Damianem w pierwszej imprezie cyklu, w Zielonkach zajęli dopiero 9.-12. miejsce (wygrali **Dominik Witczak** i **Grzegorz Klimek**, którzy wygrali turniej w Kędzierzynie-Koźlu). W amfiteatrze „Hajba" i Lisiecki wystąpią rozstawieni z numerem 4.

Hajnówka w sumie wystawia silną ekipę. **Maciej Wołosz** zagra z **Piotrem Szulcem** z Politechniki Warszawa. **Sławomir Gołębski** z innym zawodnikiem ze stolicy **Rafałem Tarnowiczem**. Jedyną, w pełni hajnowską parą jest duet **Andrzej Iwaniuk/Piotr Antoniuk**. Wszystkie trzy drużyny zaczną turniej od eliminacji.

Amfiteatr został odrestaurowany, warunki oglądania spotkań będą znakomite. Komfort czeka także zawodników. – Siatkarze nie płacą za hotele i wyżywienie. Za sceną wybudowaliśmy pomieszczenia socjalne, w których będą toalety, prysznice, szatnie - mówi Marek Antoniuk.

Nuda na pewno nas nie zje. Jedyne czego można się obawiać to tradycyjnego polowania komarów. Radzimy zastosować jakieś środki ochronne przeciw owadom, szczególnie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Program imprezy zamieszczamy obok, w „relaksie na sportowo". Dodajmy jeszcze, że w piątek wieczorem odbędzie się koncert zespołu Boys. Początek o godzinie 20.

Miłosz Karbowski

Prognoza dla Hajnówki

W weekend będzie na pewno ciepło. Jedynym problemem mogą być niewielkie opady deszczu. Popadać miałoby nieco w sobotę (po południu i wieczorem) oraz rano w niedzielę. Słońce będzie się przebijać przez chmury, ale trochę poświeci.
Co ważne dla zawodników, wiatr jaki powieje nie powinien specjalnie przeszkadzać w grze. Mogłoby być lepiej, ale nie ma co narzekać. Pogoda w weekend i tak będzie dużo lepsza od tej, jaką mieliśmy w tygodniu.

SPONSORZY MISTRZOSTW

POCZTA POLSKA

WAS-BEL

www.wasbel.pl

RELAKS NA SPORTOWO

AUTOMOBILIZM

XXIV Rajd Podlaski (sobota, start o godz. 10 sprzed Automobilklubu Podlaskiego przy ul. Branickiego)

KOLARSTWO

Otwarte Mistrzostwa Okręgu Podlaskiego juniorów, młodzików w kolarstwie szosowym (niedziela od godz. 11 na terenie Gminy Szepietowo. Jazda indywidualna na trasie Średnica - Pawłowięta - Dąbrówka Kościelna, wyścig ze startu wspólnego w Szepietowie).

LEKKOATLETYKA

I Minipółmaraton Białostocki (sobota, godz. 9 na Osiedlu Bacieczki, trasa SP 16 i ulice na osiedlu Bacieczki).

Półmaraton Białostocki EKO II (sobota, godz. 10.30. Trasa Fasty Wieś - Kozińce, meta)

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa. Sobota: Włókniarz - Hetman T. (15). **Niedziela:** Magnat - Wissa (17), OSiR Hajnówka - Rudnia (17), Skra Czarna Białostocka - Dąb Dąbrowa Białostocka (16), Polonia - Orzeł (16), Gieret - UG Krynki (16), Znicz - Iskra (16).

Klasa A. Sobota: Wasilków - Orzeł Szołajdy (15), Michałowo - Pogoń (14). Niedziela: Narew - Gryf, Skra Wizna - Tur II Bielsk Podlaski (13), Biebrza - Kleosin (14), Sparta Szepietowo - Orlęta (16), Rospuda - Forty (17).

Klasa B. Niedziela: Grupa I - Uhowo - Znicz (14), Orkan - Orla (14), Żubr - Sudovia (12), Łojki - A.MAX Barszczewo (14). **Grupa II** - Piorun - Korona (14), Podlasiak - Jegrznia (14), Perspektywa - Janowszczyzna (14), Sparta Korycin - Iskra Poryte Jabłoń (14), Śniadowo - Eurocentr (14).

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Turniej eliminacyjny Mistrzostw Polski WAS-BEL CUP (piątek, od godz. 9 do 18 eliminacje; sobota w godz. 9-18 turniej główny, niedziela w godz. 10-15.30 półfinały i finały w amfiteatrze w Hajnówce)

Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Kadetów (sobota o godz. 10 na plaży przy Zalewie Arkadia w Suwałkach).

TENIS

Akademia Tenisowa Kaczora Donalda (sobota, godz. 10 na kortach Ośrodka Tenisowego „Stanley" przy ul. Niedźwiedziej w Białymstoku).

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Kadetów do lat 16 (sobota, godz. 10 na kortach OSiR przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach).

Zakończenie Zimowej Ligi Tenisowej „Fan Tenis" (sobota, godz. 17 na kortach przy ul. 27 Lipca w Białymstoku).

(mark)

W kobiecym finale Rolanda Garrosa spotkają się Justine Henin-Hardenne i Mary Pierce

Wielki powrót Mary Pierce

Dwie triumfatorki z lat ubiegłych: Belgijka **Justine Henin-Hardenne** (2003) i Francuzka **Mary Pierce** (2000) spotkają się w finale wielkoszlemowego turnieju na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa w Paryżu (z pulą nagród 13,5 mln euro).

Rozstawiona z numerem dziesiątym Henin-Hardenne, dzień po swoich 23. urodzinach, pokonała w półfinale 6:2, 6:3 Rosjankę **Nadieżdę Pietrową** (nr 7.). Mecz trwał 68 minut.

Miłe wspomnienia

Przed dwoma laty właśnie w Paryżu Henin-Hardenne - jako pierwsza Belgijka w historii triumfowała w Wielkim Szlemie. Później wygrała jeszcze dwie imprezy z tego elitarnego cyklu: nowojorski US Open (2003) oraz Australian Open (2004). W ubiegłym sezonie zdobyła jeszcze złoty medal olimpijski na igrzyskach w Atenach, ale upłynął on jej przede wszystkim na poważnych problemach zdrowotnych.

„Mam wiele miłych wspomnień związanych z tym miejscem. Zauważyłam, że te emocje do mnie wracają i dzięki nim czuję się tu jak w domu - powiedziała po meczu Belgijka.

Przez większość ubiegłego roku Henin-Hardenne zmagała się z wirusową infekcją układu immunologicznego, a na jesieni - gdy wznowiła treningi - przytrafiła jej się kontuzja kolana. Wróciła na korty w marcu i od tego czasu wygrała 26 meczów, ponosząc tylko jedna porażkę, w ćwierćfinale Masters Series w Miami.

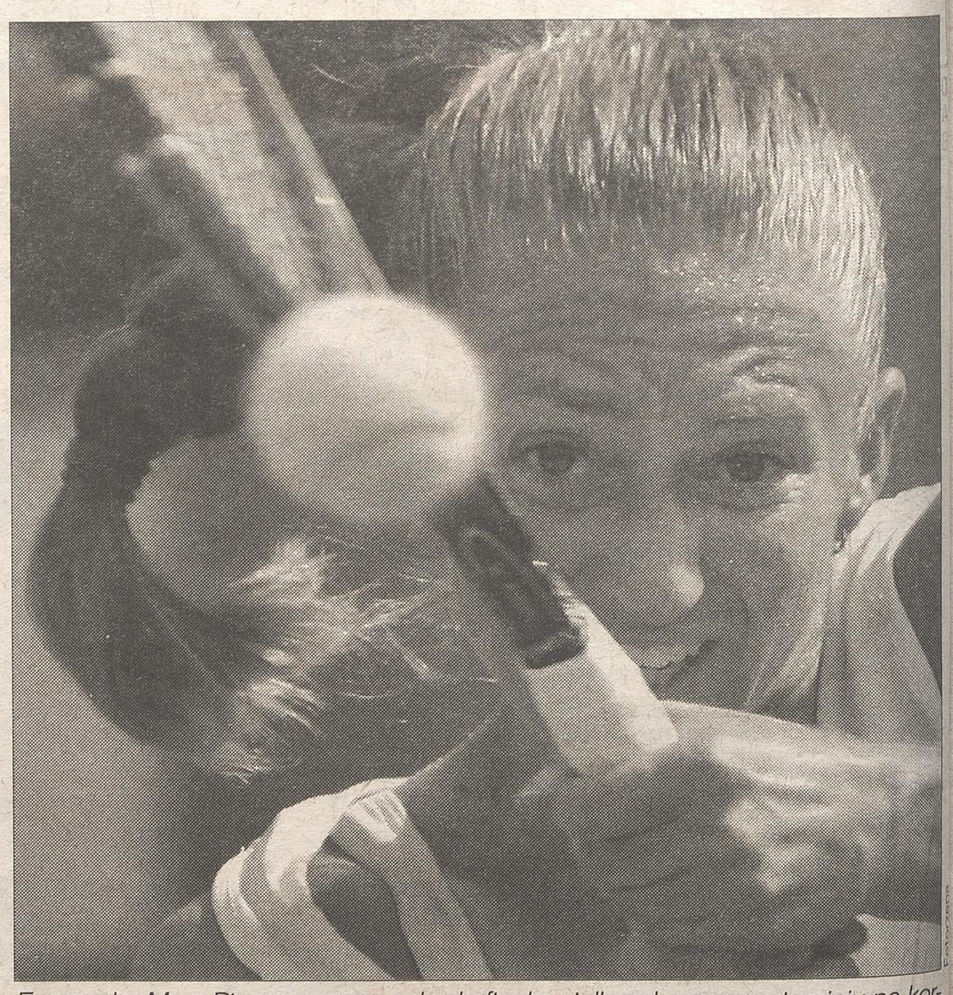
W czwartek zapisała na koncie 23. z rzędu wygrany mecz na kortach ziemnych. Triumfowała bowiem w trzech imprezach WTA na tej nawierzchni: w Charleston, Warszawie i Berlinie.

W drugim czwartkowym meczu Pierce (nr 21.) wygrała 6:1, 6:1 z Rosjanką **Jeleną Lichowcewą** (16.) w ciągu 58 minut. Francuzka po raz trzeci w karierze osiągnęła w Paryżu finał. W 1994 roku przegrała w nim z Hiszpanką **Arantxą Sanchez-Vicario**, a w 2000 r. wygrała decydujący mecz z jej rodaczką **Conchitą Martinez.**

Pomarańcza, Pączek i Cytryna

W połowie drugiego tygodnia Roland Garros tradycyjnie już ogłaszane są wyniki dorocznego plebiscytu dziennikarzy akredytowanych przy paryskiej imprezie. Tym razem "Nagrodę Pomarańczy" - dla najsympatyczniejszego i powszechnie lubianego tenisisty, prezentującego postawę "fair play" - otrzymał **Roger Federer.** Szwajcar po raz pierwszy awansował w Paryżu do półfinału, w którym zmierzy się w piątek z **Rafaelem Nadalem**. 18-letni Hiszpan został uhonorowany "Nagrodą Pączka", którą otrzymuje tenisista lub tenisistka, czyniący największe postępy w ostatnich miesiącach.

Natomiast „Nagrodę Cytryny" - dla najbardziej niesympatycznego uczestnika turnieju, obdarzonego "trudnym charakterem" - przyznano w tym roku **Marii Szarapowej.** (PAP, opr. mark)



Francuzka Mary Pierce awansowała do finału wielkoszlemowego turnieju na kortach im. Rolanda Garrosa w Paryżu